Nr 6 (336) Rok XXXVI
Czerwiec 2017

Cena 6,50 zł zbiorowo;
7 zł indywidualnie (w tym 8% VAT)

ISSN 1643-2819

Głos Weterana i Rezerwisty

www.gwir.pl

www.vetsarmy.pl

www.zzwp.pl

XI Krajowy Zjazd Delegatów
27-28 czerwca 2017 r.
Włocławek

CZASOPISMO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO

Świdnica: uroczystości upamiętniające zbrodnię katyńską

Pierwsza część uroczystości jak co roku odbyła się pod pomnikiem Sapera WP. Od powitania przybyłych rozpoczął uroczystość niezawodny społecznik pan Tadeusz Grabowski. Następnie zgodnie z tradycją jej prowadzenie przejął uczeń klasy mundurowej III Liceum Ogólnokształcącego. Po odegraniu hymnu państwowego przez orkiestrę miasta Świdnica głos zabrał prezes Koła ZŻWP. Przypomniał krótko historię garnizonu w Świdnicy. Zaznaczył, że pomnik, pod którym odbywa się uroczystość, jest pozostałością po 21 Batalionie Saperów i stanowi jedyną pamiątkę historyczną garnizonu. Nawiązał również do tego, co łączy obie uroczystości. Na wszystkich frontach II wojny światowej zginęło 2317 saperów, w tym w Katyniu i Miednoje – 234. Następnie wieńce i wiązanki kwiatów złożyli pod pomnikiem przedstawicieli władz samorządowych i organizacji kombatanckich, a także m.in. służb mundurowych. Krótki program artystyczny zaprezentowali uczniowie III LO oraz 3 Gimnazjum im. gen. M. Zmorskiego. Swoją obecnością uroczystość zaszczycił wiceprezes ZW ZŻWP

kol. Adam Chodaczyński, który wspiera Koło. Na zakończenie tej części uroczystości prezes Koła serdecznie podziękował za liczny w niej udział przedstawicieli organizacji oraz sztandarów instytucji, związków i stowarzyszeń, a także władz miasta i powiatu, a szczególnie młodzieży szkolnej. Przy dźwiękach orkiestry w sformowanej kolumnie przemaszerowano na plac św. Małgorzaty, gdzie odbyła się podniosła uroczystość związana z 77. rocznicą zbrodni katyńskiej.

Tadeusz BORTNIK

Inowrocław: XV Nocny Rajd

Tegoroczny XV rajd Szlakiem Szwadronu Nadgoplańskiego dla upamiętnienia rocznicy Powstania Wielkopolskiego odbył się w sobotę 25.02.2017r. Organizatorem rajdu było Koło nr.7 ZŻWP w Inowrocławiu wraz z Publicznym Gimnazjum im. K. Górskiego w Rojewie i oddział PTTK Inowrocław . Rajd rozpoczął się w Inowrocławiu, skąd uczestników autokary przewiozły do Płonkowa. Tam czekali już uczniowie z gimnazjum wraz z p. Ratajczak i p. Pankowskim, którzy poprowadzili uczestników poprzez polne i leśne ścieżki w kierunku Rojewa. Płonkowo i Rojewo wpisują się w historię Powstania Wielkopolskiego, w obu tych miejscowościach stacjonowało po ok. 30 powstańców. Tędy właśnie przebiegała linia frontu o długości ok. 5 km, a zadaniem powstańców było kontrolowanie terenu. Pod Płonkowem doszło do krwawej walki zakończonej zwycięstwem powstańców. W trakcie marszu rozegrano grę terenową tematycznie związaną z powstaniem. Rajd niezmiennie cieszy się dużym zainteresowaniem dzieci, młodzieży i dorosłych. W tym roku uczestnikami byli: uczniowie SP nr 4 i 11 oraz ZSI z Inowrocławia, gimnazjaliści z Gim. nr 1 i 2 z Inowrocławia, Gim. ze Złotnik Kujawskich, Rojewa, 2 i 3 HP z Inowrocławia, Ośrodek Wspierania Dziecka i Rodziny, ZSP Kościelec Kuj. (łącznie 190 osób). Na uczestników rajdu czekały drożdżówki oraz gorąca herbata lub kawa przygotowane przez panie z obsługi szkolnej. Jak co roku na podsumowaniu rajdu obecni byli zaproszeni goście. W tym roku obecni byli: p. Wiesława Pawłowska – radna powiatu inowrocławskiego. Podsumowaniem rajdu było wręczenie nagród zwycięzcom gry terenowej i konkursu plastycznego. W grze terenowej najlepsi okazali się: I m-ce Kinga Dudek (Gim. Złotniki Kuj.), II m-ce Agata Ostrowska (SP nr 11 Inowrocław), III m-ce Natalia Tomczak (Gim. Złotniki Kuj.). Nagrody otrzymali również: Paulina Posadzy (2-3 HP Inowrocław), Kinga Kostrzewa (Ośrodek Wspierania Dziecka i Rodziny Inowrocław), Roksana Dobek (ZSI Inowrocław) i Szymon Zwierzychowski (SP nr 4 Inowrocław). W konkursie plastycznym nagrody otrzymali: I m-ce Tymoteusz Szatkowski (Gim. Złotniki Kuj.), II m-ce Martyna Kopacz (SP nr 4 Inowrocław), III m-ce Weronika Boniek (Gim. Złotniki Kuj.) , wyróżnienie Mateusz Kruszka (lat 7) oraz Filip Szczepaniak (ZSI Inowrocław), Wiktoria Grol (SP nr 4 Inowrocław), Klaudia Jarecka (ZSI Inowrocław), Kaja Socha i Katarzyna Modrzejewska (Gim. Złotniki Kuj.), a także Julia Wegner (ZSI Inowrocław). Laureat I miejsca otrzymał również puchar ufundowany przez Zarząd Koła nr 7 ZŻWP. Nagrody i dyplomy zwycięzcom wręczali: radna powiatu p. Pawłowska, dyr. Zespołu Szkół w Rojewie p. Florczak, prezes PTTK p. Dargacz oraz członkowie Zarządu Koła nr 7 ZŻWP.

Dzięki ich pracy i poświęceniu impreza jest zawsze dobrze zorganizowana. Wszystkim uczestnikom, zaproszonym gościom, oraz osobom zaangażowanym w przygotowanie rajdu serdecznie dziękujemy.

Andrzej DARGACZ

Na koniec kadencji

W maju zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza poprzedzająca XI Krajowy Zjazd Delegatów. Delegaci wybrani na zjazd krajowy, który odbędzie się w czerwcu w gościnnym Włocławku, przedstawią wnioski, opinie i propozycje. Końcowe zaś wnioski z niej przeniosą na grunt uchwały programowej, która wytyczy kierunki działania władz naczelnych oraz całego Związku w kolejnej kadencji. Jestem przekonany, że poza oceną pracy władz naczelnych w okresie upływającej IX kadencji i wyborem nowych władz Związku głównym elementem obrad będzie troska o przyszłość naszej organizacji.

Niezależnie od mankamentów występujących w działalności związkowej w ostatnim okresie należy docenić wysiłek i zaangażowanie władz naczelnych, wojewódzkich i rejonowych oraz członków kół Związku, podejmujących statutowe zadania mimo wyzwań i przeciwności towarzyszących mijającej kadencji.

Za pełną wyrzeczeń pracę, za trud poświęcony realizacji zadań serdeczne słowa podziękowania kieruję zwłaszcza do członków ustępującego Zarządu Głównego, Głównej Komisji Rewizyjnej i Głównego Sądu Koleżeńskiego oraz zarządów wojewódzkich i rejonowych. Dziękuję także członkom władz stowarzyszeń, z którymi mieliśmy możliwość współpracować, oraz władzom samorządowym różnych szczebli, które pomagały Związkowi w wypełnianiu jego zaszczytnej misji społecznej.

Nasza działalność związkowa była pozytywnie postrzegana i doceniana w latach 2014–2015. Wtedy to na wyższe stopnie wojskowe mianowano 71 członków Związku, w tym 59 oficerów oraz 11 podoficerów i szeregowego. W 2016 roku z inspiracji Koła nr 25 w Gdyni na stopień kontradmirała został awansowany pośmiertnie kmdr Stanisław Mieszkowski. Pięciu członków Związku zostało wyróżnionych przez prezydenta RP Krzyżem Zasługi, a 141 – resortowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju.

W trakcie IX kadencji Zarząd Główny nadał sztandary ufundowane przez członków Związku, społeczeństwo i samorządy pięciu zarządom wojewódzkim, pięciu zarządom rejonowym i dziesięciu kołom. Wyrazem docenienia naszej działalności przez resort obrony narodowej było wyróżnienie Związku przez ministra obrony narodowej na forum organizacji pozarządowych w Krakowie w 2014 roku.

Na mocy „Decyzji Nr 187/MON ministra Obrony Narodowej w sprawie współpracy resortu z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi" zdecydowana większość ogniw organizacyjnych Związku korzystała z pomocy jednostek i instytucji wojskowych, co umożliwiało im realizację zadań zawartych statucie Związku, uchwale programowej X Krajowego Zjazdu Delegatów, uchwałach wojewódzkich i rejonowych zjazdów delegatów oraz kół, a także przedsięwzięć zawartych w planach współpracy dowódców jednostek wojskowych z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi.

Niestety, 5 lutego 2016 roku minister obrony narodowej, pod pretekstem naruszania przez Związek neutralności politycznej, rozwiązał porozumienie o współpracy ze Związkiem z 15 lipca 2013 roku. Wszystkie jednostki organizacyjne Związku zostały zmuszone do opuszczenia pomieszczeń odpłatnie udostępnianych przez jednostki i instytucje wojskowe. Z planów współpracy dowódców jednostek wojskowych z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi zostały skreślone wszystkie zamierzenia ZŻWP. Odrzucone zostały także propozycje jednostek organizacyjnych Związku zgłaszane w 2016 roku do takich planów na 2017 rok. Wpłynęło to negatywnie zwłaszcza na związkową działalność proobronną. Byliśmy otwarci na szukanie dróg porozumienia i dialogu, oczekując otwartości kierownictwa MON na nasze wnioski i apele, sygnalizując to w każdej z naszych korespondencji.

W toku bieżącej działalności związkowej priorytetowe znaczenie nadano statutowym i programowym zadaniom dotyczącym ochrony godności żołnierza polskiego oraz przekazywaniu społeczeństwu prawdy o wysiłku zbrojnym poniesionym w latach II wojny światowej przez regularne i konspiracyjne formacje zbrojne. Wyrazem tego było m.in. aktywne zaangażowanie przedstawicieli naszego stowarzyszenia w przygotowywanie uroczystości państwowych, wojskowych i innych o charakterze patriotycznym, jak również udział w nich czy też samodzielnie organizowane tego rodzaju przedsięwzięć w kraju oraz uczestniczenie w uroczystościach za granicą. W tej działalności szczególne znaczenie miało odsłonięcie pomnika Żołnierzom 2 Armii Wojska Polskiego na Cytadeli w Poznaniu, zbudowanego wysiłkiem Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego. Niestety, z niewielkim odzewem ogniw związkowych spotkała się inicjatywa urządzenia wirtualnej galerii miejsc pamięci powstałych z inicjatywy kół i zarządów oraz ich publikacji na stronie internetowej Związku oraz na łamach „Głosu Weterana i Rezerwisty". Od czasu uruchomienia akcji wpłynęło zaledwie osiem propozycji.

Staraniem Prezydium ZG Związku opracowano i wydano „Poradnik ceremonialny", „Monografię Związku Żołnierzy Wojska Polskiego" oraz „Kompendium działalności socjalno-zdrowotnej". Związek wspierał działalność Fundacji Pomocy Emerytom i Rencistom Wojskowym. W tym celu zarządy wojewódzkie i rejonowe wyznaczyły swoich pełnomocników działających na jej rzecz. Należy dodać, że również Zarząd Fundacji został zmuszony do opuszczenia dotychczasowej siedziby w obiekcie wojskowym.

Prezydium Zarządu Głównego na bieżąco reagowało na działania resortu obrony narodowej naruszające honor i godność żołnierską, występując z licznymi, dopuszczalnymi przez prawo, formami protestu. W 2014 roku złożyło petycję, podpisaną przez kilkuset członków Związku, przeciwko wdrożeniu decyzji ministra obrony narodowej w sprawie miejsc grzebalnych oraz zmiany ceremoniału wojskowego pozbawiającej prawa do asysty honorowej zmarłych żołnierzy. Dotyczyła ona i tych niekaranych przez sądy. Niestety, naszych argumentów nie uznano za słuszne.

Stanowczo reagowaliśmy, zwłaszcza w środkach masowego przekazu, na wszelkie próby naruszania dobrego imienia wojska, jak również przeinaczania czy też swoistego interpretowania faktów historycznych z naszych dziejów ojczystych, jak również dotyczących udziału wojska w II wojnie światowej. Materiały polemiczne publikowano na łamach „Głosu Weterana i Rezerwisty".

Podjęto zakrojone na dużą skalę działania mające na celu niedopuszczenie do uchwalenia przez Sejm RP zmian w ustawie o zaopatrzeniu emerytalnym żołnierzy zawodowych oraz ich rodzin, pozbawiających ich praw nabytych na podstawie zarzutu pełnienia służby na rzecz niezdefiniowanego „totalitarnego państwa". Wyjaśniano także zagrożenia wypływające z zamiaru nowelizacji ustawy o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej, zmierzającej do pozbawiania żyjących i zmarłych żołnierzy posiadanych stopni wojskowych na podstawie subiektywnych kryteriów kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej.

Prezydium Zarządu Głównego opracowało i wystosowało 26 pism, stanowisk, wniosków i uwag do projektów aktów prawnych, a także petycji do różnych organów władzy i administracji państwowej oraz polityków. Większość z nich była publikowana na stronie internetowej Związku.

Zarząd Główny ZŻWP z wielką troską analizował stan Związku budzący wiele obaw o jego przyszłość. W trakcie IX kadencji nie doszło do rozwiązania żadnego z zarządów wojewódzkich i rejonowych. Dokonano siedmiu zmian na stanowiskach prezesów zarządów wojewódzkich i rejonowych (czterech złoży- ▶

▶ ło rezygnację, trzech zmarło). Nastąpiły zmiany w składzie Zarządu Głównego na stanowiskach wiceprezesów ds. socjalno-zdrowotnych i społecznych. Z różnych przyczyn, mimo podejmowanych działań, nie udało się zwiększyć stanu liczebnego Związku. W okresie pierwszych trzech lat upływającej kadencji dotychczasowych władz naczelnych, wojewódzkich i rejonowych liczba członków Związku zmniejszyła się o około 1850 osób. Rozwiązaniu uległo 71 kół. Trzy koła zrzeszające byłych żołnierzy Wojsk Ochrony Pogranicza przeszły w 2016 roku do Związku Funkcjonariuszy Straży Granicznej. Największe procentowe ubytki odnotowały zarządy w Zamościu, Krakowie, Gdańsku, Katowicach i Kielcach. W ciągu ostatnich dwóch lat do topnienia naszych szeregów znacznie przyczyniło się niezwykle negatywne postrzeganie Związku przez nowe kierownictwo MON. Wpłynęło to na postawy wielu kolegów. To dziwne, ale są wśród nich tacy, którzy uciekają ze Związku z uwagi na przedłożony do sejmu projekt ustawy obniżającej świadczenia emerytalne i rentowe, który właśnie w nich godzi. Są i tacy, którzy nie poczuwają się do odpowiedzialności wobec środowiska, uważając, że określone zagrożenia ich nie dotyczą. Nie biorą pod uwagę, że statutowym obowiązkiem Związku jest obrona interesów wszystkich żołnierzy, nawet tych w służbie czynnej.

W okresie mijającej kadencji do Związku wstąpiło 2 tys. członków. Największy procentowy wzrost odnotowały zarządy w Ciechanowie, Słupsku, Włocławku, Jeleniej Górze oraz w Toruniu. Na koniec 2016 roku Związek liczył około 12 tys. członków.

Ustępujący Zarząd Główny Związku stoi na stanowisku, że o sile naszej organizacji powinna decydować nie ilość, lecz jakość jej członków. Jednak opuszczanie szeregów Związku odbija się na jego kondycji finansowej. To zła wróżba dla trwałości naszej organizacji. Bez pieniędzy nie można istnieć. W minionej kadencji sytuacja finansowa Zarządu Głównego ulegała ciągłemu pogarszaniu. Dotyczyło to zwłaszcza odprowadzania części składki przeznaczonej na potrzeby władz naczelnych Związku. Analiza wysokości tych składek oraz informacje uzyskane na niektórych zjazdach wojewódzkich i rejonowych mogą prowadzić do wniosku, że członkowie w niektórych rejonach kraju otrzymują emerytury niższe od minimalnych emerytur cywilnych. Bez składek członkowskich nie będzie Biura Zarządu Głównego, a bez niego nie ma Związku w postaci, jaką znamy.

Innym problemem zagrażającym jego istnieniu są zgłaszane przez niektórych kolegów propozycje zmian statutu wynikające z obecnych trudności w jego działalności. Mogą one prowadzić do kolejnego nadzwyczajnego zjazdu delegatów generującego kilkudziesięciotysięczne koszty i kończącego nasze istnienie. Nielogiczne jest chyba wołanie o różnie pojmowaną apolityczność Związku i dostosowywanie się do wymogów kolejnych ekip rządzących zmieniających się co cztery lata. Uważam, że musimy dążyć do umacniania Związku. W obliczu zagrożeń dla poszanowania honoru i godności oraz praw nabytych jest on jedynym liczącym się obrońcą interesów żołnierzy niepełniących czynnej służby wojskowej. Potwierdzają to wyniki spotkania tzw. okrągłego stołu, czyli przedstawicieli 18 spośród wielu różnorodnych stowarzyszeń zrzeszających emerytów i rencistów wojskowych.

Niezwykle ważna w działalności Związku jest komunikacja wewnętrzna oraz promocja jego wizerunku. Stan spraw w tym obszarze nie może zadowalać. Szwankowała komunikacja między ogniwami i instancjami Związku, mimo wysiłków podejmowanych przez Prezydium Zarządu Głównego mających na celu większe wykorzystanie elektronicznych środków komunikacji, poczty elektronicznej i związkowej sieci komórkowej. Nieustanną troskę budził stan prenumeraty oraz liczba korespondentów jedynego organu prasowego Związku – „Głosu Weterana i Rezerwisty" oraz zbyt małe korzystanie z dobrodziejstw internetu. Nie wszystkie zarządy wojewódzkie i rejonowe mają swe strony internetowe. Nie zawsze są one aktualne. O wiele lepsza sytuacja jest w kołach. Kilkadziesiąt kół ma swoje strony internetowe i profile na portalach społecznościowych.

Przedstawiłem tylko niektóre problemy, z którymi władze naczelne i terenowe Związku borykały się w upływającej kadencji. Oczywiście jest ich znacznie więcej. Wielu z nich ustępującym władzom Związku nie udało się rozwiązać. Delegatom na XI Krajowy Zjazd Związku życzę trafnych wyborów, a nowo wybranym władzom naczelnym oraz wszystkim członkom Związku – skutecznej realizacji uchwały programowej włocławskiego Zjazdu.

Gen. dyw. dr Franciszek Puchała

KOMUNIKAT

Szanowni korespondenci, prenumeratorzy, koledzy! Z wielką przyjemnością chcę zakomunikować, że nasz apel o zwiększenie prenumeraty czy też dokonywanie dobrowolnych wpłat na utrzymanie GWiR odniósł pozytywny skutek. Wszystkim tym, którzy odpowiedzieli na nasze wezwanie, w imieniu redakcji serdecznie dziękuję, i liczę na pomoc na przyszłość.

Istnienie pisma zależy od określonej ilości materiałów, które ją tworzą. Z tym redakcja ma niestety poważne problemy. Z przykrością muszę stwierdzić, że liczba nadsyłanych do redakcji materiałów maleje. Cierpimy na brak artykułów historycznych, reportaży z ważnych wydarzeń czy też prezentujących dorobek poszczególnych ogniw naszej organizacji. Proszę zatem koleżeństwo o większą mobilizację. Oczekujemy nowych korespondentów i ciekawych artykułów.

REDAKCJA

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

JELENIEC: OBCHODY ROCZNICOWE

1 kwietnia minęła 73. rocznica zwycięskiej bitwy stoczonej pod Jeleńcem z niemiecką obławą przez oddział Antoniego Hedy „Szarego". Z tej okazji w Jeleńcu pod Ostrowcem Świętokrzyskim, pod pomnikiem upamiętniającym bohaterską walkę żołnierzy Armii Krajowej z oddziału por. A. Hedy, odbyła się doniosła uroczystość, którą poprzedziła msza święta odprawiona w kościele pw. Podwyższenia Krzyża Świętego na Gutwinie. W obchodach rocznicy wzięli udział m.in. córka „Szarego" Teresa Heda-Snopkiewicz, senator Jarosław Rusiecki, europoseł Bogdan Wenta, poseł Andrzej Kryj, wicewojewoda świętokrzyski Andrzej Bętkowski oraz przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego Arkadiusz Bąk. Na zaproszenie organizatorów w uroczystościach brała udział wraz ze sztandarem oficjalna delegacja Koła nr 8 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego z Ostrowca Świętokrzyskiego. Koło, którego prezesem jest kol. Wacław Lewandowski, reprezentowali kol. Bogusław Rogal, wiceprezes, oraz koledzy wchodzący w skład pocztu sztandarowego: Bernard Romański, Mieczysław Petruczynik i Wiesław Nawrot. Członkowie Koła nr 8 oddali tym samym hołd walecznym partyzantom oraz uczcili pamięć zmarłego w 2008 roku gen. bryg. Antoniego Hedy, słynnego „Szarego", który 5 sierpnia 1945 na czele 250-osobowego oddziału Armii Krajowej rozbił kieleckie więzienie Urzędu Bezpieczeństwa i uwolnił ponad 350 więźniów.

Mirosław WDOWCZYK

BIELSKO-BIAŁA: 72. rocznica wyzwolenia

10 lutego 2017 roku o godzinie 12.00 na cmentarzu żołnierzy radzieckich przy ulicy Lwowskiej w Bielsku-Białej odbyła się uroczystość zorganizowana (jak co roku) przez Zarząd Rejonowy oraz Koło nr I Związku Żołnierzy Wojska Polskiego z okazji 72. rocznicy wyzwolenia Podbeskidzia oraz oddzielnych wówczas miast Bielska i Białej. Po długotrwałych i zaciętych walkach o każdy dom, o każdą ulicę Białą wyzwolono 10, a Bielsko 12 lutego 1945 roku.

W uroczystościach uczestniczyli: konsul generalny Federacji Rosyjskiej w Krakowie Aleksander Minin, młodzież z bielskich szkół ze sztandarami, społeczeństwo miasta, przedstawiciele organizacji społecznych oraz kombatanci i weterani.

Wysłuchano sygnału odegranego przez trębacza oraz hymnu Federacji Rosyjskiej i Rzeczypospolitej Polskiej. Po czym gości powitał prezes Zarządu Rejonowego ZŻWP płk Tadeusz Herma. W swoim przemówieniu powiedział m.in.: *Przychodzimy na ten cmentarz pod ten pomnik przedstawiający żołnierza idącego do natarcia co roku, aby wspomnieć historię naszego miasta i uczcić pamięć żołnierzy, którzy w lutym 1945 roku oddali swe życie, wyzwalając nasze miasto i Podbeskidzie. Spoczywają tu szczątki ponad 11 tysięcy czerwonoarmistów, żołnierzy różnych narodowości ówczesnego Związku Radzieckiego. Wśród poległych żołnierzy jest około trzech tysięcy o polsko brzmiących nazwiskach. To Polacy, potomkowie uczestników powstań narodowo-wyzwoleńczych z XIX wieku, zwłaszcza powstania styczniowego. Po jego upadku carat zesłał w głąb Rosji ponad 30 tysięcy polskich patriotów. Wielu potomków tych patriotów w czasie II wojny światowej zostało wcielonych do Armii Czerwonej. Ci, którzy walczyli o nasze miasto i Podbeskidzie i polegli, spoczywają w polskiej ziemi. My, żołnierze weterani, którzy przeżyliśmy koszmar okupacji hitlerowskiej w cieniu dymiących krematoriów obozu zagłady Auschwitz-Birkenau, zapalone na tym cmentarzu znicze uważamy za znak do chwili refleksji nad losem Polaków, zadumy nad losem żołnierza.*

Składamy w tym dniu hołd wszystkim żołnierzom, którzy walczyli o wolność Polski na różnych frontach II wojny światowej i oddali życie za pokojową jej przyszłość.

Chcemy również wyrazić wdzięczność rodzinom poległych na naszej ziemi czerwonoarmistów. To dzięki ofierze ich życia zakończyła się gehenna okupacji hitlerowskiej.

Przemówienie wygłosił również konsul generalny Federacji Rosyjskiej. Podziękował za zaproszenie do udziału w uroczystości.

Ksiądz prałat Jan Sopicki odprawił modlitwę za poległych.

Natomiast mjr Rajmund Prus omówił tło operacyjno-taktyczne walk o nasze miasto i Podbeskidzie.

W Związku Żołnierzy Wojska Polskiego są weterani pamiętający II RP, wybuch II wojny światowej i utraty niepodległości przez Bielsko i Białą już w trzecim dniu wojny. Miejscowi Niemcy od przedwojnia byli wrogo nastawieni do Polaków. Jako posiadacze fabryk, sklepów, domów czynszowych i dużych majątków rolnych znajdowali się w uprzywilejowanej sytuacji materialnej w porównaniu z Polakami, a mając lepsze wykształcenie, dominowali nie tylko w przemyśle i handlu, lecz również na stanowiskach w administracji. Polskie władze stworzyły dla mniejszości niemieckiej w latach 1918–1939 warunki do pełnego jej rozwoju. Przywódca legalnej partii – Jungdeutsche Partei flir Polen bielszczanin Rudolf Wiesner jako senator reprezentował w polskim parlamencie mniejszość niemiecką zamieszkałą na terenie całej Polski. Był on również wiceburmistrzem Bielska, a zarazem głównym organizatorem antypolskiego ruchu separatystycznego nie tylko w tym mieście. Jego wychowankowie po zajęciu Polski przez III Rzeszę w 1939 roku dali się poznać jako brutalni funkcjonariusze żandarmerii, gestapo i różnych służb spod znaku SS, działając nie tylko na Podbeskidziu, lecz także daleko poza jego granicami. Ponadto do I września 1943 roku listę folksdojczów podpisało 85 tysięcy mieszkańców powiatu bielskiego.

Większość z nich chciała się przysłużyć władzom niemieckim donosami na Polaków. Aresztowania, przesłuchania, tortury, śmierć przez powieszenie, rozstrzeliwania, zesłania do obozów zagłady i na ciężkie roboty do Niemiec stały się codziennością.

Na wyzwolenie czekaliśmy pięć długich lat. Każdy przeżyty dzień był darem losu. Wyzwoliła nas Armia Czerwona, bo nikt inny nie był w stanie tego dokonać. Idąc z zachodu, żołnierze 1 Dywizji Pancernej gen. Maczka marzyli o wyzwoleniu Polski. Chcieli wrócić do wolnej Ojczyzny. Ale gdy wojna się skończyła, zgrupowaniami bojowo-okupacyjnymi opanowali zaledwie port niemieckiej marynarki wojennej w Wilhelmshaven. Od naszej granicy zachodniej dzieliło ich 500 km.

W styczniu 1945 roku Niemcy, by zatrzeć ślady zbrodni, ewakuowali obóz Auschwitz-Birkenau. Podczas pieszego marszu śmierci na mrozie i w śniegu zginęły tysiące więźniów. 27 stycznia 1945 roku Armia Czerwona wyzwoliła obóz, otworzyła jego bramy i wygasiła płonące krematoria. W obozie było w tym czasie jeszcze 7 tysięcy więźniów niezdolnych do ewakuacji, w tym 180 małych dzieci, których hitlerowcy nie zdążyli unicestwić.

Koło nr 7 ZŻWP w Oświęcimiu co roku 27 stycznia włącza się w obchody wyzwolenia obozu zagłady Auschwitz-Birkenau. Dla Polaków – mieszkańców Bielska-Białej dzień 12 lutego 1945 roku był radosnym dniem wyzwolenia i ocalenia od zagłady. Każdy ma swoją historię.

Często można dziś odnieść wrażenie, że do głosu dochodzą potomkowie tamtych Niemców, folksdojczów, donosicieli na Polaków, którzy usiłują wmówić zwłaszcza młodzieży, że to nie było wyzwolenie, tylko druga okupacja. Próbują przeszkodzić nam w organizowaniu obchodów, a nawet ich zabronić. Ale to było nasze wyzwolenie, nasze zwycięstwo. Oni przegrali, to była ich klęska. Na kierunku warszawsko-berlińskim około 400-tysięczne ludowe Wojsko Polskie, czyli I i 2 AWP, współdziałając z Armią Czerwoną, walczyło i zwyciężyło. W Berlinie zawiesiło polską flagę. Po zakończeniu wojny spotkało się z aliantami nad Łabą. Efektem tego zwycięstwa jest Polska przesunięta do centrum Europy, z 500-kilometrowym dostępem do morza, w najkorzystniejszych w naszej historii do dziś istniejących granicach i niemal bez mniejszości narodowych (w przedwojennej Polsce mniejszości narodowe stanowiły 31% ludności kraju).

72. rocznica wyzwolenia to również 72 lata wywalczonego pokoju na naszych ziemiach. Nie dopuszczono do III wojny światowej, o czym marzyła prawica. Przez 72 lata kolejne żołnierskie pokolenia skutecznie strzegły i nadal strzegą nienaruszalności naszych granic. To największy sukces polskiej lewicy. Systemy polityczne się zmieniają, a Polska trwa w nowych granicach.

Stefan WALA

Sprawozdanie Komisji Historycznej Zarządu Głównego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego z lat 2013–2017

Komisja Historyczna jako organ doradczy i pomocniczy ZG ZŻWP rozpoczęła działalność 14 kwietnia 2014 roku. Decyzją Prezydium ZG w skład komisji weszli: płk dr Zenon Biesaga, kmdr dr Zbigniew Ciećkowski, ppłk Zbigniew Kozłowski, płk Piotr Kuryś – przewodniczący, gen. bryg. dr Andrzej Lewandowski, płk dr Zbigniew Moszumański, płk Adam Wojnar – sekretarz, kmdr dr Krzysztof Zabiegliński i płk dr Gabriel Zmarzliński. W czasie kadencji kilku kolegów ze względów zdrowotnych i losowych zrezygnowało z aktywnej pracy w Komisji. Jej zadania do wykonania w nowej kadencji wynikały z regulaminu działalności ZG ZŻWP. Sprecyzowane zostały na pierwszym posiedzeniu przez prezesa Związku gen. dyw. dr. Franciszka Puchałę. Główne dotyczyły realizowania uchwał IX Zjazdu Związku odnoszących się do popularyzowania tradycji WP, dziejów niepodległościowych narodu polskiego, czynu zbrojnego żołnierzy polskich na wszystkich frontach II wojny światowej oraz ruchu oporu i pokojowej służby. Ponadto: inspirowanie stanowczego sprzeciwu na łamach naszego pisma i w każdej innej formie wobec fałszywych i jednostronnych ocen dotyczących LWP; obrona honoru i godności żołnierzy – weteranów, kombatantów i emerytów, ich praw nabytych i przysługujących z tytułu inwalidztwa i niesprawności, które są im odbierane głównie z powodów politycznych, zwłaszcza po wyborach w 2015 roku; wypracowanie koncepcji oraz opracowanie wydawnictw z okazji 35-lecia Związku, zwłaszcza zarysu jego działalności i kroniki. Zadanie te potraktowaliśmy jako priorytetowe.

W czasie omawianej kadencji członkowie Komisji opublikowali na łamach GWiR oraz w „Trybunie" po kilka artykułów. O obronie naszej godności i honoru pisał gen. bryg. dr Andrzej Lewandowski, o historii wydarzeń rocznicowych wojska – płk dr Zbigniew Moszumański i kmdr dr Zbigniew Ciećkowski, o działalności związkowej – kmdr dr Krzysztof Zabiegliński, a o historii stanu wojennego i o gen. Wojciechu Jaruzelskim – płk dr Gabriel Zmarzliński. Publikował on także na łamach „Trybuny", co jest cenne dla naszego Związku.

W odniesieniu do opracowań na 35-lecie Związku ustalono, że zostanie przygotowany zarys działalności i kronika naszej organizacji. Ustaliliśmy, że kronikę do 2000 roku napisaną ręcznie należy zeskanować do formatu wydawniczego. Zadanie to postawiono płk. Miłoszowi Białemu. Drugą część z lat 2001–2016 opracuje kolega Adam Wojnar. Obie części zostaną scalone i przygotowane do wydania na płycie lub w formie książkowej w zależności od możliwości finansowych.

Na posiedzeniu Prezydium Zarządu Głównego 28 kwietnia 2015 roku została omówiona i zatwierdzona koncepcja opracowania zarysu działalności Związku w latach 1981–2016. Autorami większości rozdziałów zostali koledzy, którzy opracowywali podobne materiały do księgi pamiątkowej na 25-lecie Związku, oraz kilku nowych autorów. O przyjęcie funkcji redaktora opracowania poproszono płk. dr. Zbigniewa Moszumańskiego. Organizacją i koordynacją prac zajęli się płk Piotr Kuryś i płk Adam Wojnar. Jako termin opracowania rozdziałów przez poszczególnych autorów przyjęto koniec października 2015 roku. Jednak ze względów merytorycznych, zdrowotnych i losowych prace opóźniły się prawie o rok. Po zebraniu materiałów ich redakcja przebiegała szybko i sprawnie. Na koniec marca 2017 roku zakończono skład komputerowy, wydrukowano sygnalnie kilkanaście płyt oraz kilka książek, które wręczono 11 kwietnia podczas posiedzenia Prezydium ZG jego członkom oraz autorom poszczególnych rozdziałów. Wówczas zapadła decyzja o wydaniu 100 sztuk płyty i tyluż samo książki. Wydawnictwa będą gotowe na zjazd krajowy w czerwcu 2017 roku. Podziękowania kierujemy do wszystkich autorów za wysiłek i trud napisania rozdziałów oraz tym, którzy pomogli nam w inny sposób, a także tym, którzy z różnych przyczyn pomóc nie mogli. Dziękujemy kmdr. dr. Zabieglińskiemu i płk. dr. Zmarzlińskiemu za opracowanie rozdziału o uwarunkowaniach powstania Związku. Jednocześnie przyjmijcie Koledzy przeprosiny, że Wasze materiały nie zostały opublikowane po podjęciu decyzji o rezygnacji z tego rozdziału. Podziękowanie kierujemy również do prezesa Związku gen. dyw. dr. Franciszka Puchały za nadzór i merytoryczne kierowanie opracowaniem. Wiceprezes do spraw społecznych płk dr Stanisław Kalski wniósł także liczący się wkład w powstanie książki i płyty.

Komisja Historyczna kończy swoją działalność w mijającej kadencji wraz z wyborem nowych władz Związku, a swoją pracę poddaje pod ocenę ustępującemu Zarządowi Głównemu.

Koledzy, praca z Wami dla mnie jako przewodniczącego Komisji była nauką i dużym doświadczeniem. Przyjmijcie podziękowanie za pracę w niej wraz z życzeniami dobrego zdrowia oraz twórczej działalności na rzecz naszego Związku.

Piotr KURYŚ – przewodniczący Komisji
Adam WOJNAR – sekretarz Komisji

ŁOMŻA: VIII Raut Forteczny

Głównym organizatorem VIII Rautu Fortecznego na terenie prywatnej strzelnicy w Piątnicy koło Łomży, który odbył się 23 lutego 2017 roku, był właściciel strzelnicy – prezes Stowarzyszenia „Klub Fort" ppłk Ludwik Zalewski, dowódca byłego 1 Łomżyńskiego Batalionu. Współorganizowali imprezę: mjr Krzysztof Rabek – kierownik Warsztatów Technicznych w Łomży, Wojskowy Komendant Uzupełnień w Łomży ppłk Adam Krystowczyk, kierownik Klubu Wojskowego ppłk Ryszard Matuszewski oraz wiceprezes Zarządu Rejonowego ZŻWP st. chor. sztab. Wacław Ostrowski.

Zasadniczym zadaniem Stowarzyszenia jest ocalenie od zapomnienia miejsc, ludzi i wydarzeń związanych militarnie i kulturowo z historią Ziemi Łomżyńskiej. Także ochrona zabytkowych obiektów militarnych występujących licznie na naszej ziemi oraz kultywowanie tradycji polskiego oręża i niepodległościowych dążeń małych ojczyzn.

Formą aktywności natomiast jest działalność edukacyjna, szkoleniowa oraz informacyjna. Klub Fort nawiązał współpracę z władzami samorządowymi Łomży oraz sąsiednich gmin. Jego działalność cieszy się dużym zainteresowaniem społeczeństwa. Ciekawą inicjatywą jego prezesa było między innymi utworzenie Muzeum Fortecznego w forcie III w Piątnicy. Zgromadzone w nim eksponaty pochodzą z pól bitewnych Ziemi Łomżyńskiej. Możliwość ich obejrzenia mieli uczestnicy Rautu Fortecznego, wśród których byli dyrektorzy, kierownicy instytucji, biznesmeni oraz wielu przyjaciół i sympatyków wojska.

Efektem tego integracyjnego spotkania była nawiązana więź oraz podjęta współpraca, przyjemnością natomiast strzelanie z pistoletu FN 150 Browning – najnowocześniejszego pistoletu sportowego. Dawano trzy strzały próbne oraz pięć strzałów na ocenę. Wyniki oceniała komisja sędziowska w składzie: Wacław Ostrowski, Stanisław Koński i Ryszard Matuszewski.

Z pań najlepsze wyniki w strzelaniu uzyskały: Bożena Trzcinka (42 pkt.), Małgorzata Arnista (40 pkt.), Małgorzata Pietrusewicz (39 pkt.). Wśród panów natomiast: Wiesław Domański (47 pkt.), Wiesław Chełchowski (44 pkt.), Grzegorz Rytelewski (43 pkt.). Za pierwsze miejsca wręczono puchary ufundowane przez prezesa Klubu Fort, za pozostałe miejsca – dyplomy.

Oczywiście impreza nie mogła odbyć się bez pączków, kawy, herbaty i wojskowej smacznej grochówki.

Były również imprezy towarzyszące, takie jak wystawa wojsk obrony terytorialnej. Uczestniczył w nich dowódca 25 Batalionu Obrony Terytorialnej z Białegostoku ppłk Maciej Kłaczkowski. Było stoisko „Votum" SA z panią Marzeną Niwińską – votum odszkodowania.

By impreza się udała, ważne były kwestie logistyczne. Za przygotowanie VIII Rautu Fortecznego pod tym kątem słowa podziękowania należą się kolegom Stanisławowi Żukowskiemu i Kazimierzowi Kozłowskiemu.

Wacław OSTROWSKI

KAMPANIA SPRAWOZDAWCZO-WYBORCZA

Poznań:

17 marca 2017 roku w Domu Żołnierza im. Marszałka Józefa Piłsudskiego –siedzibie Organizacji Wojewódzkiej Ligi Obrony Kraju w Poznaniu obradował X Zjazd Delegatów. Uczestniczyło w nim 35 spośród 37 uprawnionych delegatów reprezentujących dziesięć kół oraz zaproszeni goście. Zarząd Główny ZŻWP reprezentował płk Marek Bielec.

Zjazd obradował w 36. rocznicę utworzenia Wielkopolskiej Organizacji Wojewódzkiej ZŻWP. Otwierając obrady, prezes WZW ZŻWP płk dr Zygmunt Maciejny serdecznie powitał delegatów i przybyłych gości oraz podziękował dyrektorowi Biura ZW LOK za gościnę. Podkreślił, że celem zjazdu jest dokonanie podsumowania statutowej działalności w mijającej kadencji Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego oraz poszczególnych kół w następujących dziedzinach: społeczno-patriotycznej, sportowo-obronnej, socjalno-zdrowotnej oraz finansowej, a następnie wybór nowych władz i delegatów na zjazd krajowy, przedstawienie kierunków działalności oraz przyjęcie uchwały programowej na kolejną kadencję.

Przewodniczącym X Zjazdu został kol. Henryk Kania, który sprawnie kierował przebiegiem obrad.

Sprawozdanie z mijającej IX kadencji przedstawił kol. Zygmunt Maciejny. W swoim wystąpieniu poruszył m.in. problem zmniejszania się liczby kół i członków Związku. W okresie sprawozdawczym rozwiązano dwa koła, a ubyło 43 członków. Obecnie dziesięć kół terenowych zrzesza 346 członków. Prezes, dokonując oceny działalności statutowej, podkreślił, że niewątpliwym sukcesem było odsłonięcie 16 maja 2015 roku na Cytadeli Poznańskiej pomnika poświęconego Żołnierzom 2 Armii Wojska Polskiego. To efekt działań Komitetu Budowy Pomnika powołanego jesienią 2009 roku, którego pracami kierował kol. Maciejny. Komitetowi honorowemu budowy monumentu patronowała pani poseł dr Krystyna Łybacka. Również do sukcesów należy zaliczyć wręczenie w 2013 roku nowego sztandaru WZW ZŻWP. Jego członkowie aktywnie uczestniczyli w wielu uroczystościach rocznicowych i jubileuszowych o charakterze historyczno-patriotycznym, w zawodach sportowo-obronnych, w których zdobywali czołowe miejsca, oraz w imprezach związanych z wojskiem i obronnością.

Niezwykle ważnym elementem pracy WZW była działalność socjalno-zdrowotna. Większość bowiem członków Związku i ich rodzin to ludzie w jesieni życia, którzy często nie potrafią poradzić sobie z problemami dnia codziennego, korzystać z należnej im opieki medycznej lub pomocy socjalnej. Dlatego też godna podkreślenia jest aktywność na tym polu kol. Stanisława Klimczyńskiego, który współpracuje z Fundacją Pomocy Emerytom i Rencistom Wojskowym, Wojskowym Biurem Emerytalnym w Poznaniu oraz Dyrekcją Wojskowej Przychodni Specjalistyczno-Lekarskiej w Poznaniu. Efektem jego działań było złożenie wizyt i przeprowadzenie wywiadów z 243 osobami, objęcie opieką socjalno-zdrowotną 168 związkowców, udzielenie porad prawnych i opiekuńczych 329 oraz udzielenie pomocy finansowej przez FPEiRW – 71 osobom.

Duże znaczenie dla sprawnego funkcjonowania organizacji w Wielkopolsce miała również działalność Komisji Korespondentów. Wydawane przez nią biuletyny (po cztery w każdym roku) służyły informowaniu członków poszczególnych kół o bieżącej działalności Związku. Aktywni byli korespondenci z terenowych kół, którzy w czasie mijającej kadencji opublikowali na łamach „Głosu Weterana i Rezerwisty" łącznie 33 artykuły. Liderem wśród nich jest kol. Tadeusz Böhm – autor 21 opracowań.

Na podkreślenie zasługuje również fakt udziału członków ZŻWP w uroczystościach państwowych, wojskowych, samorządowych i innych organizowanych na terenie Poznania i Wielkopolski.

Po wystąpieniu kol. Maciejnego odczytano sprawozdania Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego oraz protokół Komisji Mandatowej. Ustępujący Zarząd jednogłośnie uzyskał absolutorium.

Kol. Marek Bielec w imieniu prezesa Związku podziękował za realizację celów statutowych przez członków wielkopolskiej organizacji ZŻWP. Zaznaczył również, że mimo trudnych warunków (zwłaszcza od lutego 2016 roku) realizuje ona z powodzeniem swoje zadania. Jest to rezultatem dużego zaangażowania, a niekiedy nawet poświęcenia członków Związku.

Proboszcz Wojskowej Parafii Garnizonowej w Poznaniu ks. płk Mariusz Stolarczyk w swoim wystąpieniu podkreślił, że najważniejszy w każdej działalności, w tym społecznej, jest człowiek, a tak postrzega funkcjonowanie ZŻWP w Wielkopolsce.

Biorący udział w dyskusji delegaci podkreślali, że najtrudniejszy okres w działalności organizacji i poszczególnych kół jest już za nami. Jednocześnie poruszono temat pozyskiwania nowych członków, gdyż w obecnej sytuacji niewielu byłych żołnierzy decyduje się na wstąpienie do ZŻWP.

W wyniku przeprowadzonych wyborów nowych władz prezesem Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego został ponownie kol. Zygmunt Maciejny. Wybrano również siedemnastoosobowy skład Prezydium i nowe składy Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej – przewodniczącym został kol. Hieronim Wojtkowski oraz Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego – przewodniczący kol. Edward Biela. Delegatami na XI Zjazd Krajowy zostali kol. Zygmunt Maciejny i Henryk Kania.

Przyjęto główne kierunki działania Wielkopolskiego Zarządu Wojewódzkiego na X kadencję (lata 2017–2021). Uczestnicy zjazdu są przekonani, że zadania i cele, jakie zostały przyjęte, zostaną zrealizowane z wielkopolską solidnością.

Jan ŻACZEK

Sanok:

30 marca 2017 roku w auli Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej im. J. Grodka w Sanoku odbył się X Rejonowy Zjazd Delegatów ZŻWP w Sanoku.

Obrady zaszczycili swoją obecnością: burmistrz Sanoka Andrzej Olejko, Wójt gminy Zarszyn Zbigniew Dec, gen. bryg. January Komański, prezes Firmy AVANTI Bolesław Wolanin, prezes Zarządu Gminnego ZKRPiBWP Anna Darabasz, prezes Zarządu Wojewódzkiego ZWiRWP w Sanoku Krzysztof Juszczyk, prezes Koła Związku Inwalidów Wojennych RP Andrzej Woźny oraz przedstawiciele służb mundurowych.

Zarząd Główny ZŻWP reprezentował płk Józef Mroczka.

Obrady rozpoczęły się wprowadzeniem sztandaru Bieszczadzkiego Zarządu Rejonowego i odegraniem pieśni związkowej. ▶

▶ Przewodniczył im ppłk Andrzej Iskrowicz.

Po wysłuchaniu sprawozdania ustępującego prezesa ZR płk. Marka Borkowskiego, przewodniczącego Rejonowego Sądu Koleżeńskiego kol. Kazimierza Ryby oraz przewodniczącego Rejonowej Komisji Rewizyjnej kol. Mikołaja Okoczuka – jednogłośnie udzielono absolutorium ustępującemu Zarządowi Rejonowemu. W toku dyskusji dokonano podsumowania czteroletniej kadencji. Poruszono wiele spraw nurtujących środowisko żołnierskie, dotyczących m.in.: opieki specjalnej i paliatywnej, zwiększenia liczby członków, wzrostu prenumeraty GWiR oraz przyszłości Związku w aktualnej sytuacji politycznej.

Następnie dokonano wyboru prezesa i władz rejonowych oraz podjęto uchwałę programową.

Na prezesa Bieszczadzkiego Zarządu Rejonowego ponownie wybrano płk. Marka Borkowskiego.

Natomiast wiceprezesami zostali: ds. społecznych mjr Stanisław Trzaska, ds. obronnych st. sierż. Ryszard Prorok, ds. socjalno-zdrowotnych płk dr Tomasz Kędra. Sekretarzem wybrano ppłk. Piotra Płóciennika, a skarbnikiem – chor. sztab. Ryszarda Osenkowskiego. Członkami Zarządu Rejonowego zostali koledzy: Andrzej Iskrowicz, Zbigniew Czernicki, Józef Trąd, Zbigniew Piotrowicz, Jan Szyszka, Jerzy Nawrocki i Krzysztof Paszkowski. Rejonowa Komisja Rewizyjna ukonstytuowała się w składzie: przewodniczący mjr Roman Sokulski, wiceprzewodniczący st. chor. sztab. Mieczysław Przystasz, sekretarz ppor. Arkadiusz Pindyk, natomiast w skład Rejonowego Sądu Koleżeńskiego wybrano: st. chor. Mikołaja Okoczuka (przewodniczący), Annę Darabasz (wiceprzewodnicząca), st. szer. Stanisława Błasika (sekretarz).

Za duże zaangażowanie w działalność związkową, udzielanie pomocy i wspieranie działalności statutowej oraz kształtowanie patriotycznych postaw wyróżniono sponsorów, sympatyków i członków Związku oraz tych, którzy pomagali w realizacji zamierzeń ZR.

Uchwałą Zarządu Głównego Krzyż ZŻWP z rąk gen. bryg. Januarego Komańskiego oraz płk. Józefa Mroczki otrzymali: Złoty Krzyż z Gwiazdą ZŻWP – pł. Marek Borkowski, ppłk Stefan Góralczyk, ppłk Andrzej Iskrowicz, st. chor. sztab. Jan Szyszka, st. chor. Kazimierz Ryba; Złoty Krzyż ZŻWP – mjr Stanisław Trzaska i ppłk Piotr Płóciennik; Srebrny Krzyż ZŻWP – chor. sztab. Ryszard Osenkowski i st. chor. Mikołaj Okoczuk. Pan Zbigniew Dec otrzymał Medal 35-lecia ZŻWP.

Obrady zakończył wspólny posiłek uczestników zjazdu.

Zbigniew CZERNICKI

Rumia:

22 kwietnia 2017 roku w hotelu Adria w Rumi odbył się X Zjazd Sprawozdawczo-Wyborczy Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego ZŻWP. Na wstępie ustępujący prezes kmdr dr Ryszard Czarnota powitał przybyłych, w tym szacownych gości, m.in. wiceprezesa Zarządu Głównego ZŻWP ds. socjalno-zdrowotnych i jednocześnie rzecznika prasowego Związku płk. Miłosza Białego, prezesa Zarządu Głównego Stowarzyszenia Oficerów Marynarki Wojennej wiceadm. Macieja Węglewskiego, dyrektora Wojskowego Biura Emerytalnego w Gdańsku płk. Mieczysława Chudzińskiego, prezesa Stowarzyszenia Żołnierzy i Sympatyków „Niebieskich Beretów" płk. Andrzeja Morawca, przewodniczącego Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Województwa Pomorskiego, a zarazem prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Kombatantów i Byłych Więźniów Politycznych RP kpt. Henryka Bajduszewskiego, prezesa Zarządu Okręgowego Związku Inwalidów Wojennych płk. Stanisława Skrzypskiego, prezesa Bractwa Okrętów Podwodnych kmdr. por. Edwarda Olewińskiego, prezesa Bractwa ORP „Warszawa" kmdr. ppor. Marka Miszewskiego, prezesa Morskiego Klubu Seniorów Lotnictwa Wojskowego kmdr. por. Pawła Padiasa oraz prezesa Zarządu Oddziału w Pucku Związku Weteranów i Rezerwistów WP im. gen. Gągora plut. Eugeniusza Podolaka. Wśród delegatów, członków ustępujących władz wojewódzkich Związku oraz prezesów kół obecni byli także poprzedni prezesi PZW: kmdr dr Kazimierz Anolik i kmdr Bogdan Kurzyca. Dodajmy, że ze względu na ograniczenia czasowe planowane sympozjum popularnonaukowe nt. „Żołnierska krew ma jedną cenę" przesunięto na inny termin.

Po wprowadzeniu sztandaru i wysłuchaniu sygnału Wojska Polskiego, „Mazurka Dąbrowskiego" i pieśni związkowej uczczono chwilą ciszy pamięć zmarłych kolegów przy dźwiękach melodii „Śpij kolego". Następnie prowadzenie obrad przejął kmdr dr Roman Rychter. Powołano protokolantów, Komisję Uchwał i Wniosków, Komisję Mandatową i Komisję Wyborczą. Pierwszą część zjazdu wypełniły sprawozdania z prac Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego, Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej i Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego. Prezes PZW kmdr Ryszard Czarnota złożył obszerną informację o przedsięwzięciach zrealizowanych w ciągu ostatnich czterech lat, w tym o sympozjach i konferencjach popularnonaukowych zorganizowanych dla uczczenia rocznicy wybuchu II wojny światowej, 35-lecia ZŻWP czy 72. rocznicy zwycięstwa nad faszyzmem. Przypomniał, że organizowane były na terenie Akademii Marynarki Wojennej, 22 Bazy Lotniczej w Malborku oraz hotelu Adria w Rumi. Uczestniczyło w nich wielu szacownych gości, w tym dwukrotnie prezes Związku gen. dyw. Franciszek Puchała oraz wiceprezesi Zarządu Głównego – płk Miłosz Biały i gen. dyw. Bolesław Izydorczyk. W swym wystąpieniu nawiązał do podtrzymywania tradycji składania wizyt chorym kolegom oraz odwiedzania grobów zmarłych członków Związku, udziału w obchodach doniosłych świąt i rocznic itp. Złożył podziękowania członkom PZW oraz prezesom wiodących kół pomorskiej organizacji. Wspomniał też o okolicznościach samorozwiązania się trzech kół oraz powołania nowego koła w Pruszczu Gdańskim. Szczególnym tematem jego wystąpienia były konsekwencje dla Związku i całego środowiska wojskowego rozwiązania przez MON porozumienia o współpracy. Nazwał to nieuzasadnionym okolicznościami „ciosem w plecy", zadanym przez pełną arogancji aktualną ekipę rządzącą. Niemniej orzekł, że Pomorski Zarząd Wojewódzki i koła działające w województwie pomorskim nie zbaczają z obranej przez siebie drogi, coraz skuteczniej odnajdując kolejne pola dla swej aktywności. Wyraził przekonanie, że nowo powołany Pomorski Zarząd Wojewódzki wykona zadania stojące przed organizacją w tym trudnym okresie. Podziękował prezesom i członkom kół oraz PZW za wspieranie go w tym pełnym napięć i niepewności okresie, jednocześnie motywując względami zdrowotnymi decyzję o niekandydowaniu do władz wojewódzkich Związku.

Następnie sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący kmdr dr Roman Rychter. Komisja przeprowadziła kontrole kompleksowe i problemowe w ponad 60% kół. Zorganizowała trzy szkolenia dla przedstawicieli kół. Przygotowała cztery wystąpienia do MON oraz dwa do Zarządu Głównego. Komandor Rychter wyraził uznanie dla wielu aktywistów Związku, w tym z kół malborskich

Rzeszów:

25 marca 2017 roku odbył się X Zwyczajny Wojewódzki Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Organizacja wojewódzka ZŻWP składa się z 13 kół i jest największa na Podkarpaciu. Skupia oficerów i żołnierzy WP w rezerwie oraz w stanie spoczynku, a także członków ich rodzin. Koła Związku funkcjonują w Mielcu, Nisku, Nowej Dębie, Tarnobrzegu i Rzeszowie.

Obradami sprawnie kierował ppłk Jerzy Jaczewski.

Delegaci udzielili absolutorium ustępującemu Zarządowi, dokonali wyboru władz na kolejną kadencję oraz przyjęli uchwałę programową ukierunkowującą związkową działalność na przyszłość.

Na prezesa Zarządu Wojewódzkiego ponownie wybrano płk. Józefa Mroczkę. Delegatami na XI Zwyczajny Krajowy Zjazd Delegatów zostali płk Józef Mroczka oraz mjr Roman Rumak.

Na pierwszym posiedzeniu nowo wybrane władze ukonstytuowały się i podjęły decyzję w sprawie objęcia poszczególnych funkcji. Praktycznie nie zmienił się dziewięcioosobowy skład Prezydium Zarządu Wojewódzkiego. Przewodniczącym Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej został st. chor. sztab. Stanisław Łutczyn. Na nowego przewodniczącego Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego wybrano płk. Józefa Świątnickiego.

Wzruszającym momentem zjazdu było wręczenie kol. Janowi Partyce nadanego przez Zarząd Główny Złotego Krzyża z Gwiazdą ZŻWP za zasługi dla Związku.

Zamykając obrady zjazdu, wybrany prezes Zarządu Wojewódzkiego zapewnił, że postara się nie zawieść zaufania. Podkreślił, że w codziennej działalności mimo wielu utrudnień, które nas obecnie spotykają, kierując się mottem „róbmy swoje", przetrwamy i osiągniemy założone cele znajdujące odzwierciedlone w przyjętej uchwale programowej.

Roman RUMAK

---

i ze Starogardu Gdańskiego. Stwierdził, że PZW należycie wywiązywał się ze swoich zadań w okresie sprawozdawczym. W imieniu Komisji zgłosił wniosek o udzielenie ustępującemu Zarządowi absolutorium. Wniosek o udzielenie wotum zaufania ustępującemu Zarządowi przyjęto jednogłośnie. Z kolei wystąpił przewodniczący Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego kmdr Stanisław Kwiatkowski. Stwierdził on, że w okresie sprawozdawczym nie rozpatrywano żadnych spraw, co uznał za pozytywny obraz postaw moralnych członków pomorskiej organizacji związkowej.

Kolejnym punktem zjazdu było przedstawienie stosownych uchwał oraz wręczenie wyróżnień aktywnym członkom Związku. Złotym Krzyżem z Gwiazdą za zasługi dla ZŻWP Zarząd Główny wyróżnił ppłk. Edwarda Kolanka, kmdr. Stanisława Kwiatkowskiego, kpt. Bogdana Wilka, kmdr. por. Ryszarda Wolińskiego i kmdr. dr. Krzysztofa Zabieglińskiego. Złotym Krzyżem za zasługi dla ZŻWP nagrodzono ppłk. Zbigniewa Drozdka. Kilku kolejnych kolegów wyróżniono dyplomami uznania Zarządu Głównego oraz Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego. Medalem 35-lecia Związku uhonorowano kmdr. Edwarda Olewińskiego. Szacownym gościom i delegatom wręczono pamiątkowe odznaki wydane z okazji X Zjazdu wojewódzkiej organizacji związkowej. Wyróżnienia wręczali wiceprezes ZG płk Miłosz Biały i ustępujący prezes PZW kmdr dr Ryszard Czarnota.

W dyskusji głos zabrało wielu gości, w tym prezesi wspomnianych stowarzyszeń i organizacji proobronnych. Jednym z dyskutantów był wiceprezes ZG płk Miłosz Biały, który syntetycznie przedstawił działania Zarządu Głównego mające na celu zachowanie kondycji Związku oraz statusu materialnego byłych żołnierzy zawodowych. Przestrzegał przed nadmiernym optymizmem tych kolegów, którzy nie zostali wymienieni w wykazie służb specjalnych „totalitarnego państwa". Wskazywał na potrzebę prawnego i moralnego przygotowania się na ewentualne zakusy obecnej władzy na uprawnienia emerytalne. Kmdr. Ryszardowi Czarnocie wręczył list od prezesa Związku gen. dyw. Franciszka Puchały z podziękowaniami za działalność w minionej kadencji.

Gorąco powitano wystąpienie przewodniczącego Rady Kombatantów i Osób Represjonowanych Województwa Pomorskiego kpt. Henryka Bajduszewskiego, który m.in. podziękował ustępującemu prezesowi PZW kmdr. Ryszardowi Czarnocie za jego duży wkład pracy w Radzie. Przypomnijmy, że macierzysta organizacja kpt. Bajduszewskiego, to jest Związek Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Gdańsku, jako pierwsza udostępniła swą siedzibę dla działalności władz wojewódzkich Związku. Z pozdrowieniami i deklaracją współpracy wystąpili także prezes ZG SOMW wiceadm. Maciej Węglewski, prezes Bractwa Okrętów Podwodnych kmdr Edward Olewiński i inni goście. W obronie dorobku i pozycji społecznej byłych żołnierzy zawodowych, weteranów i kombatantów (nie tylko żołnierzy wyklętych) wystąpił kmdr Eugeniusz Konarski.

W czasie przerwy zrobiono wspólne zdjęcie oraz spożyto obiad, podczas którego wzniesiono szampanem (bezalkoholowym) toast za pomyślność Związku, jego władz i członków.

Po przerwie dokonano w głosowaniu tajnym wyboru nowych wojewódzkich władz Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Nowym prezesem PZW został wieloletni członek Prezydium PZW i jego skarbnik ppłk Zbigniew Drozdek. W skład Zarządu weszli: kmdr Bożena Szubińska, płk Waldemar Szlachta, ppłk Janusz Wąsowski, płk Wiesław Rutkowski, ppłk Adam Hoderny, kpt. Bogdan Wilk i ppłk Paweł Komodziński – jako Prezydium oraz płk Ryszard Bogdan, ppłk Ryszard Ciesielski, mjr Lech Dąbski, st. chor. sztab. Edward Golis, kmdr ppłk Wiesław Jaśkiewicz, mjr Zdzisław Kowalski i ppłk Jerzy Maliszewski jako członkowie Zarządu. Notabene, na pierwszym spotkaniu 24 kwietnia wybrano kpt. Bogdana Wilka na funkcję wiceprezesa ds. socjalno-zdrowotnych, płk. Waldemara Szlachtę na wiceprezesa i kmdr Bożenę Szubińską na sekretarza PZW. Do Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej wybrano st. chor. Stanisława Kowala (przewodniczący) oraz ppłk. Antoniego Pysza i Sławomira Dzięgielewskiego. Natomiast do Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego powołano kmdr. Stanisława Kwiatkowskiego, kmdr. por. Wincentego Kurowskiego i st. sierż. pchor. Edmunda Stachowicza. Delegatami na XI Krajowy Zjazd wybrano kmdr. dr. Kazimierza Anolika, ppłk. Zbigniewa Drozdka i kmdr Bożenę Szubińską. Zadecydowano też, że rekomendację do udziału w zjeździe na prawach delegata otrzyma kmdr Eugeniusz Konarski. Nowo wybrany prezes PZW ppłk Zbigniew Drozdek podziękował w imieniu nowych władz za wybór i deklarował należyte wykonywanie ciążących na nim powinności.

Szczególnym momentem tej części zjazdu było jednogłośne przyjęcie przez delegatów uchwały w sprawie nadania kmdr. dr. Ryszardowi Czarnocie tytułu Honorowy Prezes Pomorskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Wręczeniu okolicznościowego dyplomu i pamiątkowego grawertonu towarzyszył gorący aplauz delegatów i gości zjazdu.

Następnie przewodniczący Komisji Uchwał i Wniosków kmdr Eugeniusz Konarski przedstawił projekt uchwały programowej, która została przez zjazd przyjęta jednogłośnie.

Krzysztof ZABIEGLIŃSKI

Sieradz:

XI Rejonowy Zjazd Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Sieradzu odbył się 25 kwietnia w Sieradzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Bohaterów Września 61. W zjeździe uczestniczyło 18 z 21 delegatów wybranych w kołach w Sieradzu, Łasku i Wieluniu oraz zaproszeni goście. Zarząd Główny ZŻWP reprezentował płk Miłosz Biały – wiceprezes ZG ds. socjalno-zdrowotnych; Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych – kol. Jan Miłek, prezes Zarządu Miejsko-Gminnego w Sieradzu, jednocześnie zasłużony członek Koła ZŻWP; Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych – wiceprezes Zarządu Wojewódzkiego w Łodzi insp. Leonard Klimczak; Związek Sybiraków w Sieradzu – członek ZG i zarazem prezes Oddziału Klubu Historycznego im. Stanisława Grota-Roweckiego Antoni Firlit. Obrady zjazdu prowadził wiceprezes ZR ppłk Marian Frajtak. Sprawozdanie z lat 2013–2017 przedstawił prezes ZR ppłk Janusz Marciniak. Zarząd Rejonowy w minionej kadencji kierował się wytycznymi władz naczelnych Związku oraz poprzednich zjazdów. Podstawą działania były roczne plany pracy. Ze zrealizowanych przez Związek przedsięwzięć należy wymienić współpracę z jednostkami patronackimi, czyli 15 Sieradzką Brygadą Wsparcia Dowodzenia i 32 Bazą Lotnictwa Taktycznego w Łasku. Oczywiście trwała ona do 6 lutego 2016 roku, czyli do zerwania porozumienia o współpracy z naszym Związkiem przez MON. W październiku 2014 roku na zaproszenie dowódcy 15 SBWD płk. Romana Januszewskiego Związek uczestniczył w obchodach święta Brygady oraz 79. rocznicy powstania garnizonu Sieradz. Dowódca Brygady został na wniosek Zarządu Rejonowego wyróżniony Medalem 30-lecia ZŻWP. W czerwcu 2015 roku odbyło się spotkanie członków Związku z Sieradza, Łasku i Wielunia z dyrektorem Wojskowego Biura Emerytalnego w Łodzi panem Witoldem Brzezińskim. Odpowiadał on na pytania dotyczące najczęściej funduszu socjalnego. 16 lipca tegoż roku w sali tradycji 15 SBWD odbyła się uroczystość wręczenia nominacji na kolejne stopnie wojskowe członkom ZŻWP. Na stopień pułkownika mianowany został były prezes ZR w Sieradzu ppłk Andrzej Domaradzki, na stopień podpułkownika – mjr Kazimierz Budzyński, sekretarz Koła ZŻWP w Wieluniu. Akty nominacyjne wręczył pełniący obowiązki dowódcy Brygady płk Andrzej Pochopień oraz komendant Wojskowej Komendy Uzupełnień w Sieradzu ppłk Jacek Siurdyban. 26 września 2015 roku w dniu Święta 32 Bazy Lotnictwa Taktycznego w Łasku odbyło się wyjazdowe posiedzenie Zarządu Rejonowego ZŻWP. Zorganizowali je koledzy z Koła w Łasku na terenie lotniska. 12 października w ramach obchodów Święta 15 SBWD, przy wsparciu MON i Muzeum Okręgowego w Sieradzu, Zarząd Rejonowy zorganizował dla młodzieży szkół ponadgimnazjalnych konkurs wiedzy historycznej związanej z obchodami 80. rocznicy powstania garnizonu Sieradz i 20. rocznicy nadania sztandaru 15 SBWD. Konkurs zorganizowano w Klubie Brygady. Wzięło w nim udział sześć trzyosobowych drużyn reprezentujących szkoły z Sieradza, Zduńskiej Woli, Łasku, Warty i Wielunia. Niestety, było to ostatnie przedsięwzięcie zorganizowane we współpracy z MON. Obecnie oprócz współpracy z jednostkami wojskowymi staramy się, o czym wspomniał prezes ZR, utrzymywać stałe kontakty z władzami samorządowymi.

Skierniewice:

27 kwietnia to ważna data w związkowej historii rejonu skierniewickiego. W dniu tym w gościnnych progach Urzędu Miasta Skierniewice odbył się X Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Zaproszenie do udziału w nim przyjęli: prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk, komendant WKU ppłk Stanisław Biernat oraz prezes Związku Inwalidów Wojennych Oddział Skierniewice Zygmunt Kowalski. Gościem zjazdu z ramienia Zarządu Głównego był wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych płk Miłosz Biały. Honory gospodarza pełnił prezes Zarządu Rejonowego ppłk Czesław Hebda.

Organizacja związkowa rejonu skierniewickiego jest jedną z najmniejszych w strukturach ZŻWP. Liczy zaledwie 62 członków skupionych w dwóch kołach: Kole nr 2 im. 2 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego w Skierniewicach oraz w Kole nr 5 w Sochaczewie. Wśród członków jest osiem kobiet, wdów po żołnierzach zawodowych. Myliłby się jednak ten, kto sądziłby, że niewiele tu się dzieje. Wielkość stowarzyszenia mierzy się bowiem nie ilością, lecz jakością. A jest się czym pochwalić. Dał temu wyraz prezes ZR ppłk Czesław Hebda, który w swoim sprawozdaniu przedstawił dokonania organizacji na przestrzeni ostatnich czterech lat. Za najważniejsze uznał modelową wręcz współpracę z lokalnym samorządem Skierniewic, zwłaszcza podczas organizowania uroczystości o charakterze patriotycznym i państwowym. Związek zawsze aktywnie uczestniczy w życiu miasta. Wśród sztandarowych projektów należy wymienić inicjatywę ufundowania tablicy pamiątkowej w 75. rocznicę zbrodni katyńskiej. Związek był głównym pomysłodawcą i współrealizatorem pomysłu wspólnie z parafią wojskową oraz Komendą Miejską Policji w Skierniewicach. W uroczystości jej odsłonięcia gościli prezes ZŻWP gen. dyw. dr Franciszek Puchała i wiceprezes ZG gen. dyw. Bolesław Izydorczyk. Mszę świętą celebrował biskup polowy WP gen. bryg. dr Józef Guzdek.

Innym wydarzeniem, które spełnia oczekiwania środowiska wojskowego, są coroczne obchody rocznicowe Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Łączone są zwykle z uroczystościami z okazji rocznicy powstania 2 Berlińskiego Pułku Zmechanizowanego, który stacjonował w Skierniewicach przez 40 lat (1949–1989). Gromadzą one liczne rzesze braci wojskowej na czele z byłymi dowódcami pułku, dziś generałami w stanie spoczynku. Z tej okazji w maju 2014 roku z inicjatywy Koła nr 2 w Skierniewicach została odsłonięta tablica upamiętniająca dyslokację Pułku w mieście. Obchody rocznicowe Związku są okazją do przypomnienia jego historii oraz uhonorowania najbardziej zasłużonych kolegów i ich dokonań. Wśród przedsięwzięć realizowanych przez Koło nie zabrakło również wycieczek patriotyczno-krajoznawczych do Warszawy, Płocka, Łęczycy czy Tumu.

Organizowanym uroczystościom zawsze towarzyszyły imprezy o charakterze towarzyskim i integracyjnym.

Na szczególną uwagę zasługuje współpraca z parafią wojskową w Skierniewicach, z proboszczem ks. kan. ppłk. Pawłem Piontkiem. Poza wspomnianą wspólną inicjatywą związaną z rocznicą zbrodni katyńskiej, Związek i parafia współorganizowali inne ważne przedsięwzięcia o charakterze patriotycznym i religijnym. Wśród nich należy wymienić obchody rocznicy bitwy pod Lenino, Święta Konstytucji 3 Maja czy Święta Wojska Polskiego. Inicjatywy te zaowocowały wspólnymi wydawnictwami, ulotkami i jednodniówkami. Związek włączył się w organizację obchodów 90-lecia parafii wojskowej w 2016 roku. Z tej okazji spod pióra sekretarza ZR ppłk. Andrzeja Krysiaka wyszła monografia ukazująca historię kościoła garnizonowego w Skierniewicach.

Wiele miejsca w działalności związkowej zajmuje współpraca z Muzeum Czynu Zbrojnego w Lipcach Reymontowskich, którego właścicielem jest związkowy kolega płk Jerzy Murgrabia, znany kolekcjoner i znawca problematyki historycznej, zwłaszcza z okresu II wojny światowej. Zgromadzone przez niego eksponaty militarne od wielu lat cieszą się zainteresowaniem. Związek czynnie uczestniczy w pracach Muzeum, współor-

dzami lokalnymi. Uczestniczymy w organizowanych przez nie uroczystościach państwowych. W obchodach 35. rocznicy powstania Koła i Zarządu Wojewódzkiego Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, którego kontynuatorem jest ZŻWP, wzięli udział zaproszeni goście, a wśród nich m.in.: marszałek województwa łódzkiego Witold Stępień, starosta łaski Teresa Wesołowska, burmistrz Łasku Gabriel Szkudlarek i wójt gminy Sieradz Jarosław Kaźmierczak. Zarząd Główny ZŻWP reprezentował gen. bryg. Mirosław Siedlecki – były dowódca 15 SBWD. Współpracujemy również z organizacjami i stowarzyszeniami działającymi na terenie Sieradza, takimi jak: Światowy Związek Polskich Żołnierzy Łączności, Stowarzyszenie Przyjaciół 15 Brygady Wsparcia Dowodzenia, Stowarzyszenie Emerytów i Rencistów Policyjnych, Związek Emerytów i Rencistów Służby Więziennej, Związek Sybiraków, Związek Kombatantów Rzeczypospolitej Polskiej i Byłych Więźniów Politycznych. Do wielu z tych organizacji należą również członkowie ZŻWP. Cyklicznie organizujemy spotkania integracyjne w Ośrodku Sportu i Rekreacji w Rudzie z udziałem członków naszego Związku oraz organizacji policyjnej i służby więziennej. Co roku ZR organizował podróże patriotyczne, np. do Krakowa, gdzie zwiedziliśmy Muzeum Lotnictwa i Stare Miasto oraz Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce. Była też wycieczka do Radomskiej Fabryki Broni i Muzeum Orła Białego w Skarżysku-Kamiennej. W ostatniej kadencji nie mieliśmy możliwości organizowania zawodów strzeleckich ze względu na przebudowę strzelnicy wojskowej 15 SBWD, a po zerwaniu porozumienia przez MON dalej nie możemy z niej korzystać, choć jest już czynna. W 2016 roku poradziliśmy sobie z tym problemem, organizując zawody w porozumieniu z kołem myśliwskim – skorzystaliśmy z ich strzelnicy w pobliskiej Okręglicy. W tym roku planujemy również zorganizować zawody strzeleckie, spotkanie integracyjne służb mundurowych oraz wycieczkę, korzystając z realizacji zadań publicznych przez Urząd Miasta. Niestety oprócz pozytywnych rezultatów mamy w naszej działalności również niepowodzenia. Najistotniejszym jest spadek liczby członków w naszym rejonie. Dla przykładu: w roku 2013 było nas 176, przyjęto 8, w 2014 – 171, przyjęto 13, w 2015 – 164, przyjęto 2, a w roku 2016 – 152 członków, przyjęto 1. Problem polega nie tylko na naturalnym ubywaniu członków z naszych szeregów, lecz także na braku zainteresowania Związkiem żołnierzy kończących służbę wojskową. Odchodzący do rezerwy są bardziej zainteresowani znalezieniem pracy zarobkowej niż działalnością w jakiejkolwiek organizacji. Naszym zdaniem, tylko uatrakcyjnienie form działalności może poprawić tę sytuację, ale na to z kolei nie mamy dość pieniędzy.

Po zapoznaniu zebranych ze sprawozdaniem rozpoczęła się dyskusja, w trakcie której zabrali głos prezesi poszczególnych kół oraz przedstawiciel Zarządu Głównego płk Miłosz Biały. Omówił on bieżące problemy i zadania Związku oraz dokonał oceny pracy Zarządu Rejonowego. Za sumienną i aktywną działalność Zarząd Główny wyróżnił dyplomami uznania prezesów kół oraz członków ustępującego Zarządu Rejonowego. Dyplomy wręczył płk Miłosz Biały. Następnie odbyły się wybory nowych władz Zarządu Rejonowego. Prezesem ZR w Sieradzu został dotychczasowy prezes ppłk Janusz Marciniak, który został również delegatem na XI Zjazd Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

Janusz MARCINIAk, Zbigniew TUMIELEWICZ

ganizując wystawy czasowe oraz spotkania o charakterze historycznym i integracyjnym. Za tę działalność płk Jerzy Murgrabia i ppłk Andrzej Krysiak uhonorowani zostali w 2015 roku przez ministra obrony narodowej Odznaką Honorową i Medalem Kustosza Chwały i Sławy Oręża Polskiego.

Niewątpliwą zasługą Związku jest również utworzenie orkiestry dętej pod egidą Koła nr 2. Kieruje nią st. chor. Szczepan Bieszczad. Orkiestra liczy kilkunastu muzyków. Kilku z nich wstąpiło do ZŻWP. Orkiestra ma w swoim repertuarze utwory o tematyce patriotycznej, zwłaszcza marsze z okresu II RP, melodie wojskowe z okresu powojennego oraz repertuar o tematyce religijnej. To prawdziwa chluba i oczko w głowie Koła oraz ZR. Orkiestra daje koncerty nie tylko dla kolegów związkowych, lecz również dla lokalnej społeczności.

Wymienione przykłady działań to tylko niewielki wycinek pracy Koła nr 2 oraz Zarządu Rejonowego w okresie sprawozdawczym. Obrazuje on jednak zakres i formy pracy związkowej. Pracy, która daje satysfakcję i spełnia oczekiwania społeczne. Zauważył to w swoim wystąpieniu prezydent Skierniewic Krzysztof Jażdżyk. Podkreślił zasługi naszego stowarzyszenia dla miasta i lokalnej społeczności. Podziękował za zaangażowanie i aktywną pracę, zwłaszcza w organizowaniu imprez o charakterze patriotycznym. Wyrazem uznania było wręczenie listu gratulacyjnego ustępującemu prezesowi ZR ppłk. Czesławowi Hebdzie.

W tym miejscu warto zauważyć, że dzięki pomocy władz miasta, a konkretnie Zakładu Usług Komunalnych, Koło nr 2 oraz ZR mogą za niewielką opłatą korzystać z lokalu, który pełni funkcję biura. Tu dwa razy w tygodniu odbywają się spotkania członków Związku oraz próby orkiestry dętej. Do zasług władz miasta należy również zaliczyć nieodpłatne wynajmowanie autokaru na wycieczki członków ZŻWP. W najbliższym czasie wycieczka taka planowana jest do Wilna. W ciągu trzech dni członkowie Koła nr 2 odwiedzą nie tylko Wilno, lecz również Troki – pierwszą stolicę Litwy.

Mimo tych niewątpliwych sukcesów nie zabrakło również tonu rozgoryczenia spowodowanego sytuacją na płaszczyźnie ZŻWP – MON. Pokłosiem zerwania współpracy była likwidacja lokalu Koła nr 5 w Sochaczewie. Koło do dziś nie ma swojej siedziby, a sprzęt i dokumentację związkową koledzy przechowują we własnych domach. Sprzeciw kolegów i dezaprobatę wywołuje również próba zaszufladkowania nas jako funkcjonariuszy państwa totalitarnego. Gdyby mierzyć tą miarą wszystkich, to okazałoby się, że każdy, kto urodził się po wojnie i żył w kraju o ustroju socjalistycznym, powinien być zaliczony do tej grupy. Zdaniem kolegów, to niezasłużone i niesprawiedliwe oskarżenie. Mimo to Związek nie zamierza się poddawać. Zamierza skupić się na pracy na rzecz lokalnego środowiska i naszych małych ojczyzn. Tylko w ten sposób możemy pokazać, że jesteśmy silni i wiarygodni.

Do nurtujących środowisko problemów odniósł się zaproszony gość płk Miłosz Biały. W merytoryczny i jasny sposób przedstawił działania Związku w kwestii relacji ZŻWP – MON. Nakreślił zadania i cele stojące przed Związkiem oraz przeanalizował przebieg prac nad przygotowywaną ustawą dezubekizacyjną.

Aby dobrze realizować nakreślone cele, potrzebne są nowe pomysły i inicjatywy. A mogą je wysuwać ludzie otwarci na nowe wyzwania i oczekiwania środowiska. Taką nadzieję delegaci zjazdu i zaproszeni goście pokładają w nowo wybranych władzach Zarządu Rejonowego. Z dziennikarskiego obowiązku podajmy zatem, że nowym-starym prezesem ZR został ppłk Czesław Hebda, wiceprezesami: ppłk Andrzej Krysiak i st. chor. Jan Konieczny, sekretarzem: ppłk Andrzej Wojnicki, skarbnikiem: st. chor. sztab. Józef Ośko, członkami: płk Eugeniusz Pawłowski, ppłk Jan Dębowski i st. chor. sztab. Tadeusz Krzemiński. Przewodniczącym Komisji Rewizyjnej został wybrany płk Wiesław Wojtalak, a Sądu Koleżeńskiego – st. chor. sztab. Mirosław Kostuch.

Wyrazem podziękowania za działalność dotychczasowych członków Zarządu Rejonowego było wyróżnienie najbardziej zasłużonych kolegów. Dyplomem honorowym prezesa ZŻWP gen. dyw. Franciszka Puchałę uhonorowany został prezes Czesław Hebda. Pisma pochwalne otrzymali koledzy: płk Wiesław Wojtalak, ppłk Andrzej Krysiak, ppłk Jan Dębowski, ppłk Andrzej Wojnicki, st. chor. sztab. Tadeusz Krzemiński i st. chor. Jan Konieczny. Ppłk Andrzej Wojnicki został odznaczony Srebrnym Krzyżem ZŻWP. Jednak najważniejszym wyróżnieniem było uhonorowanie prezydenta Skierniewic Krzysztofa Jażdżyka Złotym Krzyżem ZŻWP. Statuetkami okolicznościowymi ufundowanymi przez prezesa ZR ppłk. Czesława Hebdę nagrodzono ustępujących członków ZR.

Przed nami kolejne cztery trudne lata działalności związkowej. Nie tracimy jednak nadziei, że uda nam się sprawnie pracować na niwie związkowej, że jeszcze bardziej zewrzemy szeregi i podejmiemy skuteczną pracę na rzecz środowiska wojskowego. Czas pokaże, czy uda się nam te cele osiągnąć.

Andrzej KRYSIAK

Warszawa:

29 kwietnia 2017 roku w gmachu warszawskiego Teatru Rampa odbył się X Wojewódzki Zjazd Delegatów Organizacji Mazowieckiej Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Obradom przewodniczył dotychczasowy prezes Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego ZŻWP płk Bogdan Miller. Oprócz delegatów udział w zjeździe wzięli także zaproszeni goście: prezes ZŻWP gen. dyw. dr Franciszek Puchała, honorowy prezes MZW ZŻWP płk Tadeusz Pawłowski, prezes Federacji Stowarzyszeń Rezerwistów i Weteranów Sił Zbrojnych RP płk dypl. Zdzisław Przeszłowski, prezes Stowarzyszenia Lotników Polskich płk pil. Kazimierz Pogorzelski, prezes Oddziału Warszawskiego Związku Polskich Spadochroniarzy płk Jan Gazarkiewicz, prezes Fundacji Pomocy Emerytom i Rencistom Wojskowym płk Mieczysław Mikrut oraz przedstawiciel Stowarzyszenia Współpracy Polska–Wschód mł. chor. Jan Ziemiecki. Ważnym gościem zjazdu był przedstawiciel marszałka województwa mazowieckiego Zbigniew Czaplicki. Wśród zaproszonych gości był także dyrektor Teatru Rampa Witold Olejarz.

Po powitaniu zaproszonych gości oraz pozostałych uczestników zjazdu płk Miller wygłosił okolicznościowe przemówienie, w którym zwięźle przedstawił obecną sytuację Związku oraz nakreślił perspektywy jego dalszego działania. Następnie głos zabrali przewodniczący Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej oraz Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego, którzy złożyli sprawozdania z działalności podległych im komórek organizacyjnych Związku. Po ich wystąpieniach płk Miller poprosił o zabranie głosu zaproszonych gości. Wskazywali oni na społeczne znaczenie ZŻWP i potrzebę jego działania. O problemach, z jakimi boryka się obecnie Związek, oraz o kwestiach nurtujących środowisko byłych żołnierzy zawodowych WP i pracowników służb mundurowych mówił gen. Puchała. Jego wystąpienie spotkało się z żywym odzewem uczestników zjazdu. W będącej tego wyrazem dyskusji wskazano, że to, co dzieje się teraz w kraju, godzi nie tylko w środowisko byłych żołnierzy zawodowych, lecz przede wszystkim w szeroko rozumiane zdolności obronne i bezpieczeństwo państwa.

W dalszej części zjazdu wręczono odznaczenia i wyróżnienia szczególnie zasłużonym członkom MZW. Wśród wyróżnionych wpisem do „Honorowej księgi zasłużonych dla Organizacji Mazowieckiej ZŻWP" znaleźli się: gen. Puchała, płk Moszumański, ppłk Laskowski, ppłk Prudzicz, płk Zalewski i płk Jan Żmijewski. Złoty Krzyż z Gwiazdą otrzymali: ppłk Dziwulski, ppłk Jagielski, st. chor. sztab. Pieczara, płk Pietruczuk i mł. chor. Jan Ziemecki. Złotym Krzyżem ZŻWP zostali odznaczeni: ppłk Chrzanowski, płk Kaleta, płk Jerzy Nastrożny, płk Romanowski i płk Stefaniak. Srebrnym Krzyżem ZŻWP wyróżniono ppłk. Włodarczyka, Medalem za Zasługi dla Organizacji Mazowieckiej ZŻWP – płk. Spychalskiego. W uznaniu zasług tytułem Honorowy Prezes Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego ZŻWP wyróżniono wieloletniego prezesa MZW płk. Millera.

Najważniejszym punktem zjazdu był wybór nowych władz Mazowieckiego Zarządu Wojewódzkiego oraz delegatów na krajowy zjazd ZŻWP. W skład nowych władz weszli: płk Andrzej Sawicki (prezes), płk dypl. Jerzy Włosiński (wiceprezes ds. społecznych), płk Kazimierz Stefaniak (wiceprezes ds. obronnych), ppłk Robert Włodarczyk (wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych), ppłk Artur Malinowski (sekretarz), mjr Edward Binkowski (skarbnik), st. chor. sztab. Stanisław Pieczara (członek prezydium), płk Bogdan Grabowski (członek prezydium) oraz mjr dr Adam Olechowski jako rzecznik prasowy (członek prezydium).

Adam Paweł OLECHOWSKI

Kłodzk:

8 kwietnia 2017 roku w siedzibie Zarządu Rejonowego ZŻWP obradował X Rejonowy Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Obrady otworzył i powitał członków Związku oraz zaproszonych gości prezes ZR ppłk Kazimierz Wróbel. Po czym wprowadzono sztandar i odegrano pieśń związkową. Miłym akcentem było wyróżnienie najbardziej zasłużonych dla Związku żołnierzy: Krzyżem Złotym z Gwiazdą ZŻWP płk. Andrzeja Machlowskiego i st. chor. sztab. Jana Kwapisza, Odznaką Honorową ZŻWP ppłk. Wojciecha Łyszkiewicza, dyplomem uznania od Zarządu Głównego mjr. Zbigniewa Guta oraz pisemnym podziękowaniem od Zarządu Rejonowego por. Zdzisława Grzybowskiego, st. chor. sztab. Kazimierza Chochorowskiego i st. chor. sztab. Jerzego Saleckiego.

Po ukonstytuowaniu się komisji obrad zebrani wysłuchali sprawozdań: prezesa ZR ppłk. Kazimierza Wróbla z czteroletniej działalności Zarządu oraz przewodniczącego Rejonowej Komisji Rewizyjnej mjr. Jerzego Bogusza i przewodniczącego Rejonowego Sądu Koleżeńskiego st. chor. sztab. Kazimierza Chochorowskiego. Zarówno w sprawozdaniach, jak i w toczącej się dyskusji oraz w rozmowach kuluarowych podkreślano, że mimo jednostronnego zerwania umowy o współpracy ze Związkiem przez Ministerstwo Obrony Narodowej i pozbawienia nas możliwości utrzymywania kontaktów z żołnierzami czynnej służby wojskowej oraz wyprowadzenia siedzib Związku z obiektów wojskowych nadal on funkcjonuje. Wielu byłych żołnierzy, mimo podejmowanych przez obecne kierownictwo MON prób pozbawienia ich lub obniżenia emerytury, czuje się nadal Polakami i pozostaje wiernymi złożonej przed laty przysiędze wojskowej. Służyliśmy jako żołnierze tej Polsce, która wtedy była, nie naszą rolą było stanowienie wojskowych sojuszy i ustalanie kierunków międzynarodowej współpracy – mówili.

Zjazd zakończył się wyborem dotychczasowego prezesa ppłk. Kazimierza Wróbla po raz trzeci na tę funkcję na kolejną czteroletnią kadencję oraz sześciu członków Zarządu. Rejonowej Komisji Rewizyjnej będzie przewodniczył mjr Jerzy Bogusz, a Rejonowym Sądem Koleżeńskim będzie kierować st. chor. sztab. Kazimierz Chochorowski.

Kazimierz WRÓBEL

Elbląg:

Zebranie sprawozdawczo-wyborcze w Kole nr 3 im. 60 Kartuskiego Pułku Czołgów Średnich w Elblągu odbyło się 8 lutego 2017 roku. Uczestniczył w nim prezes Zarządu Rejonowego płk dypl. Marian Kozłowski.

Zebranych powitał prezes Koła kpt. Krzysztof Bąk.

Sprawozdanie z czteroletniej kadencji Zarządu Koła odczytał sekretarz mł. chor. Leszek Borzykowski. Po czym wybrano nowe władze na następną kadencję. Prezesem Koła został kpt. Krzysztof Bąk (trzecia kadencja), sekretarzem – mł. chor. Leszek Borzykowski (piąta kadencja), skarbnikiem – st. chor. sztab. Zbigniew Gozdek (druga kadencja).

Na przewodniczącego Komisji Rewizyjnej wybrano ppłk. Józefa Babraja (trzecia kadencja).

Wybrano także delegatów na zjazd Zarządu Rejonowego, który odbył się w kwietniu 2017 roku w Elblągu. Zostali nimi kpt. Krzysztof Bąk i mł. chor. Leszek Borzykowski.

Po zakończeniu zebrania odbył się uroczysty wieczór wspomnień.

Leszek BORZYKOWSKI

Łomża:

21 kwietnia 2017 roku odbył się X Rejonowy Zjazd Delegatów Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Łomży. Otwarcia zjazdu dokonał prezes Zarządu Rejonowego płk Leon Wagner. Powitał serdecznie przybyłych delegatów oraz zaproszonych gości: płk. Józefa Kosno – prezesa Zarządu Wojewódzkiego w Białymstoku i jednocześnie członka Zarządu Głównego ZŻWP, mjr. Krzysztofa Rabka – kierownika Warsztatów Technicznych w Łomży oraz pana Stefana Grodzkiego – prezesa Stowarzyszenia Emerytów i Rencistów Policji.

Zjazd uczcił minutą ciszy kolegów zmarłych w okresie ostatniej kadencji: Juliana Krzywonosa, Zenona Szymańskiego, Ireneusza Chojnackiego, Mieczysława Janiszewskiego, Bolesława Konopkę, Jana Gruszczyńskiego, Antoniego Płaskocińskiego, Eugeniusza Zalewskiego oraz Edwarda Kwiatkowskiego.

Do prezydium zjazdu zostali powołani prezesi kół: Ryszard Matuszewski, Jan Kowalski i Mieczysław Walenda oraz przewodniczący Komisji Rewizyjnej kolega Czesław Krawczyk, który prowadził obrady.

Ustępujący prezes kol. Leon Wagner wręczył prezesowi Zarządu Wojewódzkiego ZŻWP w Białymstoku Józefowi Kosno podziękowanie za owocne współdziałanie. Następnie przedstawił sprawozdanie z pracy ustępującego Zarządu. Do osiągnięć zaliczył dobrze układającą się współpracę z jego członkami: wiceprezesami Ryszardem Matuszewskim i Wacławem Ostrowskim, sekretarzem Antonim Pawłowskim, skarbnikiem Stanisławem Końskim oraz kierownikiem Warsztatów Technicznych mjr. Krzysztofem Rabkiem i komendantem WKU w Łomży Adamem Krystowczykiem. Wskazał także na dobrą współpracę z władzami samorządowymi i organizacjami społecznymi. Działalność socjalno-zdrowotna Zarządu, kontrolowana przez przedstawiciela Zarządu Głównego ZŻWP, została oceniona na bardzo dobrze.

W ramach działalności patriotyczno-obronnej organizowano takie imprezy, jak karnawałowe rauty forteczne, militariady, turnieje strzeleckie, podróże historyczne po Ziemi Łomżyńskiej pełnej śladów II wojny światowej, imprezy plenerowe pod hasłem „Wojsko na swojsko" oraz koncerty Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego. Licznie brali w nich udział członkowie Związku z rodzinami.

Na szczególne podziękowania Zarządu Rejonowego zasłużyli: płk Zygmunt Klimaszewski za mozolną pracę w uzupełnianiu zaległości i prowadzenie z wielką dokładnością kroniki Zarządu Rejonowego oraz honorowej księgi zasłużonych; Stanisław Żukowski i Kazimierz Kozłowski – zaopatrzeniowcy, czyli obsługa logistyczna wszelkich oficjalnych imprez Związku, np. strzelań, spotkań itp. Zawsze aktywnie uczestniczą we wszystkich uroczystościach oraz w realizacji zadań Związku. Szczególne podziękowania kol. Wagner złożył prezesowi Stowarzyszenia „Klubu Fort" ppłk Ludwikowi Zalewskiemu za bezpłatne udostępnianie strzelnicy i pomieszczeń klubowych.

W dalszej części zjazdu w dyskusji wziął udział m.in. mjr Rabek, który podziękował za zaproszenie na zjazd, za współpracę i pomoc okazaną w organizowaniu imprez wojskowych. Życzył miłych i owocnych obrad oraz zapewnił, że Warsztaty Techniczne będą nadal współpracować także z Zarządem Rejonowym.

Ryszard Matuszewski stwierdził, że jesteśmy legalną organizacją. Mimo że minister obrony narodowej zerwał współpracę wojska z naszym Związkiem, jesteśmy żołnierzami rezerwy i mamy prawo korzystania z Klubu Wojskowego.

Pułkownik Józef Kosno – przedstawiciel Zarządu Głównego ZŻWP również stwierdził, że jesteśmy organizacją legalną, a mimo to zostaliśmy wypędzeni z koszar i pozbawieni pomocy wojska. Zarząd Główny składa w związku z tym oficjalne skargi do władz nadrzędnych, które mogłyby zmienić tę sytuację. Wskazał, że Zarząd Główny pozytywnie ocenia pracę Zarządu Rejonowego w Łomży.

Następnie przewodniczący Komisji Skrutacyjnej przedstawił wyniki głosowania na nowe władze Zarządu Rejonowego. Po naradzie nowo wybranych członków ukonstytuował się nowy Zarząd Rejonowy ZŻWP w składzie: prezes – Ryszard Matuszewski, wiceprezes – Jarosław Klimaszewski, wiceprezes – Jan Kowalski, sekretarz – Antoni Żukowski, członkowie – Kazimierz Kozłowski i Mieczysław Walenda.

Komisja Rewizyjna będzie działać w składzie: przewodniczący – Robert Rettinger, członkowie – Wacław Ostrowski i Eugeniusz Zaczek.

Sąd Koleżeński: Henryk Kowalewski – przewodniczący, członkowie – Wojciech Bartnicki i Jerzy Bogucki.

Nowo wybrany prezes kol. Ryszard Matuszewski wręczył ustępującemu prezesowi kol. Leonowi Wagnerowi upominek – pamiątkę w postaci książki z podpisami wszystkich delegatów.

Podziękował zebranym za okazane zaufanie oraz życzył wszystkim dalszej owocnej pracy.Adam Paweł OLECHOWSKI

Wacław OSTROWSKI
foto: Andrzej SOSZYŃSKI

Piotrków Trybunalski:

W gościnnych murach Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 odbył się 21 marca 2017 roku X Zjazd Delegatów Zarządu Rejonowego ZŻWP w Piotrkowie Trybunalskim.

Prezes ZR kol. Bronisław Gołąbczak powitał serdecznie przybyłych delegatów oraz zaproszonych gości.

Swoją obecnością zjazd zaszczycili: Andrzej Kacperek – I zastępca prezydenta Piotrkowa Trybunalskiego oraz płk Miłosz Biały – wiceprezes Zarządu Głównego ds. socjalno-zdrowotnych.

Kolega Andrzej Czerepko w imieniu ustępującego Zarządu Rejonowego odczytał sprawozdanie z jego działalności w latach 2013–2017. *Głównym celem zjazdu było dokonanie analizy i oceny pracy ZR oraz całej organizacji związkowej, a także nakreślenie kierunków działalności na następną kadencję* – powiedział kol. Czerepko. W swoim sprawozdaniu wymienił najważniejsze przedsięwzięcia zrealizowane w minionej kadencji, m.in. obchody 35-lecia ZŻWP. Delegacje ZR brały także udział we wszystkich uroczystościach państwowych organizowanych przez Urząd Miasta Piotrkowa Trybunalskiego, np. z okazji Święta Konstytucji 3 maja, Święta Niepodległości czy w obchodach w rocznicy wybuchu II wojny światowej. Zarząd był inicjatorem uroczystych obchodów Dnia Wojska Polskiego oraz Dnia Zwycięstwa. Podkreślił także, że poszczególne koła również organizowały różne ciekawe uroczystości związane ze świętami wojskowymi.

Na uwagę zasługuje fakt zorganizowania przez Zarząd Rejonowy ośmiu wycieczek o charakterze patriotyczno-historycznym, w których wzięło udział ponad 400 członków i sympatyków Związku.

Podkreślił dobrze układającą się współpracę ZR ze szkołami, to jest z Zespołem Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 im. ks. Jerzego Popiełuszki w Piotrkowie Trybunalskim oraz z Podstawo- ▶

►wą Szkołą Publiczną im. Wandy i Henryka Ossowskich w Kunicach (gmina Sławno).

Ponadto omówił problematykę organizacyjną, socjalno-bytową i zdrowotną. Na zakończenie wystąpienia podziękował całemu Zarządowi, prezesom poszczególnych kół oraz wszystkim członkom Zarządu Rejonowego ZŻWP za wspieranie i pomoc w realizowaniu zamierzeń nakreślonych przez IX Zjazd.

Ustępującemu Zarządowi na wniosek Komisji Rewizyjnej delegaci udzielili absolutorium.

Po krótkich wystąpieniach zaproszonych gości oraz dyskusji przystąpiono do wyboru nowych władz. W wyniku głosowania wybrano nowy Zarząd, Komisję Rewizyjną oraz Sąd Koleżeński w składzie:

· Zarząd Rejonowy ZŻWP w Piotrkowie Trybunalskim: kol. Bronisław Gołąbczak – prezes, kol. Marian Cecotka – I wiceprezes ds. organizacyjnych, kol. Jan Karbownik – II wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych, kol. Andrzej Czerepko – sekretarz, kol. Edmund Michałowski – skarbnik, kol. Lubomir Jaruga – członek, kol. Władysław Węgrzyniak – członek;

·Komisja Rewizyjna: kol. Mieczysław Jasiński – przewodniczący, kol. Ryszard Jackowski – wiceprzewodniczący, kol. Alicja Bielecka – sekretarz;

· Sąd Koleżeński: kol. Józef Suchodolski – przewodniczący, kol. Leszek Pietrusiewicz – wiceprzewodniczący, kol. Edward Kowalczuk – sekretarz.

Projekt uchwały programowej Zarządu Rejonowego przedstawił przewodniczący Komisji Uchwał kol. Antoni Smolarek. Została ona przyjęta przez zjazd, a tym samym wytyczyła Zarządowi Rejonowemu zadania i zamierzenia na następną kadencję.

Podczas zjazdu wręczono dyplom uznania dla ustępującego Zarządu, który wystosowali prezes Związku gen. dyw. dr Franciszek Puchała oraz sekretarz generalny ZG płk Jan Kacprzak.

Bronisław GOŁĄBCZAK
Zdjęcia: Władysław WĘGRZYNIAK

Toruń:

Po czterech latach działalności nadszedł czas na podsumowanie IX kadencji i wybór nowych władz. 8 marca 2017 roku odbył się zatem jubileuszowy X Zwyczajny Zjazd Delegatów Rejonu Toruńskiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.

W przepięknej scenerii budynku administracyjnego stadionu osiedlowego Spółdzielni Mieszkaniowej „Kopernik" zebrało się 19 delegatów z kół rejonu toruńskiego, by udzielić absolutorium ustępującemu Zarządowi, wybrać nowe władze oraz przyjąć program działania na kolejną czteroletnią kadencję.

Obrady zjazdu przebiegły bardzo sprawnie, zgodnie ze statutem ZŻWP oraz przyjętym regulaminem. Czasowo pełniący funkcję prezesa Toruńskiego Rejonowego Zarządu kol. Czesław Tomaszewski po krótkim wprowadzeniu w problematykę zjazdu serdecznie powitał delegatów oraz zaproszonych gości, szczególnie Eugeniusza Lalę – kierownika Biura Obronności i Bezpieczeństwa Publicznego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Kujawsko-Pomorskiego.

Odśpiewano pieśń związkową, po czym prezes TRZ wymienił 56 nazwisk kolegów, którzy odeszli na wieczną wartę w ostatnich czterech latach – minutą ciszy uczczono ich pamięć.

Miłym akcentem było uhonorowanie kolegów szczególnie zaangażowanych w działalność Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Zarząd Główny wyróżnił Srebrnym Medalem za Zasługi dla ZŻWP kol. Piotra Śmietanowskiego – wiceprezesa ds. obronnych TRZ, natomiast Złotym Medalem 35-lecia ZŻWP kolegów Czesława Tomczaka i Zbigniewa Sosińskiego.

Toruński Rejonowy Zarząd wyróżnił albumem kol. Bogdana Srokę, ustępującego przewodniczącego Rejonowej Komisji Rewizyjnej.

Eugeniusz Lala odczytał życzenia od marszałka województwa kujawsko- pomorskiego Piotra Całbeckiego.

Dalszej części obrad przewodniczył wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych TRZ kol. Ryszard Wróblewski. Delegaci przyjęli porządek obrad i regulamin zjazdu.

Sprawozdanie z działalności władz Toruńskiego Rejonowego Zarządu w latach kadencji wygłosili: wiceprezes ds. społecznych kol. Henryk Bodzianowski, przewodniczący Rejonowej Komisji Rewizyjnej kol. Bogdan Sroka, przewodniczący Rejonowego Sądu Koleżeńskiego kol. Bolesław Rolirad.

Następnie udzielono absolutorium TRZ.

Po przerwie przystąpiono do wyborów nowych władz. W tajnym głosowaniu wybrano kol. Czesława Tomaszewskiego na prezesa Toruńskiego Rejonowego Zarządu.

Do TRZ zostali ponadto wybrani koledzy: Piotr Śmietanowski, Ryszard Dorożyński, Henryk Bodzianowski, Aleksander Łyszkowski, Bogumił Brozdowski, Bogdan Szumiel, Andrzej Janewicz, Bogdan Sroka, Zbigniew Sosiński. Do Rejonowej Komisji Rewizyjnej weszli koledzy: Andrzej Raus, Marek Maciejewski, Andrzej Białuski, Janusz Wysiński, Edward Sroka, do Rejonowego Sądu Koleżeńskiego wybrano Dariusza Piotrowskiego, Marka Tomczaka i Stanisława Piotrowskiego.

Delegatem na XI Krajowy Zjazd ZŻWP wybrano kol. Czesława Tomaszewskiego.

Nowo wybrani członkowie władz spotkali się na pierwszym posiedzeniu i dokonali wyboru na następujące funkcje:

W TRZ Piotr Śmietanowski został wiceprezesem ds. obronnych, Ryszard Dorożyński – wiceprezesem ds. socjano-zdrowotnych, Henryk Bodzianowski – wiceprezesem ds. społecznych, Aleksander Łyszkowski – sekretarzem, Bogumił Brozdowski – skarbnikiem, Bogdan Szumiel, Andrzej Janewicz, Bogdan Sroka i Zbigniew Sosiński – członkami.

Przewodniczącym Rejonowej Komisji Rewizyjnej został Andrzej Raus, a Rejonowego Sądu Koleżeńskiego – Dariusz Piotrowski.

W części końcowej zjazdu delegaci jednogłośnie przyjęli uchwałę programową na X kadencję, w której ujęto główne zadania i cele dla nowo wybranych władz.

Na zakończenie zjazdu krótkiego podsumowania dokonał prezes TRZ. W swoim wystąpieniu życzył nowym władzom wytrwałości i skuteczności oraz dużo szczęścia w realizacji zadań statutowych oraz kierowania się mottem: „Nie pytaj Związku, co on może ci dać? Pytaj siebie, co ty możesz dać Związkowi?".

Zbigniew SOSIŃSKI

Bydgoszcz:

30 marca 2017 roku odbył się X Zjazd Delegatów Kujawsko-Pomorskiej Organizacji Wojewódzkiej ZŻWP. Wzięło w nim udział 28 delegatów. Uczestniczyli w nim także zaproszeni goście: przedstawiciele samorządu wojewódzkiego i miasta Bydgoszczy oraz władz wojskowych, prezes ZŻWP, honorowi prezesi ZW, honorowi członkowie Związku oraz prezesi bratnich stowarzyszeń. Zjazd rozpoczął się wprowadzeniem sztandaru ZW, wysłuchaniem pieśni związkowej oraz wspomnieniem kolegów, którzy odeszli na wieczną wartę, w tym założycieli naszego Związku: Konrada Adamika, Władysława Bachty, Bronisława Papużyńskiego i Kazimierza Szewczyka.

Zjazd otworzył prezes ZW Józef Mól, który powitał delegatów i zaproszonych gości. Wybrano prezydium, które powierzyło prowadzenie obrad kol. Stanisławowi Mandziukowi. Do prezydium zaproszono prezesa Związku gen. dyw. dr. Franciszka Puchałę.

Sprawozdanie Zarządu Wojewódzkiego z działalności w minionej kadencji przedstawił prezes Józef Mól. Uwypuklił różnicę w pracy związkowej przed lutym 2016 roku i po tej dacie, czyli po nagłym zerwaniu przez MON porozumienia ze ZŻWP, skutkującym szykanami wobec naszego stowarzyszenia ze strony resortu obrony narodowej. Podkreślił, iż mimo tych trudności organizacja wojewódzka wykonywała swoje statutowe zadania. Plan zamierzeń na rok 2016 został zrealizowany prawie w całości. Dała się przy tym zauważyć konsolidacja środowiska. Podziękował władzom samorządowym za pomoc w znalezieniu pomieszczeń do pracy ZW, a jego członkom za urządzenie nowych siedzib. Omówił działania Związku podejmowane w obronie praw byłych żołnierzy zawodowych po wniesieniu do Sejmu RP projektu zmian do wojskowej ustawy emerytalnej oraz w związku z zapowiedzią zmiany ustawy o powszechnym obowiązku obrony RP, dającej prawo ministrowi obrony narodowej pozbawienia stopnia wojskowego (również żołnierzy rezerwy i w stanie spoczynku) według „widzi mi się".

Do osiągnięć w upływającej kadencji zaliczył współpracę ze szkołami oraz ZHP w kształtowaniu patriotycznych postaw i upowszechnianiu historii oręża polskiego oraz z samorządami i bratnimi stowarzyszeniami służb mundurowych, a także integrację środowiska żołnierskiego.

Wspomniał, że jesteśmy przodującą organizacją terenową we wspieraniu Związku jako organizacji pożytku publicznego oraz w sumiennym i terminowym opłacaniu składek członkowskich. Za niedociągnięcia w naszej pracy uznał niedocenianie udziału członków Związku w ostatnich pożegnaniach koleżanek i kolegów oraz słabą prenumeratę „Głosu Weterana i Rezerwisty". Podziękował wszystkim za dobrą pracę w upływającej kadencji oraz za ofiarność we wpłatach na utrzymanie biura ZW. Nowe władze powinny, zdaniem prezesa, oprzeć działania na aktywności kół wspomaganej organizacyjnie i materialnie przez Zarząd Wojewódzki, we współpracy z samorządami lokalnymi i bratnimi stowarzyszeniami.

Sprawozdanie Wojewódzkiej Komisji Rewizyjnej przedstawił jej przewodniczący kol. Tadeusz Mróz. Nie stwierdził uchybień w pracy ZW, wnioskował zatem o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Kolega Krzysztof Łapiński zapoznał zebranych ze sprawozdaniem z prac Wojewódzkiego Sądu Koleżeńskiego. W mijającej kadencji Sąd rozpatrzył wniosek w sprawie naruszenie statutu przez jednego członka Związku i wystąpił do Zarządu Koła o usunięcie oskarżonego ze ZŻWP. Taka decyzja została podjęta.

Po sprawozdaniach głos zabrali zaproszeni goście.

Wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Zbigniew Ostrowski pogratulował Związkowi osiągnięć oraz wręczył medal przyznany przez marszałka województwa kujawsko-pomorskiego Unitas Durat Cuiavians-Pomeraniensis Zarządowi Wojewódzkiemu oraz kol. Lechowi Murawskiemu.

Natomiast zastępca prezydenta Bydgoszczy Mirosław Kozłowicz wręczył Medal Prezydenta Bydgoszczy kol. Janowi Dudzie i kol. Markowi Plitowi.

Zastępca przewodniczącego Rady Miasta Bydgoszczy Jan Szopiński zapewnił zebranych o wsparciu działań Związku przez Radę Miasta. Podziękował za dotychczasową współpracę oraz życzył osiągnięć w działalności społecznej. W towarzystwie radnego Ireneusza Nitkiewicza, jednocześnie dyrektora Biura Poselskiego Janusza Zemke, wręczył Zarządowi Wojewódzkiemu statuetkę Łuczniczki – symbol miasta.

Prezes Związku gen. dyw. dr Franciszek Puchała przedstawił działania Związku po wypowiedzeniu porozumienia z MON. Pozytywnie ocenił działalność organizacji wojewódzkiej oraz życzył wytrwałości w dalszej pracy związkowej. W dowód uznania za dotychczasową pracę wręczył Zarządowi Wojewódzkiemu Medal Pamiątkowy, a kol. Józefowi Mólowi i kol. Tadeuszowi Skalskiemu certyfikat wpisu do honorowej księgi zasłużonych dla Związku oraz Złoty Krzyż z Gwiazdą kolegom Janowi Czerniakowi, Edmundowi Łącznemu i Stanisławowi Mandziukowi.

Złotym Krzyżem ZŻWP nagrodzono sześciu członków Związku oraz gości zjazdu, Srebrnym Krzyżem ZŻWP – dziesięciu członków, Brązowym Krzyżem ZŻWP – dwóch członków, a Honorowym Medalem za Zasługi dla ZŻWP – członkinię naszego stowarzyszenia.

Prezes Związku podziękował przedstawicielom władz samorządowych i współpracujących stowarzyszeń za wspieranie działań naszej organizacji oraz wręczył pamiątkowe medale i krzyże ZŻWP.

Po wystąpieniach gości i dyskusji zjazd udzielił absolutorium ustępującemu Zarządowi Wojewódzkiemu.

Kolejnym punktem obrad były wybory nowych władz wojewódzkich oraz delegatów na krajowy zjazd. Propozycje Komisji Wybor-

czej przedstawił kol. Gerard Przewoski. Następnie wybrano Komisję Skrutacyjną, która przeprowadziła wybory. W głosowaniu tajnym wybrano kol. Józefa Móla na prezesa Zarządu Wojewódzkiego, siedemnastoosobowy ZW, pięcioosobową Wojewódzką Komisję Rewizyjną, trzyosobowy Wojewódzki Sąd Koleżeński oraz dwóch delegatów na krajowy zjazd, którymi zostali kol. Józef Mól i kol. Gerard Przewoski.

Zarząd Wojewódzki ukonstytuował się w następującym składzie: wiceprezesi –Edmund Łączny, Stanisław Mandziuk i Wojciech Wałęsa; sekretarz – Marek Plit; skarbnik – Jan Duda. Ponadto w skład prezydium weszli: Henryk Konarski, Lech Murawski i Gerard Przewoski.

Przewodniczącym WKR został kol. Grzegorz Sikorski, a przewodniczącym WSK – kol. Andrzej Dargacz.

Ostatnim punktem obrad było przyjęcie uchwały programowej X Wojewódzkiego Zjazdu Delegatów. Po zakończeniu obrad spożyliśmy posiłek serwowany przez restaurację Tom-Mar w Bydgoszczy i wznieśliśmy toast za pomyślność nowego ZW i całego ZŻWP.

Józef MÓL

29 marca 2017 roku w gościńcu Młyn Słupski obradowali delegaci wybrani w kołach Związku Żołnierzy Wojska Polskiego z rejonu słupskiego. X Rejonowy Zjazd Delegatów rozpoczął się od odśpiewania przez Wojskowy Zespół Wokalny „Wiarusy" hymnu państwowego, pieśni naszego Związku „To przecież nie tak dawno" oraz pieśni Wojska Polskiego „Marsz Pierwszej Brygady". W zjeździe uczestniczyły dwa poczty ze sztandarami, wystawione przez Koło nr 4 z Redzikowa oraz Koło nr 2 „Czarne Berety" ze Słupska.

Oprócz delegatów na zjazd przybyli zaproszeni goście w osobach: członek Prezydium Zarządu Głównego – dyrektor Biura ZG płk dypl. Henryk Budzyński, starosta powiatu słupskiego Zdzisław Kołodziejski oraz przewodniczący Rady Powiatu Słupskiego płk Jan Olech.

Uczestniczyli w nim również przedstawiciele zaprzyjaźnionych ze Związkiem, organizacji i stowarzyszeń kombatanckich oraz służb mundurowych zrzeszonych w Słupskim Porozumieniu Związków i Stowarzyszeń Służb Mundurowych.

Przybył także honorowy prezes Koła nr 6 st. chor. sztab. Ryszard Pawłowski.

Na początku obrad wielu zasłużonych kolegów zostało uhonorowanych wyróżnieniami. Medalem za Zasługi dla Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych odznaczono sztandar ZR ZŻWP w Słupsku oraz płk. Jana Karasia i ppłk. Dariusza Iwińskiego, natomiast Złotym Krzyżem z Gwiazdą ZŻWP – st. chor. sztab. Marka Kulę. Wpisem do księgi honorowej Związku Żołnierzy Wojska Polskiego szczebla centralnego wyróżniono kolegów: Jana Freusa, Bogdana Kapuścińskiego, Ryszarda Pawłowskiego, Janusza Grochowskiego, Marka Piaskowskiego i Tadeusza Konopackiego, a 11 wpisem do honorowej księgi zasłużonych dla rejonu słupskiego Związku.

Wręczono również 13 dyplomów uznania dla kolegów szczególnie zasłużonych w działalności związkowej, będących członkami władz czy to na szczeblu rejonu słupskiego, czy to w kołach.

Dyplomy i nagrody pieniężne otrzymały także koła, które w 2016 roku osiągnęły najlepsze wyniki we współzawodnictwie. Pierwsze miejsce zajęło Koło nr 1 ze, drugie miejsce – Koło nr 3 „Niebieskie Berety" i trzecie miejsce – Koło nr 2 „Czarne Berety", wszystkie ze Słupska.

Tą drogą Zarząd Rejonowy gratuluje wszystkim wyróżnionym i liczy, że wyróżnienia te będą źródłem satysfakcji i zadowolenia oraz przyczynią się do wzmożenia wysiłku organizacyjnego i zaangażowania w pracę na rzecz naszej organizacji wszystkich członków Związku.

Do przewodniczenia obradom delegaci X Rejonowego Zjazdu upoważnili dotychczasowego wiceprezesa ZR ds. społeczno-obronnych płk. dypl. Jana Karasia.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Rejonowego ZŻWP w Słupsku w minionej kadencji złożył prezes ZR ppłk Romuald Detmer.

W dyskusji nad sprawozdaniem oraz działalnością związkową, a także sprawami nurtującymi wojskowe środowisko wzięło udział wielu uczestników zjazdu, w tym: starosta powiatu słupskiego Zdzisław Kołodziejski, dyrektor Biura Zarządu Głównego płk dypl. Henryk Budzyński, prezes Koła nr 3 „Niebieskie Berety" mjr Leon Kozłowski, prezes Oddziału Związku Sybiraków w Słupsku Jerzy Lisiecki, prezes Koła nr 8 w Debrznie ppłk Jan Beme, prezes Stowarzyszenia Poszkodowanych przez III Rzeszę ze Słupska płk Zdzisław Klemenczak, prezes Koła nr 4 w Redzikowie st. chor sztab. Zdzisław Orluk, członek Koła nr 6 z Lęborka Henryk Dąbrowski oraz skarbnik Zarządu Rejonowego mjr Andrzej Kowalewski.

W dyskusji podnoszono głównie kwestię dotyczącą sytuacji Związku w nowych uwarunkowaniach społeczno-politycznych po zerwaniu porozumienia o współpracy ze ZŻWP przez ministra obrony narodowej.

Zwracano uwagę na potrzebę przeciwdziałania zagrożeniom dla emerytów i rencistów wojskowych oraz obrony interesów członków stowarzyszeń służb mundurowych i nie tylko.

Goście zjazdu w swoich wystąpieniach skupili się głównie na podziękowaniach dla ustępujących władz za dotychczasową dobrą współpracę oraz na przekazaniu życzeń dla nowo wybranych.

W imieniu Rejonowego Sądu Koleżeńskiego wystąpił jego wiceprzewodniczący ppłk Eugeniusz Kujawa, który w krótkim sprawozdaniu stwierdził, że RSK nie prowadził żadnych spraw dotyczących naruszenia postanowień związkowego statutu czy prawa ogólnego.

W imieniu Rejonowej Komisji Rewizyjnej sprawozdanie wygłosił jej przewodniczący mjr Bogdan Kapuściński. Na zakończenie przedstawił wniosek o udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Delegaci jednogłośnie zaakceptowali ten wniosek.

X Rejonowy Zjazd Delegatów wybrał nowe władze w następującym składzie:

- Zarząd Rejonowy: prezes Zarządu – ppłk Romuald Detmer, I wiceprezes ds. społeczno-obronnych – płk dypl. Jan Karaś, II wiceprezes ds. ekonomicznych (skarbnik) – mjr Andrzej Kowalewski, III wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych – kpt. Sławomir Waniewski, sekretarz – ppłk Dariusz Iwiński, księgowy i logistyk – Ryszard Bednarz, pełnomocnik ds. wyróżnień – ppłk Janusz Kiecz, pełnomocnik ds. WZW „Wiarusy" – kpt. pil. Mirosław Wychadańczuk, organizatorzy opieki specjalnej – mjr Teofil Przysowa i st. chor. sztab. Zbysław Konewko, członkowie ZR – kpt. Andrzej Dyktyński, kmdr ppor. Czesław Grzybowski i mjr Marek Piaskowski, ajent PZU Życie – Bożena Waniewska;
- Rejonowa Komisja Rewizyjna: przewodniczący – ppłk Adam Żurawski, wiceprzewodniczący – st. chor. sztab. Józef Opaliński, sekretarz – kpt. Jacek Słomiński;
- Rejonowy Sąd Koleżeński: przewodniczący – kmdr por. pil. Zbigniew Panek, wiceprzewodniczący – ppłk Zbigniew Szymański, sekretarz – st. chor. sztab. Zdzisław Orluk.

Delegatami na X Krajowy Zjazd Delegatów zostali: ppłk Romuald Detmer, kpt. Andrzej Dyktyński i st. chor. sztab. Zdzisław Orluk.

Na zakończenie zjazd przyjął uchwałę zawierającą wytyczne dla nowych władz na czteroletnią kadencję.

X Zjazd Delegatów ZR ZŻWP odbył się pod hasłem: „O honor, godność i prawa słusznie nabyte".

Jan KARAŚ,
Foto: Marek KUL.

Przerwane więzi

Przeciętny obywatel ocenia wojsko przez pryzmat historii. Wpaja się nam wiedzę o wojnach, bitwach, powstaniach itp. Kreuje się bohaterów, którzy okazują się często maskotkami na użytek bieżącego politycznego cyrku. Takie fałszowanie historii wojska, zakłamywanie rzeczywistości jest formą obrony przed własnymi słabościami. Żyjemy w okresie, w którym próbuje się wykreślić nasze żołnierskie życiorysy, uznać nasze życie za bezwartościowe. Przecież każdy to wie, że nie mamy wpływu na to, kiedy się rodzimy. Mamy za to wpływ na to, kim chcemy być. Wybierając zawód żołnierza, uczyniliśmy to dla dobra Ojczyzny w dowód wdzięczności za to, że nas wychowała, wykarmiła i do godnego życia przygotowała. Wbrew politycznym fałszerstwom żołnierze WP byli i są ostoją bezpieczeństwa państwa i narodu bez względu na polityczne zawirowania. Służba Polsce to służba narodowi. Władza sprawuje rządy z woli narodu i z jego woli może je przestać sprawować. Wojsko jednak to coś więcej. To również tradycje, ceremoniał, zwyczaje. Jednak to, co wyróżnia nas wśród innych zawodów, to swoistego rodzaju więzi pokoleniowe. To one kształtowały przez wieki potęgę, chart ducha, a czasami i mity, na których budowano patriotyzm, oddanie dla narodu i Ojczyzny. Wydawało się, że te najważniejsze dla spoistości armii cechy będą wieczne. Niestety, decyzja ministra obrony narodowej z 5 lutego 2016 roku jednego dnia przekreśliła wszystko. Brak politycznej rozwagi uderzył w fundamenty obronności państwa, jakimi do tej pory były związki międzypokoleniowe. Odcięcie żołnierzy w służbie od poprzedników rozłożyło cały dotychczasowy dorobek więzi żołnierskiej na łopatki. Budowanie armii bez tradycji lub tylko na szczątkach wątpliwej tradycji skończy się dla niej źle. Żołnierze będą żyć w atmosferze swoistego sieroctwa zawodowego i braku własnej tożsamości oraz w poczuciu politycznego uzależnienia.

Przez ostatnie lata żołnierzom odbierano wszystko, co kojarzy się nierozłącznie z armią. Zacząć należy od tego, że dzisiejszy żołnierz nie służy, tylko pracuje. O godzinie 15.30 wszyscy opuszczają koszary. Udają się do domów i na tym kończą się ich wzajemne relacje. Jeśli nawet gdzieś spotykają się sporadycznie koleżeńskie grupki, to zwykle w cywilnych przybytkach, gdzie nie można sobie pozwolić na większą swobodę wypowiedzi czy zachowań. Likwidacja kasyn, bufetów czy klubów to wielki błąd. Niezrozumienie, jak ważne były to miejsca dla budowania zwartości i spoistości układów koleżeńskich przekładających się bezpośrednio na pełnioną służbę, będzie pokutować latami. Były to często miejsca rodzinnych spotkań, nierzadko z udziałem przełożonych, gdzie na innej niwie można było porozmawiać o problemach służby czy tych prywatnych. To były też miejsca bezpośredniego poznawania nastrojów podwładnych, a nie z opinii służb specjalnych. To wszystko stanowiło cenny dorobek wychowawczy. Odebranie wojsku własnej służby zdrowia, która dawała poczucie bezpieczeństwa zarówno żołnierzom, jak i ich rodzinom – to kolejny cios, jaki spotkał powstałą po 1989 roku armię. Przecież te elementy życia wojska to był cement, swoiste spoiwo niezbędne dla bezwzględnego oddania się służbie. Dziś tylko byli żołnierze z łezką w oku mogą powspominać czasy swojej prawdziwej, często romantycznej „wojaczki". Co przeniosą obecne pokolenia do przyszłości? Kłanianie się każdemu cywilowi z MON, który odwiedza jednostkę? Asysty przy odsłanianiu często niezrozumiałych pomników? Wysłuchiwanie apeli smoleńskich na uroczystościach nic z tą tragedią niemających wspólnego? Wiernopoddaństwo polityczne i poprawność wobec zafałszowanej historii? Gdzie w tym wszystkim jest Naród, Ojczyzna, Patriotyzm?

Wykreślenie tradycji wojska Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z pamięci żołnierskiej to główny cel, jaki przyświeca rządzącym. Edukowanie młodych pokoleń na wybiórczej historii narodu i wojska to wielka i nieodwracalna szkoda. Rozumowanie, że tradycja wojskowa nie musi uwzględniać całej historii Polski, lecz tylko jej chwalebne czyny, to cios zadany prawdzie historycznej. Wojsko zapewne musi znać chwalebne karty, lecz i te bez chwały są ważne, bo pozwalają wyciągać wnioski z popełnionych błędów. Inne pojmowanie historii to zguba dla narodu i armii. Jak stwierdził profesor Paweł Machcewicz, wkrótce zamiast historii będziemy mieć zgliszcza. Jeśli każda kolejna władza będzie kreować własną politykę historyczną, to wkrótce historia Polski zacznie się od 1989 roku i to z przerwami na rządy tych, którzy właśnie tę władzę utracili.

Wracając do spraw tradycji wojska, to na plan pierwszy wysuwa się konieczność przywrócenia etosu służby. Etosu jako praktykowanej moralności wraz z systemem obyczajów i tradycji przejawiających się w stylu życia i służby. To przywrócenie takich wartości, jak: uczciwość, rodzina, honor, godność, męstwo czy poszanowanie prawa. Bezwzględne wychowywanie żołnierzy na dekalogu ma sens o tyle, o ile nie narzuca się go wszystkim. To powinien być wybór tylko wierzących. Chyba że tylko oni obecnie mają prawo być żołnierzami.

Historyczna ciągłość wartości tradycji dla stylu życia wojska i adaptowanie ich do teraźniejszości tworzy legendę tego zawodu i ma ogromny wpływ na jego postrzeganie.

Braterstwo broni ludzi w mundurach zobowiązuje kolejne pokolenia do kultywowania tych tradycji. Armia bez tradycji jest martwa. Spotkania pokoleń to doskonała okazja do wymiany doświadczeń, utrwalania więzi środowiskowych i rodzinnych. Życie w garnizonach zbliża, a nie dzieli. Trudno jest bowiem mieć sąsiada emeryta, który jest dobrym kolegą, często przyjacielem, a służbowo nie móc utrzymywać z nim kontaktów.

Tymi dylematami musimy się zająć, ale też ogromna praca spoczywa na przedstawicielstwach żołnierzy w służbie. To one powinny reagować na przejawy nieprawości i niesprawiedliwości. Symptomy godnych zachowań żołnierzy w służbie mamy już coraz więcej. Zdziwienie wielu dowódców budzą kolejne restrykcje godzące w służących przed 1989 rokiem. Dzisiejsza kadra obawia się, czy kolejne rządy nie uderzą w nich, oskarżając za służbę dzisiejszej władzy, która sobie jakoś poradzi, lecz żołnierz zostanie sam. Jak my oszukany, zniewolony, odarty z godności i honoru.

Dlatego naszym nadrzędnym zadaniem jest walczyć z przejawami nienawiści do wszystkich służb mundurowych z minionego okresu. Należy wszędzie zaświadczać o naszym stanowisku, opowiadać o służbie i propagować prawdę historyczną. Do tego należy włączać żołnierzy kończących służbę, aby wspólnie móc przeciwstawiać się bezprawiu.

Artykuł zatytułowałem „Przerwane więzi" nie bez kozery. Wierzę głęboko, że to okres przejściowy i do całkowitego zerwania tych więzi nigdy nie dojdzie.

Marek BIELEC

Kuglarze godnością

Do rozważań nad godnością, zwłaszcza godnością żołnierską, zainspirował mnie artykuł „Dostawcy godności" panów Mariusza Janickiego i Wiesława Władyki, opublikowany w 13. numerze „Polityki", zwłaszcza że znalazłem w nim bardzo celne spostrzeżenia dotyczące wojska.

Czym zatem jest „godność"? Wychodząc ze stwierdzenia Immanuela Kanta „traktuj człowieka zawsze jako cel, nigdy jako środek", można stwierdzić, że godność to wartość osoby. To coś, co sprawia, że człowiek nie jest rzeczą, nie jest towarem, który można wycenić, wymienić, sprzedać, zniszczyć.

Podobną definicję godności znajdziemy w rozważaniach Weroniki Ucińskiej na portalu internetowym Szlakami Wiary (www.szlakami.pl). Według niej pojęcie „godność", choć różnie rozumiane i ujmowanie, jest jednak ściśle związane z przekazem o wolności i rozumności ludzkiej istoty. Obecnie odróżnia się godność ludzką i osobistą. Pierwsza z nich to zasługująca na szacunek własny i innych ludzi wartość człowieczeństwa przysługująca każdemu człowiekowi bez wyjątku, ze względu na sam fakt jego istnienia. Z poszanowania godności ludzkiej wynika koncepcja i praktyka poszanowania praw człowieka, które obowiązują na mocy umów międzynarodowych. Godność osobista jest rozumiana jako wynik osobistej postawy danego człowieka, jego czynów, zasług lub poglądów – można ją zyskiwać bądź tracić. Kryteriami poczucia godności i uznania godności innych są: traktowanie człowieka jako celu a nie jako instrumentu, zgodność własnego postępowania z systemem wartości, satysfakcja z realizowania dobra.

Z kolei „Kodeks honorowy żołnierza zawodowego Wojska Polskiego" z 2008 roku stwierdza, że *godność żołnierza zawodowego, to wartość wypływająca z szacunku dla samego siebie, poczucia dumy z przynależności do społeczności wojskowej i podjęcia szczególnych zobowiązań wobec Ojczyzny*. Czytamy w nim również, *że żołnierz zawodo-* ▶

wy otacza szczególną czcią godło, barwy narodowe i hymn państwowy. Jest wierny przysiędze wojskowej i sztandarowi. Szanuje mundur wojskowy, który uosabia uświęcone tradycją wartości oręża polskiego. Utożsamia się z tradycjami i dobrym imieniem macierzystej jednostki wojskowej.

Przed przystąpieniem do dalszych rozważań konieczne jest wyjaśnienie użytego w tytule pojęcia „kuglarz" oraz „kuglarstwo". Posiłkując się „Słownikiem języka polskiego PWN", można stwierdzić, że kuglarz to osoba sprytnie oszukująca ludzi. W słownikach synonimów znajdziemy wiele określeń kuglarstwa, takich jak: kłamliwość, krętactwo, hipokryzja, faryzeizm, demagogia, kazuistyka, sofistyka, politykierstwo, efekciarstwo, szalbierstwo, nieszczerość, zakłamanie, podwójna moralność i wiele, wiele innych.

W tym miejscu należy się chyba zastanowić, czy godność można ograniczać, czy można nią kuglować. Wspomniani już Janicki i Władyka przywołują słowa, prawdopodobnie autorstwa Ludwika Dorna, że w środowiskach prawicowych pojawiło się sformułowanie „redystrybucja prestiżu" jako priorytetowy postulat do zrealizowania. Oznacza to, że w przestrzeni publicznej istnieje pewna ograniczona liczba godności, które decyzjami włodarzy można podzielić między obywateli. Inaczej mówiąc, rządzący mogą decydować, kogo można obdarować godnością, a komu należy ją zabrać. Idąc tą drogą, panująca „dobra zmiana" uważa, że prestiż określonych grup można poprawić tylko wtedy, gdy ograniczy się znaczenie innych środowisk.

Pod hasłami obrony godności jednych depcze się godność, cześć i honor innych. Jest to szczególnie widocznie w środowisku byłych i obecnych żołnierzy. Przykładem jest publicystyka Sławomira Cenckiewicza. Twierdzi on między innymi, że *Ludowe Wojsko Polskie to formacja w gruncie rzeczy niepolska. Milicja Obywatelska i Ludowe Wojsko Polskie działały na szkodę Polski i powinny zostać uznane za formacje w jakimś stopniu zbrodnicze.* Czy w związku z tym mam rozumieć, że mój śp. Ojciec, żołnierz 7 DP 2 AWP, który szlak bojowy zakończył w Mielniku w Czechosłowacji, był zbrodniarzem? Kto to oceni? Cenckiewicz? Jakim prawem?

Nie tylko żołnierzom LWP i funkcjonariuszom MO odbiera się godność. W ubiegłym roku przyszła kolej na żołnierzy Armii Krajowej. Dobitnym przykładem była odmowa mianowania na wyższy stopień wojskowy bohatera Powstania Warszawskiego mjr. Leszka Żukowskiego. Generał Zbigniew Ścibor-Rylski, który niedawno ukończył 100 lat, jest w poniżający sposób lustrowany. Kapitanowi Ryszardowi Piszczeckiemu ze Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w jego ostatniej drodze odmówiono wojskowej asysty honorowej.

Kto zatem zasługuje na obdarowanie godnością? Oczywiście żołnierze wyklęci. To oni są obecnie najważniejszym podmiotem polityki historycznej prowadzonej przez kuglarzy. Nie wszyscy jednak z tym się zgadzają. Poseł Paweł Kukiz napisał w lutym br. na swym profilu na Facebooku (pisownia oryg.): *najpierw powinniśmy rzetelnie przyjrzeć się naszym Wyklętym. [...] pośród masy prawych Żołnierzy mieliśmy jednostki w postaci bandytów. Nie ulega wątpliwości, że ogromna większość Wyklętych była Bohaterami, ale nie wolno gloryfikować tych, którzy pod hasłem „Bóg, Honor, Ojczyzna" dokonywali zbrodni na ludności cywilnej. A takie postaci jak „Bury" czy „Ogień" są – mówiąc bardzo delikatnie – kontrowersyjne. Bóg jest Miłością, a ten, który „w imię Ojczyzny" zionie nienawiścią tak, że morduje bezbronnych cywilów (a szczególnie kobiety i dzieci), nie ma prawa odwoływać się do Honoru.*

O dziwo, Kukiza wziął w obronę znany kontrowersyjny historyk Piotr Zychowicz (autor m.in. „Obłędu 44") na łamach prawicowego tygodnika „Do Rzeczy". Krytykuje on wyidealizowaną narrację i zjawisko „cenzury patriotycznej". Przeciwstawia się fałszowaniu historii „w imię racji stanu" i „obrony pięknej legendy" oraz przedstawia skrótowo kilku przeklętych –wyklętych, to jest tych, którzy budzą największe obiekcje („Wacław", „Bury", „Szary", „Wołyniak", „Ogień" i „Łupaszka"). Wylicza ofiary rzezi, masakr i pacyfikacji, nie przebiera w słowach i nie pomija niewygodnych dla wyklętych faktów.

Niestety, nowa polityka historyczna i kuglowanie godnością znajdują zwolenników w wojsku. Widać to choćby w treści publikacji zamieszczanych w mediach związanych z resortem obrony narodowej. Nie znajdziemy tam materiałów o wyzwoleniu Warszawy (przepraszam, według obecnej terminologii – o zakończeniu walk o Warszawę), spaleniu w stodole w Podgajach żołnierzy 1 DP, zdobyciu Poznania, Kołobrzegu i Trójmiasta, forsowaniu Odry i Nysy Łużyckiej, zdobyciu Berlina, operacji praskiej 2 AWP, zapewnianiu przez wojsko bezpieczeństwa po wojnie itp. Nie znajdziemy w nich również informacji o zamordowaniu przez oddział „Igły" w lesie pod Skaryszewem ppłk. Alfreda Wnukowskiego, jego ciężarnej żony Ireny oraz kilkunastu żołnierzy KBW. Nic więc dziwnego, że gdy przed kilku laty w rozmowie z żołnierzem zawodowym kilkakrotnie wspomniałem o bardzo dobrych wrażeniach z obchodów 70. rocznicy bitwy pod Lenino w jego miejscowości, ten zaintrygowany zapytał, a co to była za bitwa.

Ciekawych spostrzeżeń, wartych badań socjologicznych, dostarcza lektura wypowiedzi na internetowym Niezależnym Forum o Wojsku. Głośne wypowiedzi prasowe niektórych generałów są komentowane słowami

Zamach na Grób

Na filarze Grobu Nieznanego Żołnierza w Warszawie została odsłonięta 15 sierpnia 2016 roku przez prezydenta III RP tablica poświęcona żołnierzom wyklętym. Pojawiły się na niej nazwy miejscowości oraz daty potyczek tych żołnierzy z bezpieką i wojskami sowieckimi w latach 1945–1963. 10 listopada 2017 roku na filarze Grobu Nieznanego Żołnierza zostanie odsłonięta następna tablica poświęcona tzw. żołnierzom niezłomnym, upamiętniająca akcje uwalniania więźniów z rąk NKWD i UB.

Politycy rządzącej partii, organizatorzy tych haniebnych i kłamliwych uroczystości, nie wiedzą, jakim celom służy Grób Nieznanego Żołnierza. Odsyłam ich, jak i pseudohistoryków, do opracowań nieżyjących już członków zespołu – twórców kryteriów, zasad i metod wyboru oraz zapisywania czynów na tablicach chwały. W skład tego zespołu wchodzili m.in. gen. Stanisław Skalski oraz działacze niepodległościowi red. Wojciech Ziembiński i Zdzisław Szpakowski. Rządzący pogwałcili te zasady, profanując GNŻ.

Wspomniany zespół wniósł duży wkład w przebudowę Grobu i zapisywanie żołnierskich zasług. Przyjęto, że kwalifikacji do wpisania na tablice chwały podlegają czyny orężne żołnierzy dokonane w walkach o niepodległość Polski, o honor i godność od czasów najdawniejszych do zakończenia II wojny światowej. Przyjęto, że GNŻ jest symbolem męstwa i chwały bezimiennych żołnierzy poległych w wojnach, którym oddaje się najwyższe honory nie tylko wojskowe. Na tablicach chwały umieszczonych na filarach zapisane są daty walk oraz nazwy pól bitewnych i miejsc martyrologii narodu polskiego, z których ziemię oraz prochy poległych żołnierzy złożono w urnach pod płytą Grobu.

Politycy rządzącej partii PiS z ministrem obrony narodowej na czele zastosowali partyjne, karygodne kwalifikacje niemające nic wspólnego z walkami orężnymi o niepodległość, poświęcając tablice żołnierzom wyklętym. Przecież żyją jeszcze świadkowie tamtych wydarzeń. Pamiętają, jakie to czyny zbrodnicze popełnili *żołnierze wyklęci* po zakończeniu II wojny światowej. Na jaką to chwałę zasłużyli na „polach bitewnych" w Dubinkach, Hajnówku, Puchałach, Glinciszkach, na Podhalu, w Zaleszanach i Wierzchowinach, mordując niewinnych Polaków. Nie oddaje się hołdu tablicom, lecz żołnierzom, których prochy z pól bitewnych są złożone w mogile GNŻ. Tablice z napisem *Żołnierze wyklęci* nic nie znaczą, są tylko atrapą! Nazwy miejscowości i daty potyczek z UB i NKWD, jak i ta upamiętniająca akcje uwalniania więźniów w latach 1945– 1963, nie ma nic wspólnego z żołnierzem polskim walczącym do 1945 roku z hitlerowskim najeźdźcą.

Tablice z napisem *Żołnierze wyklęci* można powiesić lub wmurować na ścianach obiektów, z których uwalniano więźniów, a miejsca ich tzw. bitew uhonorować w inny sposób, bo nie mają nic wspólnego z walką żołnierzy o Polskę do 1945 roku. Takie gruntowne przenicowanie historii Polski i narzucanie swojej wizji dziejów jest zbrodnią na pamięci narodu. I zgody na to nie ma! W historii tej klęski stają się zwycięstwem, sojusznicy zdrajcami, zdrajców i bandytów obwieszcza się bohaterami, a bohaterów tchórzami.

Apelujemy zatem do historyków, kombatantów i żołnierzy WP, patriotów i wychowawców młodzieży – brońcie jak źrenicy oka idei i symbolu narodu, jakim jest pełen chwały Grób Nieznanego Żołnierza. Nie pozwólmy, aby był on wykorzystywany do celów politycznych, gloryfikowania tzw. żołnierzy wyklętych i zakłamywania historii.

Kazimierz KORECKI

w rodzaju „rocznik 1951 – komuch". Można znaleźć tam stwierdzenia, że młodzi oficerowie będą usatysfakcjonowani, gdy pogoni się „starych trepów", pułkowników i generałów. Muszą jednak pamiętać, że „stare trepy" wywodzą się z „młodych zdolnych". Dalszą część tego przysłowia niech sobie dopowiedzą sami. Zjawisko to świadczy, że kuglarzom udało się podzielić środowiska emerytów wojskowych i żołnierzy służby czynnej.

Kuglowanie godnością dotknęło żołnierzy pełniących służbę w przysłowiowych „brązowych butach". Mimo że byli wierni wartościom zapisanym później w „Kodeksie honorowym żołnierza zawodowego Wojska Polskiego", traktuje się ich jako osoby gorszego sortu. Odmawia się wojskowej asysty honorowej na wielu uroczystościach patriotycznych organizowanych przez różne ogniwa Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Nie widać na nich żołnierzy służby czynnej w mundurach. Strach, wstyd przed założeniem munduru galowego, czy brak wiedzy historycznej? Czyżby, zdaniem kuglarzy, istniał lepszy i gorszy patriotyzm, byli lepsi i gorsi patrioci?

Kuglowanie godnością przekłada się na kuglowanie historią. Uroczystość składania wieńców na płycie Grobu Nieznanego Żołnierza z okazji rocznicy wyzwolenia Warszawy, którą przecież wyzwoliło Wojsko Polskie, jest bojkotowana przez władze państwowe i wojskowe. Premier bierze jednak udział w uroczystościach w Auschwitz z okazji wyzwolenia tego obozu koncentracyjnego przez „wrażą" Armię Czerwoną. Bronisław Komorowski ani jako minister obrony narodowej, ani jako prezydent Rzeczypospolitej Polskiej nigdy nie wziął udziału w uroczystości z okazji Dnia Zwycięstwa w Warszawie. Nie przeszkodziło mu to jednak w udziale w takich uroczystościach w 2013 roku w Paryżu. Widocznie we Francji świętowano godniej. Zastanawiam się czasami, czy udział oficjeli w uroczystościach rocznicowych nie jest uzależniony od stosowanej przy tych okazjach terminologii. Wyzwolenie – tak, zdobycie – zależy czego i gdzie, zakończenie walk – nie, opanowanie, forsowanie – zobaczy się.

Kuglowanie godnością zaczyna dosięgać emerytów i rencistów wojskowych oraz ich rodzin. Przygotowywane przez resort obrony projekty zmian ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym oraz ustawy o powszechnym obowiązku obrony – oprócz dezubekizacyjnej klauzuli stwierdzającej służbę na rzecz totalitarnego państwa i związanej z tym drastycznej redukcji emerytur i rent – wprowadzają dwie nowe, uznaniowe przesłanki pozbawienia stopnia wojskowego: popełnienie czynu świadczącego o utracie wymaganych wartości moralnych oraz dokonanie czynu uwłaczającego godności posiadanego stopnia wojskowego, co ma podważać wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

Problem w tym, że autorzy projektów nie zadali sobie trudu, by zdefiniować nie tylko pojęcie „państwo totalitarne", lecz także wymagane wartości moralne. Nie wiadomo, jakie czyny decydują o ich utracie. Nie wiadomo, co konkretnie uwłacza godności posiadanego stopnia wojskowego. W uzasadnieniu projektu degradacyjnego traktuje o tym ledwie jeden akapit, w którym pojawiają się takie sformułowania, jak transparentność, honor i godność żołnierska, ale nie ma żadnej wykładni, jakie czyny uwłaczają tej godności.

Po tych rozważaniach pojawia się pytanie, jak, zgodnie z prawem, walczyć z kuglarzami i kuglarstwem. Problem w tym, że wielu emerytów i rencistów mundurowych uległo w minionych latach dezorientacji. Uwierzyli Kukizowi, Dudzie, a nawet Kaczyńskiemu. Do dziś pamiętam, jak pewien emeryt wojskowy w stopniu pułkownika i z tytułem doktora wyjaśniał mi, na kogo i dlaczego będzie głosował w drugiej turze wyborów prezydenckich. Teraz on i jemu podobni znaleźli się w swego rodzaju pułapce. Zaczynają sobie powoli uświadamiać, że pojawia się zagrożenie dla ich egzystencji. Mają jednak nadzieję, że zagrożenie to dotknie innych, nie ich.

Zdaniem Janickiego i Władyki, jedyną drogą walki z kuglarzami i kuglarstwem wydaje się niepoddawanie się ich narracji, niepowtarzanie ich przesłań oraz uwolnienie się od ich rzekomo słusznych diagnoz stawianych przez nich samych i na ich własne potrzeby. Pamiętać należy, że społeczeństwo bardziej interesują problemy społeczne (np. program 500+) niż walka o godność. Na to, że uda się nam zagospodarować jakieś poletko chwilowo opuszczone przez kuglarzy, nie ma co liczyć. Oni dysponują wszystkim, począwszy od środków finansowych, do usłużnych mediów włącznie.

My dysponujemy bronią, której się boją najbardziej – kartką wyborczą. Przed wyborami wielu kuglarzy przypomni sobie o naszym istnieniu i znajdzie do nas drogę, jak znaleźli w przeszłości.

Należy jednak uświadomić sobie, że trzeba myśleć kategoriami partii politycznych. Wyborów nie wygrywają ruchy społeczne, demonstracje ani najmądrzejsze nawet debaty i dyskusje. Nie oznacza to, że nie należy ich popierać, wręcz przeciwnie, jak najbardziej należy. Wybory wygrywają istniejące partie polityczne, a nie pojawiające się przy ich okazji różne efemerydy polityczne, które ładnie i słusznie mówią, ale nic nie mogą. Dlatego tak ważne jest dokonanie właściwego wyboru.

Musimy otrząsnąć się z atmosfery tworzonej przez kuglarzy. W przeciwnym razie kilkanaście procent społeczeństwa zapewni kuglarzom kolejne kadencje sprawowania władzy.

Henryk BUDZYŃSKI

O honor kombatantów i szacunek dla nich

Wszędzie szliśmy w bój z tym samym hasłem: „Bóg, Honor, Ojczyzna". Błogosławieni byliśmy znakiem krzyża – i ci pod Lenino i Monte Casino, i zdobywcy Warszawy oraz Wału Pomorskiego. Tu w kraju i tam na obczyźnie walczyliśmy o wolną i niepodległą Ojczyznę – Polskę. Był to nasz święty, żołnierski obowiązek. Witani byliśmy kwiatami, uśmiechem, serdecznością i ukrytą łzą. Błogosławieni na dalszą drogę w te znojne, zimowe dni krwawej walki z okupantem, wyzwalania kolejnych połaci kraju. Byliśmy i jesteśmy polskimi żołnierzami. Mam nadzieję, że życzenia Pana Prezydenta RP Andrzeja Dudy, wyrażone w przemówieniu z okazji święta 11 listopada w 2016 roku, mówiące o zjednoczeniu narodu, zostaną spełnione. Mam również nadzieję, że faszyzm i komuna nigdy nie powrócą do naszej Ojczyzny. Są to życzenia. A rzeczywistość? Gdy obserwuję kolejne rządy naginające demokrację do własnych potrzeb i mimo protestów pozbawiające dziesiątki tysięcy żołnierzy w stanie spoczynku możliwości kontaktu z macierzystymi jednostkami, to pytam, czy demokracja polega na wykluczeniu 1 i 2 AWP z panteonu polskiej historii. Pytam w imieniu poległych i żyjących jeszcze kombatantów, kto dał Panu prawo, Panie Dyrektorze Cenckiewiczu, pisać swoją historię o przelanej krwi żołnierzy 1 i 2 AWP. Myślę, że w przyszłości będzie Pan dłużej myślał, nim wyrazi swą myśl w mowie. Żyję już parę dziesiątków lat, pamiętam więc przeogromny wysiłek Narodu odbudowującego kraj ze zgliszcz II wojny światowej. W dzieło to włączyli się również żołnierze. Pracowali wraz z Narodem przy odbudowie i uruchomieniu przemysłu, transportu, linii kolejowych i dróg. Wszystko było pilne, w tym budownictwo mieszkaniowe na pierwszym planie. Pan nie mieszkał już w odgruzowanej piwnicy lub ziemiance służącej za schronienie przed zimnem i deszczem. Pan jako historyk powinien sam dociekać prawdy i bez cienia fałszu oceniać rzeczywistość. Tak się złożyło, że los wybrał dla mnie służbę w wojskach inżynieryjnych. Popularnie zwano nas saperami. Za mało tu miejsca, by opisać przeogromny wysiłek jednostek tej specjalności w odbudowie kraju. Pierwsze dziesięciolecie poświęcono rozminowaniu i oczyszczeniu kraju z ukrytej i zardzewiałej śmierci. To spuścizna pozostała po II wojnie światowej. Wysiłek polskich saperów zaowocował 15 mln wykrytych i zniszczonych min oraz około 70 mln różnego rodzaju amunicji. Nie udało się uniknąć bolesnych strat, jakie poniosły w tej walce jednostki inżynieryjne. Na polach, w miastach i miasteczkach oraz wsiach zginęło około 700 żołnierzy saperów, w tym wielu oficerów i podoficerów, a 1300 zostało rannych. Tylko w Warszawie w ciągu 52 dni stycznia i lutego 1945 roku zginęło ich 33 (w tym oficerowie i podoficerowie). W tych śmiertelnie niebezpiecznych pracach brałem i ja udział. W latach 1945–1955 dowodziłem plutonem, kompanią i batalionem saperów. Z ulgą pożegnałem czysty teren byłej kwatery Hitlera w Gierłoży koło Kętrzyna – 2 Batalion 5 Pułku Saperów, którym dowodziłem, powrócił bez strat. W ciągu 4 tygodni września i października 1954 roku Batalion zapisał na swoje konto ponad 23 tys. usuniętych min.

Dzisiaj jestem starym żołnierzem na tak zwanej emeryturze, której wysokość nie przekracza chyba obecnego uposażenia sierżanta. Myślę, że przelana krew w walce z okupantem oraz zasługi żołnierzy w odbudowie kraju dają prawo nam, żyjącym, do uhonorowania i szacunku, a zmarłym w czasie pochówku do ceremonii z asystą wojskową. To nie żołnierze, lecz politycy (w tamtym czasie wielka trójka: Roosevelt, Churchill, Stalin) podzielili świat według własnych kryteriów. Są to żale i równocześnie protest starych żołnierzy – uczestników wojny, których nieodpowiedzialni politycy chcą pozbawić czci i honoru.

Bronisław GULBIŃSKI

Pytanie bez odpowiedzi

Przeglądając wstępnie majowy numer „Głosu Weterana i Rezerwisty", natknąłem się na artykuł Stanisława Cichosza pt. „Dlaczego jesteśmy tacy zakłamani i kłótliwi?". No właśnie, dlaczego? We wspomnianym artykule odpowiedzi na to pytanie nie znalazłem, chyba że za taką odpowiedź uznamy słowa: *Polacy to naród roszczeniowy, kłótliwy i zakłamany.* Dalej są równie mocne, a nawet mocniejsze słowa. Padają również zarzuty pod adresem polityków o wykorzystywanie wojska do realizacji swoich celów oraz dzieleniu przez nich żołnierzy na lepszych i gorszych. To jednak za mało, by wyjaśnić przyczyny tego zjawiska.

Zasadniczy kierunek rozważań autora wskazują już pierwsze zdania: *Konstytucyjnie i ustawowo rzecz ujmując, wojsko z natury powinno być apartyjne i apolityczne. […] Zadaniem żołnierza nie jest wspieranie zwalczających się przedstawicieli partii politycznych czy samozwańczych ugrupowań w dążeniu do władzy i profitów.* Te słuszne stwierdzenia mogą sugerować, że przyczyn tego zjawiska trzeba szukać również w wojsku.

Kolega Stanisław Cichosz (myślę, że mogę stosować ten zwrot związkowy) zaprzecza jednak temu. Przeważającą część artykułu poświęca przykładom z najnowszej historii świadczącym, że żołnierz nie angażował się politycznie. Jest wśród nich wszystko, począwszy od września 1939 roku, przez kapitulację Warszawy, utworzenie Służby Zwycięstwu Polski, wywózki na wschód, mordy w Katyniu, Charkowie i Twerze, kampanię w Francji, bitwę o Anglię, agresję Niemiec na ZSRR, utworzenie armii Andersa, mordy wołyńskie, utworzenie 1 DP im. Tadeusza Kościuszki i bitwę pod Lenino, szlak bojowy 1 i 2 Armii Wojska Polskiego, po sytuację powojenną w kraju.

Są również analizy i oceny zjawisk zachodzących w kraju oraz opinie o kierowniczej kadrze Wojska Polskiego. Autor ma do nich prawo, nie czynię mu z tego zarzutu. Nie ze wszystkimi się co prawda zgadzam, z niektórymi mógłbym nawet podjąć poważną polemikę. Nie robię tego jednak, ponieważ opinie te nie odpowiadają na pytanie postawione w tytule.

Muszę przy tym zauważyć, że zapomniał on, kto o „Konstytucji marcowej" z 1921 roku mówił „konstytuta – prostytuta". Zapomniał również o przewrocie majowym, w wyniku którego zginęło (według Wikipedii) 215 żołnierzy oraz śmierć poniosły 164 osoby cywilne, natomiast rannych zostało 606 żołnierzy oraz 314 cywilów. Na czele przewrotu wcale nie stał cywilny polityk. Nie pamięta również o wydarzeniach z 31 października 1929 roku, kiedy w sejmie zjawiła się grupa stu uzbrojonych oficerów, a marszałek Józef Piłsudski usiłował zmusić marszałka sejmu Ignacego Daszyńskiego do otwarcia obrad. Godne zapamiętania są również powrześniowe porachunki między generałami i oficerami dyskryminowanymi przez sanację a piłsudczykami, skutkującymi osadzaniem tych drugich w obozach odosobnienia w Cerizay (Francja) oraz na szkockiej wyspie Bute (Wyspa Węży).

Nie to jest jednak powodem powstania niniejszego tekstu. Powodem jest mój zdecydowany sprzeciw wobec stwierdzeń zawartych w końcowej kolumnie artykułu kolegi Cichosza. Pisze on: *żyjemy w otoczeniu krajów, historycznie nam nieprzyjaznych…* Na czym polega ta historyczna „nieprzyjaźń" między nami a na przykład Czechami, Słowacją czy Białorusią. Z Litwą do końca XVIII wieku tworzyliśmy jedno państwo. Zdarzały się oczywiście różne incydenty między nami, ale czy można mówić o „nieprzyjaźni".

Tu pozwolę sobie wtrącić osobistą dygresję. 8 maja 2003 roku jako attaché obrony Ambasady RP w Pradze zostałem poproszony o zabranie głosu podczas uroczystej akademii odbywającej się w budynku Ministerstwa Obrony z okazji Dnia Zwycięstwa i święta narodowego Republiki Czeskiej. Powiedziałem wówczas m.in. (cytuję z pamięci): *przed tysiącem lat polski książę Mieszko pojął za żonę czeską księżniczkę Dobrawę. Z pewną przesadą można powiedzieć, że małżeństwo to trwa do dzisiaj. Jak to w małżeństwie, zdarzały się problemy w stosunkach między nami, ale małżeństwo to przetrwało i będzie trwać nadal.* Reakcją na te słowa były ogromne brawa i osobiste gratulacje ministra obrony. Nawiasem mówiąc, w okresie kilkuletniego pobytu w tym kraju ani razu nie usłyszałem ani jednego słowa pretensji z powodu udziału Wojska Polskiego w interwencji w 1968 roku. Dlatego też słowa o historycznie nieprzyjaznym sąsiedztwie uważam za przejaw osobistych fobii, a nie za rzetelną ocenę sytuacji.

Zgodzić się natomiast należy z apelem autora o popieranie rządów, dla których silna armia i bezpieczeństwo obywateli są najważniejszymi drogowskazami. Problem jednak tkwi w tym, czy polityka rządów zmierza do budowy silnej armii. Głośne wypowiedzi w mediach najważniejszych w naszym wojsku generałów nakazują głośno bić na alarm, a nie prawić władzom pochlebstwa.

Wzywa kolega Cichosz do prowadzenia w naszych sprawach negocjacji z władzami na drodze prawnej. Czytając te słowa, mam nieodparte wrażenie, że ich autor nie ma wiedzy, jak te negocjacje wyglądały, chociaż korespondencja była publikowana na łamach GWiR oraz na stronie internetowej Związku. Przypomnę więc, że zarówno po wejściu w życie dwu kontrowersyjnych decyzji ministra obrony narodowej dotyczących dysponowania miejscami grzebalnymi oraz zmian w ceremoniale wojskowym, jak i po rozwiązaniu przez MON porozumienia o współpracy ze ZŻWP władze naczelne Związku wielokrotnie występowały pisemnie do różnych osobistości w państwie. W kwestii wspomnianych decyzji ministra na nasze wystąpienia otrzymywaliśmy odpowiedzi wymijające, w tym odpowiedzi na pytania, których nie zadaliśmy (czyli pisz pan na przysłowiowy Berdyczów).

W sprawie rozwiązania porozumienia przedstawiciel prezydenta Andrzeja Dudy odpowiedział, że Pan Prezydent jest zwierzchnikiem sił zbrojnych, a sprawy związkowe to domena MON. Pani Premier Beata Szydło scedowała sprawę na ministra obrony narodowej. Natomiast minister nie raczył wskazać nam przypadków naruszenia neutralności politycznej i innych wewnętrznych przepisów Związku, które rzekomo były przyczyną rozwiązania porozumienia. Wszelkie wnioski o kontakt i wy-

Polityka historyczna „dobrej zmiany"

Polityka historyczna, świadomość historyczna czy pamięć historyczna – to kategorie pojęć o różnych możliwościach interpretacji oraz obszarach oddziaływania na nasze społeczeństwo. Polityka historyczna to celowe i zorganizowane działanie władz, organów państwa i instytucji resortowych, partii politycznych oraz stowarzyszeń, które mają zmienić wizerunek kraju na arenie międzynarodowej, a także zmienić świadomość historyczną społeczeństwa i osiągnąć założone cele programowe. Polityka historyczna w każdym kraju jest prowadzona w inny sposób, stosownie do celów, koncepcji i potrzeb władz danego państwa. W naszym kraju brakuje zgody co do jej fundamentów. Po 1989 roku politycy, jak również historycy nie mogą zgodzić się co do momentu bądź przełomowego wydarzenia „założycielskiego" nowego ustroju. Czy to jest Solidarność, Okrągły Stół, czy może pierwsze demokratyczne wybory? Teraz mamy nowy mit żołnierzy wyklętych oraz celebrowanie rocznic i miesięcznic smoleńskich, co rząd i władze PiS uznają za programowe działanie. Tak będzie dopóty, dopóki politycy będą mieli dostęp do przestrzeni działania historyków, a historycy będą partyjni i podporządkowani partii rządzącej, prowadząc posłusznie jej politykę historyczną. Po wyborach w 2015 roku prezydent, rząd i władze PiS rozpoczęły, szybko i stanowczo, realizować założenia nowej polityki historycznej oraz bezwzględnie wpływać na kształtowanie świadomości społeczeństwa.

17 listopada 2015 roku w Belwederze prezydent spotkał się z naukowcami oraz dyrektorami instytucji kultury, z którymi omawiał budowanie strategii skutecznej polityki historycznej w Polsce. Została wówczas powołana Narodowa Rada Rozwoju (NRR) pod przewodnictwem i patronatem prezydenta. Na przewodniczącego sekcji historycznej NRR powołano znanego historyka prof. Andrzeja Nowaka. W jej skład weszli ks. prof. Paweł Bortkiewicz, reż. Jacek Bromski, dr hab. Dariusz Gawin, dr hab. Filip Musiał, prof. Dariusz Stola i Bronisław Wildstein. Minister w Kancelarii Prezydenta Wojciech Kolarski określił spotkanie jako niezwykle istotne, gdyż rozpoczyna pracę w celu ustalenia strategii państwa w dziedzinie pamięci, która pozwoli uporać się z problemami współczesności. W spotkaniu uczestniczyli także minister kultury prof. Piotr Gliński, przedstawiciele Muzeum Powstania Warszawskiego, Muzeum Historii Polski i Muzeum Żydów, prezes ŻIH prof. Paweł Śpiewak, prof. Michał Kleiber z PAN oraz publicyści sprzyjający PiS z tygodnika „W Sieci" i „Gazeta Polska". Tylko ich pozostawiono w sali na czas dalszych obrad. Prezydent wskazał w przemówieniu charakter państwa narodowego oraz przytoczył słowa J. Piłsudskiego: Naród, który traci pamięć, przestaje być na-

jaśnienie nieporozumień pozostawały bez echa. Na naszą skargę o nieprzestrzeganie przez dowódców jednostek postanowień decyzji nr 187/MON w sprawie współpracy resortu obrony narodowej z organizacjami pozarządowymi i innymi partnerami społecznymi otrzymaliśmy tak żałosną odpowiedź, że lepiej jej nie cytować. Tak wyglądają negocjacje na drodze prawnej, kolego Cichosz.

Inne stowarzyszenia, ostatnio na przykład Fundacja Pomocy Emerytom i Rencistom Wojskowym, zostały potraktowane w bardziej cywilizowany sposób. Po prostu nie przedłużono z nimi umowy o użyczenie pomieszczeń.

Wzywa nas kolega Cichosz do rezygnacji z wystąpień publicznych, których jedynym celem ma być rzekomo obalenie demokratycznie wybranej władzy. Nie wiem, jakie wystąpienia ma na myśli. Sądzę, że swą wiedzę na ten temat czerpie jedynie z telewizji publicznej. Jeden z moich kolegów w takiej sytuacji zwykł mawiać: *nie wypowiadaj się na temat życia pszczół, jeśli nie byłeś w ulu*.

Aby się na ten temat wypowiadać, trzeba było wziąć udział chociaż w jednej manifestacji lub zgromadzeniu. Osobiście korzystałem i będę korzystał z zagwarantowanego w konstytucji prawa do wolności zgromadzeń. Brałem udział w manifestacjach KOD-u, Marszu Wolności oraz w dwóch zgromadzeniach zorganizowanych przez Federację Stowarzyszeń Służb Mundurowych. Na drugim miałem wystąpienie otwierające. Niestety, telewizja publiczna nie pokazała go, bo było merytoryczne, a więc dla niej nieciekawe. Nie pokazała również uczestników oddających hołd ofiarom stanu wojennego. Na manifestacjach spotkałem ludzi przyjaznych i uśmiechniętych. Nie było tam atmosfery widocznej na „miesięcznicach". Podczas manifestacji późnym wieczorem 16 grudnia ub. roku poseł z ramienia PiS Tadeusz Cymański wyszedł do demonstrantów i z uśmiechem rozmawiał z nimi. Nikt nie wykonał żadnego nieprzyjaznego gestu wobec niego. Widziałem natomiast co najmniej jednego prowokatora, którego przekazaliśmy policji. Kilka minut później osobnik ten swobodnie poruszał się wśród policjantów. Na żadnym ze zgromadzeń nie słyszałem wezwań do obalenia rządu. Była natomiast mowa o następnych wyborach. Na zgromadzeniach FSSM w obronie emerytur funkcjonariuszy służb mundurowych oraz żołnierzy panował wzorowy porządek. W Marszu Wolności grupa byłych funkcjonariuszy i byłych żołnierzy wchodząca z transparentami na plan Konstytucji była witana brawami. A „nieprzyjazne" hasła przez nich niesione można obejrzeć w Internecie – telewizja publiczna ich nie pokazała. Tak wyglądają wezwania do obalenia władzy, kolego Cichosz.

Największe zarzuty kieruje Kolega pod adresem władz związkowych, których zadaniem jest dbanie o środowisko emerytów i rencistów wojskowych oraz ich rodzin. Wylicza Kolega zadania, jakie przed nimi stoją. Co więcej, stwierdza, że jeśli członkowie władz nie wykonują zadań wynikających z pełnionych funkcji, to powinni oddać władzę godniejszym od siebie. Czy mam rozumieć, że w Związku są członkowie bardziej i mniej godni? Jakie jest kryterium tej godności? Kto ma być gospodarzem tej godności.

Szanowny kolego Cichosz, pozwoli Kolega, że przytoczę w tym miejscu słowa prezydenta USA J.F. Kennedy'ego: *nie pytaj, co USA mogą zrobić dla Ciebie, pytaj, co Ty możesz zrobić dla USA*. Przeniesienie ich na grunt związkowy pozostawiam Koledze.

Przed kilkunastoma dniami zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza przed XI Krajowym Zjazdem Delegatów. Wybrane zostały nowe władze w kołach, nowe zarządy rejonowe i wojewódzkie oraz delegaci na zjazd krajowy. Czy mając na uwadze podnoszone w swoim artykule zarzuty, kandydował Kolega jako delegat na zjazd wojewódzki? Czy został wybrany do władz wojewódzkich? Czy ubiegał się Kolega o wybór na delegata na zjazd krajowy? Czy skorzystał Kolega z innych możliwości, które daje statut? Przecież kandydowanie do władz i praca w nich to najlepszy sposób realizacji swoich celów i ideałów. Kandydowanie do władz Związku różnych szczebli, zwłaszcza na funkcję prezesa, wymaga odwagi, co pokazał przebieg niektórych zjazdów wojewódzkich i rejonowych. Nie jest łatwo kierować jakąkolwiek strukturą, w której prawie wszyscy wiedzą lepiej.

Problemy trapiące emerytów i rencistów wojskowych podnoszone były podczas wszystkich spotkań z kolejnymi ministrami obrony narodowej, pracownikami MON, posłami i senatorami. Wystarczyło zajrzeć do „Głosu Weterana i Rezerwisty" lub na stronę internetową Związku. Koledzy z tzw. terenu również organizowali spotkania z posłami i informowali o tym na łamach GWiR. Nie wystarczy jednak mieć rację, trzeba mieć za sobą większość parlamentarną, która nasze racje przekształci w ustawy. Czy może wskazać Kolega taką siłę polityczną, która przychylnie spojrzy na nasze problemy?

Pisze kolega Cichosz: *wadą naszych przedstawicieli jest ich potulność i służalczość, a niekiedy może nieuprawniona pewność siebie i swoich racji.* Kogo więc Kolega wybrał na swojego przedstawiciela – członków Związku potulnych i służalczych czy pewnych siebie. Dziwnym trafem przykładów tej potulności i służalczości lub nadmiernej pewności Kolega nie podaje. To właśnie brak tej potulności i służalczości oraz trwanie przy naszych zasadach i ideałach powoduje, że MON nie chce z nami rozmawiać. Gdybyśmy zgięli kark i zrzekli się naszych zasad i wartości, być może doszłoby do wznowienia współpracy.

Proszę mi wybaczyć, kolego Cichosz, ale apele i wezwania zawarte w ostatnim akapicie artykułu, o którym mowa, nie przemawiają do mnie. Jako żywo przypominają mi apele o jedność polityczno-moralną narodu z okresu słusznie minionego. Apele nie rozwiążą naszych problemów, mogą je rozwiązać konkretne działania. W działaniach tych trzeba szukać sojuszników tam gdzie się da, nawet za granicą, w myśl zasady: dziś ja pomogę Tobie, Ty jutro pomożesz mnie. Walczyć o nasze prawa należy zawsze i wszędzie. A nad próbą znalezienia odpowiedzi na pytanie, *dlaczego jesteśmy tacy zakłamani i kłótliwi*, warto popracować, racje bowiem przedstawione przez kolegę Cichosza są, według mnie, mało przekonujące.

Henryk BUDZYŃSKI

---

rodem, staje się zbiorem ludzi czasowo zamieszkującym pewne terytorium. Dodał, że przetrwaliśmy dzięki tradycji narodowej i kulturze wspartej wiarą. Państwo, czyli aktualna władza, jest w stanie wydać duże pieniądze, aby pokazać historię taką, by była w danym momencie najkorzystniejsza dla niej i społeczeństwa. Czy prawdziwa i wszechstronna, a zwłaszcza obiektywna –pozostawmy to osądowi społecznemu. Podkreślił, że nie należy stawiać znaku równości między patriotyzmem a nacjonalizmem, bo wywodzą się z różnych aksjologii. Podstawą patriotyzmu jest miłość ojczyzny, a nacjonalizmu –ksenofobia, nienawiść do obcych. Profesor Gliński mówił o budowaniu tożsamości narodowej, B. Wildstein zaś o konieczności zerwania z pedagogiką wstydu. A. Smolar był przeciwny prowadzeniu polityki historycznej i dyskusji historyków przy pomocy sądów oraz prokuratorów Instytutu Pamięci Narodowej, bo to uderza w zasadę pluralizmu. Państwo, władza państwowa i jej instytucje, jak stwierdził prof. Żaryn, mają prawo narzucać korzystne dla siebie wizje historii.

Takich spotkań odbyło się już kilka w kraju i za granicą. W Oksfordzie 1 czerwca 2016 roku odbyła się konferencja na temat polskiej pamięci historycznej za granicą. Rozważano, czy władze polskie dobrze rozliczyły swoją przeszłość i wypracowały perspektywiczny i długoterminowy, bezkonfliktowy program kształtowania świadomości historycznej społeczeństwa, jak to uczyniło wiele państw po transformacji ustrojowej. Wskazano, że w dziejach naszego narodu były wydarzenia dobre, przynoszące chwałę, ale i złe. Nie brakowało bowiem działań, za które powinniśmy się wstydzić i przyznać do odpowiedzialności za nie. Występowaliśmy w roli bohaterów i ofiar, sprawców wydarzeń i biernych obserwatorów. Wkrótce po wyborach władze państwowe i kierownictwo partii PiS dokonały przeorientowania wartości historycznej. Obecnie szczególnie żołnierze wyklęci zostali wyniesieni do rangi bohaterów sprawy narodowej. Zmarginalizowano innych. Jeden z historyków napisał: zdając sobie sprawę z tego, jaka była geneza, formacja ideowa, podległość, tradycje i doktryna wojenna armii Berlinga, Żymierskiego, Rokossowskiego, Spychalskiego i Jaruzelskiego, nie możemy jej uznać za polskie wojsko. Właśnie dlatego żołnierze LWP zostali pozbawieni miejsca w dziejach polskiego oręża i wysiedleni z obiektów wojskowych w trybie natychmiastowym. Na taką zapłatę za służbę mogą liczyć żołnierze, rezerwiści i emeryci od władzy, której służą, w zależności od programu politycznego partii, z której ta władza się wywodzi. Kontrolować dzisiejsze wydarzenia, stworzyć mądrą teraźniejszość i przyszłość oraz zachować ich ciągłość – to zrozumieć skomplikowaną naturę ludzką i zachować jedność społeczeństwa. Oto sztuka panującej władzy. Pamięć historyczna od lat dziewięćdziesiątych stała się zakładnikiem walki ugrupowań politycznych. Z czasem też istotą nowego modelu, który został zawężony do przeciwstawnych wizji postrzegania historii. Grupa 32 opozycjonistów, działaczy i intelektualistów przesłała list do prezydenta Andrzeja Dudy głęboko zaniepokojona obec- ▶

ną sytuacją polityczną w kraju. Poruszone w liści problemy dotyczą obelżywego języka w prasie i mediach, zablokowania działalności Trybunału Konstytucyjnego, sterowania organami sprawiedliwości (sądy i prokuratura), wprowadzania do szkół zmian i jedynie słusznej ideologii, różnych nacisków na samorządy, obsadzania stanowisk swoimi ludźmi i umarzania śledztw oraz nadawania nowego kształtu historii. Zwróciła uwagę, że prezydent schlebia wyraźnie działaniom szkodliwym i podejrzanym, o znamionach nacjonalistycznych. Polityka historyczna, którą uprawia rządowa propaganda, sprawia, że na wzór dawnego systemu historia staje się elementem propagandy partii rządzącej, pełna uproszczeń i zakłamań, zamiast być przedmiotem rzeczowych sporów, refleksji i zadumy. Działania są podejmowane zgodnie z zasadą: teraz nasza racja, nasza władza, nasza polityka i historia. Dowodem nowej polityki historycznej jest kuriozalne odczytywanie apelu smoleńskiego w czasie każdej uroczystości z udziałem asysty wojskowej, która nie miała nic wspólnego z katastrofą smoleńską. Retoryka podnoszenia z kolan skazuje nas na izolację wśród sąsiadów i państwa Unii Europejskiej. Tracimy miejsce w grze o dobrą teraźniejszość i przyszłość Polski.

Sprawa polityki historycznej nabrała rozgłosu w związku z koncepcją IV Rzeczypospolitej, a po wyborach prezydenta i parlamentu w 2015 roku wygranych przez PiS jest realizowana w wielu dziedzinach życia społecznego. Wiele ostatnio wydanych książek i innych opracowań jest negatywnym przykładem, jak daleko historycy oddani partii rządzącej odchodzą od podstawowych zasad obowiązujących w ich zawodzie, od metodologii badania historii, bezstronności w poszukiwaniu prawdy historycznej oraz rozumienia kontekstu czasów bądź równoprawności interpretacji. Interpretacji historii dokonuje się pod kątem sympatii i potrzeb partii politycznej bądź ekipy rządzącej. Pod nowymi rządami od 2015 roku na nowo tworzymy w naszym kraju naszą historię. Sporom towarzyszą opór i masowe protesty, szczególnie wśród historyków i intelektualistów. Wymownym sygnałem dla obecnej władzy było Forum Badaczy Dziejów Najnowszych, zorganizowane 10 grudnia 2016 roku przez Komitet Nauk Historycznych PAN oraz Polskie Towarzystwo Historyczne. Otwierając obrady, prof. M. Zaremba powiedział: Zgromadziły nas tu emocje, złość na to, jak instrumentalizowana i banalizowana jest obecnie historia. Spotkało się około 300 pracowników nauki ze znaczących uczelni i ośrodków naukowych, aby ustalić, co robić, kiedy partia rządząca i politycy administrują historią i naruszają autonomię tej nauki. Narasta bowiem niezadowolenie z publicznego dezawuowania dorobku historyków i ograniczania politycznie niepoprawnych wydawnictw oraz narzucania badaczom wła-

W oczekiwaniu na zjazd

Zbliża się termin kolejnego zjazdu Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, który podsumuje nasze dokonania i określi kierunki działań dla nowych władz. Nie brakuje wśród nas tych, którzy uważają, że należało zwołać w ubiegłym roku zjazd nadzwyczajny, przede wszystkim w związku z krokami podjętymi przez kierownictwo MON przeciwko stowarzyszeniom zrzeszającym byłych żołnierzy.

Wydaje się jednak, że zwłoka pozwoliła nam utwierdzić się w przekonaniu, że dotychczasowe nieprzyjazne działania wobec naszego środowiska nie są przypadkowe, lecz stanowią elementy strategii, z której nie wszystkie zostały już uruchomione. Nasza społeczność jest zaniepokojona ewentualnymi dalszymi krokami władz, a oburzona traktowaniem żołnierzy zajmujących dotychczas najwyższe stanowiska w wojsku. Nigdy dotychczas nie zbudowano tak głębokich podziałów między żołnierskimi pokoleniami. Trudno dopatrzyć się w przeszłości przykładów kreowania tylu nowych rzekomych bohaterów walki o wolność kraju. Dewaluuje się natomiast zasługi tych, którzy najbardziej zapracowali na uznanie.

Stan obecny jest skutkiem wcześniejszych działań, a stan pożądany może być tylko efektem podejmowanych działań.

Gdzie są przyczyny stanu obecnego, który tak niepokoi i to nie tylko nasze środowisko?

Początki najgłębszych zmian w sferze obronności kraju wiążą się z okresem transformacji ustrojowej. Pamiętamy, że wówczas politycy zgodnie deklarowali, że chcą armii mniejszej, ale sprawniejszej, apolitycznej i poddanej cywilnej kontroli. Jako żołnierze akceptowaliśmy te zasady. A co z tego wyszło? Zamiast armii mniejszej mamy małą i mniej sprawną. Pozytywny proces jej reformowania zakończył się po wejściu do NATO, niemal 18 lat temu. Późniejsze rzekome reformy to ciągłe zmniejszanie nie tylko jej liczebności, lecz także środków materialnych. Co prawda głośno mówi się o zwiększeniu środków budżetowych na obronność do 2% PKB, ale pomija się jednocześnie informacje o tym, ile rzeczywiście wydano i na co. Pewne jest tylko jedno, że nigdy nie wydano takich pieniędzy, aby ten wskaźnik osiągnąć.

Przyjęte rozwiązania nie zapewniają ciągłości działań w dziedzinie rozwoju SZ RP w dłuższej perspektywie czasowej. Często zmieniający się ministrowie obrony narodowej bez większych trudności dokonywali istotnych zmian w obowiązujących dokumentach, a zmiany dokonane przez obecnego ministra można nazwać rewolucyjnymi.

Szkoda tylko, że plany i ich zmiany są przede wszystkim efektem wiedzy i wyobraźni polityków, a nie ekspertów w mundurach. To wszystko nie służy budowaniu potencjału armii i racjonalnemu wydawaniu środków budżetowych.

Armia apolityczna pozostaje tylko hasłem. O takiej ocenie nie decyduje postawa żołnierzy, lecza celowe działanie polityków. Każda kolejna ekipa rządząca rozpoczynała od zmian kadrowych, chociaż żadna nie na taką skalę jak obecna. Minister obrony narodowej chełpił się niedawno, że dokonał zmiany na 90% kierowniczych stanowisk w Sztabie Generalnym oraz wymienił wszystkich najważniejszych dowódców sił zbrojnych. Nie zrobił tego jednak po to, aby wymienić dotychczasowych na lepszych i bardziej doświadczonych. Naznaczył swoich, od których oczekuje w zamian wdzięczności i wierności, a nie wszystkim z nich wygodnie z taką etykietką. Zmiany po zmianach mogą stać się normą i sięgać zbyt głęboko.

Cywilna kontrola nad wojskiem przeszła głęboką ewolucję od czasu rządu premier Tadeusza Mazowieckiego. Generał Siwicki, a potem admirał Kołodziejczyk mieli w swoich gabinetach J. Onyszkiewicza i B. Komorowskiego w randze wiceministrów. Całkiem dobrze to funkcjonowało, a czasy były przecież niezmiernie trudne, bo wymagały wielu i to złożonych decyzji. Obecnie w najbliższym otoczeniu prezydenta RP oraz w ścisłym kierownictwie MON nie ma żadnego żołnierza. Każda kolejna ekipa rządząca poszerzała obszary zarządzane przez cywilów, co w konsekwencji doprowadziło dzisiaj do sytuacji, jak twierdzi wielu, zamiany cywilnej kontroli na cywilną dyktaturę w MON. To, że znaleźliśmy dzisiaj obrońców w szeregach partii opozycyjnych, wcale nie oznacza, że nas szczerze bronią. Takie działania podyktowane są głównie ich interesami politycznymi. Długotrwałe działania polityków doprowadziły do sytuacji, że służący w wojsku mogą tylko potakiwać swoim cywilnym przełożonym, bo inna postawa może być traktowana jako podważanie cywilnej kontroli lub w najlepszym przypadku jako niesubordynacja. Ograniczenie wojskowym możliwości przekonywania do swoich racji powoduje, że odchodzą oni przedwcześnie ze służby, bo honor nie pozwala im robić czegoś, z czym się nie zgadzają. Jako bezczelne pomówienie należy uznać wypowiedź obecnego ministra obrony narodowej, że generałowie odchodzą w obawie przed lustracją.

Zdyscyplinowane i ufne środowisko wojskowe przekonało się, że polityczne deklaracje i rzeczywiste działania bardzo się rozminęły. Zostaliśmy oszukani. Ponieśliśmy ogromne ofiary w związku z transformacją w wojsku. Wystarczy popatrzeć, co zależało przecież od nas. Wielu ludzi w mundurach znalazło się z dnia na dzień poza jej szeregami. Na rynku pracy nie było natomiast zapotrzebowania na specjalistów z zawodem żołnierz. Nie obnosili się z krzywdą, która ich spotkała. Rozpoczęli budowanie od nowa swojego zawodowego życia. Teraz chce się ich wyrzucić poza szeregi tych, którzy przysłużyli się w przeszłości ojczyźnie, a na dodatek ukarać jeszcze materialnie.

Przedstawiony w bardzo dużym uproszczeniu stan zaniechań i błędów, a także oczekiwań nie wywoływał należnych reakcji z naszej strony. Ukształtowany przez służbę wojskową szacunek dla prawa i władzy powodował, że wierzyliśmy, iż jest to sytuacja przejściowa, którą trzeba przeczekać, bo przyjdą czasy normalności. Nasza cierpliwość i pokora zostały odczytane jako przejaw słabości, którą można wykorzystać dla celów walki politycznej. Nie powinniśmy pozostawiać bez reakcji oskarżeń związanych ze stanem wojennym, naszym rzekomym wysługiwaniem się władzy minionego ustroju i przywilejami, które ponoć otrzymaliśmy w zamian. Mamy wiele argumentów i znamy wiele faktów na potwierdzenie, że propagandowe akcje oparte są na pomówieniach lub fałszywych wnioskach. Musimy się bronić, bo nikt nas w tym nie wyręczy, a milcze-

snej wizji przeszłości. Dyskusja była rzeczowa. Najbardziej krytykowano ideologię i nową politykę historyczną partii rządzącej. Władza chce zapanować nad propagandą, edukacją i nauką historii jako instrumentem oddziaływania na społeczeństwo. Nagłaśnia te idee narodowe, które uważa za najlepsze dla kształtowania patriotyzmu w narodzie. Głosów w obronie rządowej polityki historycznej było kilka, ale starano się wyjaśnić odmienność poglądów, o co apelował prof. A. Nowak. W obradach zabrakło przedstawicieli prezydenta, rządu, ministerstw i mediów rządowych, które bronią prawdy historycznej.

W konkluzji możemy stwierdzić, że mamy dwa główne kierunki polityki historycznej. Jeden to konserwatywna polityka historyczna (chwalebna, monumentalna). To koncepcja prezydencka, rządowa, czyli partii rządzącej. Dominuje w niej pogląd, że instytucje państwowe i ich urzędnicy mają świadomie działać w dziedzinie upowszechniania historii chwalebnej, czyli w budowaniu wspólnoty i jedności narodowej na przykładzie patriotycznych wydarzeń z naszej przeszłości. Są to: Westerplatte, Monte Casino, Katyń, Powstanie Warszawskie, powojenny ruch oporu przeciwko komunistom, żołnierze wyklęci czy też represje wobec Kościoła. W interpretacji wydarzeń zgodnie z nową polityką mają być przedstawiane bohaterskie zachowania, podczas prezentacji których dochodzimy jedynie do granicy prawdy. Dalej jest propagandowe uzasadnienie konieczności działania dla dobra społecznego i wyższych racji. W zależności od sytuacji politycznej piętnowane są winy i wady przeciwników politycznych, a chwali się nasze działania i dobre czyny oraz wynosi na pomniki ich bohaterów. Twarda polityka historyczna jest realizowana pod baczną opieką Instytutu Pamięci Narodowej (IPN). W tej instytucji i przez jej działaczy możliwe jest tworzenie historii prawdziwej.

Drugi kierunek to krytyczna polityka historyczna, która koncentruje się na obiektywnym ocenianiu wszystkich wydarzeń, dobrych i patriotycznych, czy też bohaterskich czynów, a także na pokazywaniu naszych negatywnych działań, które powinny być opisane jako niechlubne karty naszych dziejów. Taką historię uprawiają szanujący się historycy i uczeni z wyższych uczelni i instytutów naukowych.

Wspomniany podział nasila się wśród historyków, publicystów i w mediach.

Polityka historyczna powinna łączyć, a nie dzielić, a przez to może stanowić apoteozę pluralizmu. Obecnie w polityce historycznej kwestia prawdy jest na dalszym miejscu. Na pierwszym zaś mamy szukanie wrogów, rozliczanie z przeszłości, szukanie winnych katastrofy smoleńskiej, dezubekizacja i dzielenie społeczeństwa.

Piotr KURYŚ

---

nie będzie różnie odbierane. Jesteśmy Związkiem najbardziej predysponowanym do tego, aby być głosem żołnierskich pokoleń i ambasadorem interesów obronności państwa. Związek powinien więc w przyszłości bezkompromisowo rozliczać władzę ze złożonych obietnic oraz wskazywać problemy, których rozwiązanie dobrze przysłuży się sprawom obronności. Słyszalność tego głosu będzie zależeć od liczebności naszych szeregów, a z tą jest coraz gorzej, głównie za sprawą natury. Mnogość stowarzyszeń skupiających żołnierzy, które przecież wszystkie mają zbieżne cele, rozprasza naszą siłę. Przeszkodą w jednoczeniu się są ambicje pojedynczych ludzi i brak liderów tego ruchu. Na czerwcowe wybory powinniśmy zaprosić bratnie stowarzyszenia i zaproponować wspólne działanie na warunkach akceptowanych przez wszystkich. Wraz z rodzinami stanowimy znaczącą siłę ludzi świadomych, zdyscyplinowanych, podobnie postrzegających interesy społeczeństwa i państwa. Pod jednym sztandarem będziemy mogli skuteczniej działać na rzecz państwa obywatelskiego, takiego, które potrafi szanować obywateli i wsłuchiwać się w ich głos, a nie takiego, które dzieli i ma tylko swoje recepty, jak ich uszczęśliwić. Możemy zachować różnorodność naszych szeregów, i jednocześnie być razem.

Atrakcyjność każdej organizacji bez względu na to, czy będzie to partia, klub czy też stowarzyszenie, zależy od jej programu, skuteczności działania i ludzi nią kierujących. Naszemu Związkowi program dyktują obnażone w ostatnim okresie braki, które doprowadziły do sytuacji, w której armię oddano w zarząd jednego człowieka. Według własnych kryteriów dobrał sobie współpracowników młodych, gniewnych, zuchwałych i niedoświadczonych, mających przekonanie, że szef wszystko może i że są bezkarni. Dzielą nasze żołnierskie szeregi na patriotów i tych innych, na zdrajców i bohaterów, waszych i naszych. Mogą tak robić tylko dlatego, że ich poprzednicy nie stworzyli takich prawnych rozwiązań, które uniemożliwiłyby tego typu postępowanie. Podejmowane przez Zarząd Główny Związku działania okazały się mało skuteczne. Nie może to jednak dziwić, bo obecna władza potrafi nawet z naruszeniem prawa zmieniać według własnej wizji konstytucyjne organa państwa. Ogromną zasługą ustępującego ZG są pisemne wystąpienia do najważniejszych instytucji państwa, w których z wielką troską o dobro wspólne uzasadniano niestosowność niektórych podjętych oraz planowanych działań dotyczących obronności i naszego środowiska.

Powinniśmy jak najszybciej podjąć starania, aby do władz Związku wybrać ludzi najbardziej odpowiednich do obecnej sytuacji. Młodszych, tych, którzy mieli odwagę zrezygnować ze służby na wysokich stanowiskach, nie godząc się z tym, co się wokół armii dzieje. Kilku z nich jest znanych i powszechnie uznawanych za żołnierską postawę. Znają aktualne problemy armii i mogą przyciągnąć do naszych szeregów generację młodszych ludzi. Mają wszelkie kwalifikacje, aby budować pomosty łączące nas z tymi siłami politycznymi, które chcą naprawdę naprawiać system obrony państwa. Dostaną w ten sposób również możliwość kontynuacji budowy dzieła, które przerwała przedwcześnie zakończona służba wojskowa.

Do obszaru pilnych działań, które stoją przed nowymi władzami Związku, należy zaliczyć starania o naprawę systemu dowodzenia SZ RP oraz określenie prawnej wykładni cywilnej kontroli nad wojskiem. Zreformowany przed kilku laty system dowodzenia już na etapie koncepcyjnym budził wiele emocji. Zwyciężyła wizja, która wyeliminowała pierwszego żołnierza WP, którym był szef Sztabu Generalnego. Nie ma żadnej służby mundurowej, poza wojskiem, która nie miałaby głównego dowódcy. Obecnie szef Sztabu Generalnego, dowódca generalny, dowódca operacyjny są równorzędni. Trzech dowódców to rozmyta odpowiedzialność i kompetencyjny nieład. Sytuację pogarsza jeszcze fakt, że cywilne kierownictwo MON wykazuje na tym polu znaczącą aktywność. Niezrozumiała jest podległość nowo powołanego rodzaju sił zbrojnych, jakim są wojska obrony terytorialnej. Podlegają one ministrowi obrony narodowej przez powołanego niedawno wiceministra. Dziwić musi fakt, że im mniej mamy tzw. wojsk liniowych, tym więcej pojawia się dowództw. Pod tym względem stajemy się mocarstwem, ale nie jest to powód do dumy. Nieprecyzyjnie określone kompetencje w połączeniu z kadencyjnością na wybranych stanowiskach nie służą rozwiązywaniu problemów. Obowiązująca zasada, że kadencja to trzy lata i może być przedłużona o kolejne, powoduje, że trzeba być grzecznym, bo inaczej… Nie jest dobrze, kiedy kolejna kadencja jest uznaniowa, bo nie jest obwarowana konkretnymi warunkami i kryteriami. Trzy lata to też za mało na wielu stanowiskach, aby wyznaczyć sobie ambitne zadania i zdążyć je zrealizować. Wydaję się, że jedno Dowództwo Wojska Polskiego to wystarczający potencjał, aby kierować tak niewielka armią. Armia ta powinna mieć jednak swojego przedstawiciela w ścisłym kierownictwie MON. Rolę tę mógłby pełnić szef Sztabu Generalnego. Byłby strażnikiem ciągłości działań w obszarze obronności państwa po zmianach władz oraz łącznikiem między armią i kierownictwem politycznym Ministerstwa Obrony Narodowej.

Pytanie, na czym ma polegać cywilna kontrola nad wojskiem, pojawiło się wraz z wprowadzeniem tej zasady. Nigdy jednak nie udzielono na nie jednoznacznej odpowiedzi. Brak prawnego zdefiniowania zakresu i sposobu jej sprawowania powoduje, że może być i jest nadużywana. Odmienność poglądów czy też ocen nie może być odbierana jako jej kwestionowanie. Przejrzystość relacji armia – MON wymaga pilnego rozwiązania tego problemu.

Konieczne jest, aby skuteczniej kontynuować reformowanie sfery obronności kraju, skupiając się na najistotniejszych sprawach. Nie są one jednak popularne i stąd kolejne ekipy rządzące unikały ich podjęcia. Interes państwa wymaga, aby się za nie zabrać. Potrzebna jest ogólnonarodowa debata o problemach obronności. Spowoduje ona lepsze ich zrozumienie i większą akceptację dla podejmowanych działań.

Byli żołnierze zawodowi w ogromnej większości unikają angażowania się w politykę. To ona nas dopadła i chce pozbawić satysfakcji z co najmniej dobrze pełnionej służby dla Narodu oraz narusza nasze dobre imię. Będziemy się bronić, a wtedy nie da się uniknąć argumentów politycznych i ocen.

Zdzisław WIJAS

DLACZEGO?

Dlaczego i jak długo jeszcze będą niszczone imię, historia i dorobek tysięcy żołnierzy WP? – pytają członkowie Koła nr 19 ZŻWP ze Stargardu.

ZŻWP skupia w swoich szeregach polskich żołnierzy walczących na różnych frontach II wojny światowej w kraju i na obcej ziemi, jak również wielu z pokoleń okresu powojennego, które stworzyły warunki do odbudowy zniszczonej Ojczyzny i dalszego jej rozwoju.

Dlaczego teraz wyrządza się nam krzywdę i wyrzuca na śmietnik historii? Dlaczego i w imię czego niszczy się pamięć tylu żołnierzy 1 i 2 AWP, którzy złożyli daninę krwi za Ojczyznę, w której wychowali się nasi prześladowcy.

Czy zakaz wstępu do obiektów wojskowych ma być podziękowaniem?

Czy zamiar obniżenia emerytur – to nagroda za lata służby w trudnych warunkach?

W dziejach narodu utrwaliła się prawda o żołnierzach-tułaczach, którzy musieli walczyć z wrogami wszędzie. Rzuceni przez losy wojny do dalekich krajów, musieli słuchać komend w obcych językach zarówno na wschodzie, jak i na zachodzie. Jednak w sercach mieli obraz Ojczyzny – Polski.

Powszechnie wiadomo, że żołnierze nie stawiali pytań, po co, za ile i dlaczego.

Ryzykowali zdrowie i życie w imię najwyższej i bezcennej wartości, jaka jest dana narodom – w imię Niepodległości.

Tysiące walczyło z bronią w ręku, a w okresie powojennym włączyło się w akcje rozminowania i odbudowy kraju ze zniszczeń czy w uprawę roli.

Żołnierze zapłacili za miłość do Polski krwią, zdrowiem, a nawet życiem. Zawsze byli wierni słowom przysięgi. Ślubowali, że dobro Rzeczypospolitej, dobro wspólnoty stoi ponad prywatnym szczęściem. Stawali zatem gotowi do walki o honor, godność i prawo do wolności.

Dlaczego więc służbę w latach 1944–1990 uznaje się za „służbę na rzecz totalitarnego państwa", która według rządu nie zasługuje na ochronę prawną.

Przecież konstytucja i ustawy zapewniały nam pewne prawa.

Z wypowiedzią Cenckiewicza nie może zgodzić się żaden prawdziwy Polak, bo niby czym były 1 i 2 AWP. Była to armia robotników i chłopów – Polaków. Fakt, że byli źle ubrani, nie zawsze nakarmieni, ale szli i tylko pytali, czy daleko do Berlina. Choć po drodze ginęli i nie zawsze pozostały po nich mogiły, to jednak mieli swój udział w zdobyciu stolicy III Rzeszy – Berlina.

My, jako spadkobiercy tradycji niepodległościowej, musimy bronić prawdy historycznej, bronić narodu i nas samych. Nie dajmy wykreślić z historii naszych życiorysów, bo to jakby unicestwienie naszego życia, które stałoby się wówczas bezwartościowe. Fałszowanie historii to barbarzyństwo, które trzeba szybko naprawić. Nie wolno krwi żołnierskiej dzielić na lepszą i gorszą.

Sprawiedliwość jest trwałą i niezłomną wolą oddania każdemu tego, co mu się według prawa należy.

Zwracamy się zatem z apelem do wszystkich żołnierzy, by zdecydowanie zaprotestowali przeciwko zarządzeniom ministra obrony narodowej oraz rządowemu projektowi ustawy o zmianie ustawy o zaopatrzeniu emerytalnym.

Kazimierz KIEŁTYKA

WETERANI I ŚWIAT

Trump – dziwny prezydent

Po kilku miesiącach prezydentury Donalda Trumpa można wiele powiedzieć o jego osobistych cechach oraz o przebiegu jego prezydentury. W felietonie w „Głosie Weterana i Rezerwisty" z lutego br. określiłem go mianem nieprzewidywalnego prezydenta. Dziś po kilku miesiącach jego prezydentury nadal podtrzymuję tę opinię.

Kolejny 45. prezydent Stanów Zjednoczonych wkroczył do Białego Domu, nie mając za sobą żadnego doświadczenia politycznego. Był biznesmenem, odziedziczył pokaźny majątek po ojcu i, co trzeba przyznać, potrafił go pomnożyć. Dlatego zyskał opinię człowieka sukcesu. Czy jednak zyska opinię prezydenta sukcesu, tego dziś nie wiadomo.

Zanim zwycięsko kandydował w wyborach prezydenckich, nie zajmował żadnego obieralnego stanowiska. Jego związki z Partią Republikańską, z której ramienia startował w wyborach prezydenckich, były dość luźne. Zanim ogłosił się republikaninem, był członkiem Partii Demokratycznej, a następnie członkiem założonej przez siebie Partii Reform. W prawyborach pokonał 16 rywali, którzy byli ściśle związani z Partią Republikańską i reprezentowali ją w różnych organach władzy, m.in. w Senacie, w Izbie Reprezentantów, byli też gubernatorami stanów.

Donald Trump jako prezydent jest naczelnym dowódcą wojsk amerykańskich, ale nie ma żadnego doświadczenia wojskowego. Nigdy nie służył w wojsku. Jako głowa państwa i szef władzy wykonawczej reprezentuje Stany Zjednoczonych na arenie międzynarodowej, ale nie ma żadnego obycia międzynarodowego. Ma natomiast duże pieniądze i zanim uzyskał nominację Partii Republikańskiej jako jej kandydat na prezydenta, finansował kampanię wyborczą z własnych środków. Dziś jest najbogatszym prezydentem w historii Stanów Zjednoczonych. Swój majątek ocenia na 10 mld dolarów. Instytucje finansowe natomiast wyceniają jego majątek skromniej na 3–4 mld dolarów.

Wartość majątku Trumpa trudno określić, ponieważ od kilku lat nie ujawnia informacji o swoich zeznaniach podatkowych, chociaż usilnie się od niego tego domagano, zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej. Dopiero po objęciu prezydentury w marcu br. podał do wiadomości ogólnikowo informację, że w 2005 roku miał 150 mln dolarów, od których zapłacił fiskusowi 38 mln dolarów podatku federalnego. To stosunkowo niewiele, ponieważ Trump skorzystał z wielu odpisów. Opinia publiczna domagała się szczegółowych informacji w sprawie zeznań podatkowych, podejrzewając, że ma on coś do ukrycia. W Stanach Zjednoczonych co pewien czas odbywają się manifestacje, w czasie których żąda się od prezydenta ujawnienia jego deklaracji podatkowej.

Na podstawie kilkumiesięcznej prezydentury Trumpa można stwierdzić, że ujawniły się pewne jego cechy. Przede wszystkim jest on nieprzewidywalny w swoich poglądach i w podejmowanych decyzjach. Podatny jest przy tym na różne naciski zewnętrzne w zależności od tego, kto ma w danej sprawie dostęp do ucha prezydenta. W związku z tym podejmuje sprzeczne decyzje. Nie ma szczęśliwej ręki do skompletowania swojego sztabu w Białym Domu. Niektórych bliskich doradców zwolnił, np. gen. Jamesa Flynna – doradcę do spraw bezpieczeństwa narodowego, innych odsunął od siebie. W sztabie Białego Domu panuje chaos, pojawiły się także konflikty. Blisko prezydenckiego Gabinetu Owalnego są natomiast jego zięć Jared Kushner w randze starszego doradcy oraz córka prezydenta Ivanka o bliżej nieokreślonych zadaniach. Zrodziło to jednak krytykę prezydenta o nepotyzm.

Do Białego Domu Trump ściągnął liczne grono osób, z którymi współpracował wcześniej jako biznesmen w Nowym Jorku. Większość nie ma żadnego doświadczenia politycznego, ale była lojalna wobec Trumpa jako szefa. Prezydent zatrudnił ich jako doradców asystentów oraz na różne stanowiska pomocnicze. Biały Dom zapełnił się więc ludźmi, których główną cechą była lojalność wobec Donalda Trumpa. Mimo to wśród personelu Białego Domu nie ma stabilizacji. Przykład: 5 kwietnia Trump usunął z Krajowej Rady Bezpieczeństwa swojego czołowego stratega politycznego Steva Bannona. Dotąd był on blisko ucha prezydenta, znany ze swych arcykonserwatywnych poglądów.

Wokół obecnych i byłych współpracowników Donalda Trumpa dużo jest zamieszania. Organizacje wywiadu amerykańskiego oraz media publiczne prowadzą dochodzenie w sprawie kontaktów ludzi Trumpa z Rosjanami i Ambasadą Rosji, z biznesmenami rosyjskimi oraz z Rosjanami podejrzanymi, że reprezentują służby wywiadowcze.

Trafną ocenę wystawił Trumpowi prof. Zbigniew Brzeziński, mówiąc: Mamy do czynienia z bardzo dziwnym prezydentem, który właściwie nie jest strategiem i sprawy międzynarodowe go nie interesują. Ameryka reaguje ad hoc na wydarzenia w świecie i oczywiście na inicjatywy osobiste prezydenta, który wypowiada się w sposób nieodpowiedzialny, niezbyt poważny i w sprawach bardzo błahych.

Prof. dr hab. Longin PASTUSIAK*

*autor jest profesorem w Akademii Finansów i Biznesu Vistula, b. posłem na Sejm (1993-2001) i b. marszałkiem Senatu (2001-2005)

Życiowe pasje chorążego Jana Suszki

Być uczciwym, lojalnym, dyspozycyjnym, służyć bliskim i potrzebującym – te wskazania ojca wziął sobie do serca i taki jest st. chor. sztab. Jan Suszko – członek Koła nr 9 ZŻWP im. Kilińszczaków w Krośnie Odrzańskim.

Urodził się 13 września 1929 roku w Chotowie, w województwie nowogródzkim, w rodzinie chłopskiej. Tam też spędził cudowne lata chłopięce i wczesną młodość.

W szczególny sposób przeżył radziecką agresję 17 września na spokojne tereny Nowogródczyzny. Kolejnym szokiem była niespodziewana wojna niemiecko-radziecka w czerwcu 1941 roku i zmiana okupanta, która trwała do jesieni 1944 roku. Wiosną 1946 roku – jak wiele polskich rodzin – w ramach repatriacji kolejnym transportem opuścili ojcowiznę, by zamieszkać na Ziemiach Odzyskanych. Niegosławice (powiat Szprotawa, województwo zielonogórskie) i otrzymane tam gospodarstwo rolne stało się ich nowym miejscem zamieszkania i życia.

Przez pierwsze dwa lata pomagał rodzicom w prowadzeniu gospodarstwa. Adaptował się do nowej rzeczywistości i życia w nowych warunkach. W 1948 roku podjął naukę w Średniej Szkole Rolniczej w Małomicach koło Szprotawy, po ukończeniu której przez rok czasu pracował w Państwowych Zakładach Zbożowych w Szprotawie na stanowisku referenta ds. skupu i kontraktacji.

W 1950 roku został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej w 36 Batalionie Budowlanym w Warszawie. Ukończył ją w stopniu kaprala.

Bogatszy w doświadczenia zdobyte w wojsku kontynuował pracę zawodową w branży skupu i kontraktacji w Gminnej Spółdzielni w Niegosławicach, w której na walnym zjeździe delegatów powierzono mu obowiązki wiceprezesa ds. skupu i kontraktacji.

W 1955 roku powołano go na szkolenie żołnierzy rezerwy w 36 Batalionie Łączności w Krośnie Odrzańskim. Uzyskiwane wyniki oraz ocena przełożonych spowodowały, że pozostał w służbie nadterminowej. Przyczyniła się do tego także rekomendacja kwatermistrza batalionu oraz chęć służenia Ojczyźnie. Służbę zawodową rozpoczął na stanowisku szefa zaopatrzenia w MPS w 36 Batalionie Łączności 4 Dywizji Zmechanizowanej. Związał się na dobre i złe z tradycją frontowych żołnierzy – kilińszczaków i ich kontynuatorów w okresie pokojowego funkcjonowania. Krośnieński garnizon stał się jego małą Ojczyzną.

Tu w 1958 roku zawarł związek małżeński z panią Leokadią – nauczycielką przedmiotów ścisłych (zmarła w 2013 roku). Mieli córkę Jolantę, która poszła w ślady mamy. Oczkiem w głowie dziadka jest ulubiona wnuczka Weronika, uczennica liceum ogólnokształcącego.

W 1961 roku podjął naukę w trybie wieczorowym w krośnieńskim Liceum Ogólnokształcącym, które ukończył w 1964 roku. Wiedzę specjalistyczną niezbędną w pionie kwatermistrzowskim pogłębiał na kursie doskonalenia podoficerów zawodowych w Poznaniu w Oficerskiej Szkole Służb Kwatermistrzowskich.

W tym też czasie rozwijał swoją myśliwską pasję. Zaangażował się w utworzenie w garnizonie Wojskowego Koła Łowieckiego „Głuszec". Został członkiem jego zarządu. Zaangażowanie, umiejętności, pasja i dyspozycyjność sprawiły, że powierzono mu godność łowczego Koła, którą sprawował prawie ćwierć wieku.

Wzorowe wypełnianie obowiązków szefa służby MPS potwierdzały kontrole i inspekcje oraz liczne wyróżnienia. W 1974 roku w drodze awansu został przeniesiony na wyższe stanowisko służbowe pomocnika szefa służby MPS w Sztabie 4 Dywizji Zmechanizowanej.

Ze względu na osiągnięcie wieku emerytalnego po 30 latach służby został przeniesiony w 1981 roku do rezerwy, a za wzorową służbę wyróżniony m.in. mianowaniem na stopień starszego chorążego sztabowego oraz odznaczeniami państwowymi, resortowymi i cywilnymi. Uhonorowano go Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Srebrnym i Brązowym Krzyżem Zasługi, Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyźnie, Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju oraz Zasłużony dla ŚOW.

W 1982 roku został zatrudniony jako pracownik wojska na stanowisku inspektora ds. bhp w Sztabie Dywizji. Wykonywał te obowiązki przez 10 lat.

W 1981 roku wstąpił do Koła nr 9 ZBŻZ im. Kilińszczaków. Pełnił w nim funkcje społeczne, m.in. przewodniczącego garnizonowej komisji socjalno-zdrowotnej. Reprezentował także Koło w wojewódzkich zawodach strzeleckich i spotkaniach z młodzieżą szkolną. Mimo podeszłego wieku cechuje go dyspozycyjność – jest przykładem dla wielu młodszych kolegów. Za działalność społeczną został wyróżniony wpisem do wojewódzkiej księgi zasłużonych ZŻWP, a także Odznaką Honorową za Zasługi dla ZBŻZiORWP oraz Medalem 25- i 30-lecia Związku.

Pasją chor. Suszki była też uprawa działkowego poletka, z którą to musiał się rozstać ze względu na ubywające siły fizyczne.

Z okazji doniosłego jubileuszu 88 lat członkowie Koła nr 9 im. Kilińszczaków składają chor. Suszce życzenia wielu lat dobrego zdrowia oraz sił w działaniu na rzecz środowiska wojskowego i cywilnego garnizonu.

Józef CIEŚLAK

95. rocznica urodzin ppłk. Pawła Turenki

W lokalu „Biesiadna" w Białymstoku odbyło się 8 stycznia 2017 roku uroczyste spotkanie jubilata ppłk. Pawła Turenki, zorganizowane przez jego wspaniałe cztery córki, z rodziną, w tym z siedmiorgiem wnucząt i ośmiorgiem prawnuków, oraz z przyjaciółmi.

Wzięli w nim udział także prezes Białostockiego Oddziału Związku Sybiraków Tadeusz Chwiedź, prezes Związku Kombatantów RP Zdzisław Tabor, prezes Związku Inwalidów Wojennych Waldemar Kiljanek, prezes Zarządu Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Białymstoku płk Józef Kosno, prezes Koła nr 3 ZŻWP płk Mieczysław Grabowski, wiceprezes ZW ZŻWP w Białymstoku ppłk Wiesław Markiewicz oraz korespondent „Głosu Weterana i Rezerwisty" ppłk Antoni Mieleszko.

Uroczystemu spotkaniu przewodniczyła jedna z córek szanownego jubilata, która serdecznie powitała przybyłych, następnie wymienieni prezesi złożyli jubilatowi życzenia i wręczyli skromne upominki oraz pisma gratulacyjne od poszczególnych organizacji i osób prywatnych.

Podpułkownik Paweł Turenko urodził się 22 grudnia 1921 roku w dawnym województwie wołyńskim. W 1936 roku ukończył 7 klas szkoły powszechnej i na tym zakończył edukację. 10 kwietnia 1940 roku został deportowany z Ukrainy na Syberię, gdzie pracował w rolnictwie i przy wyrębie lasu.

W październiku 1943 roku ochotniczo zgłosił się do Wojska Polskiego, które organizowano w Sielcach nad Oką. Z 3 Dywizją Piechoty im. Romualda Traugutta przeszedł szlag bojowy aż do Berlina. Po zakończeniu działań wojennych brał udział w walkach z UPA. W maju 1947 roku na własną prośbę w stopniu kapitana został przeniesiony do rezerwy. W latach 1948–1984 pracował w rolnictwie na Ziemiach Odzyskanych. W 1984 roku opuścił Zieloną Górę i zamieszkał w Bielsku Podlaskim. Od 1993 roku do dziś mieszka w Białymstoku. Wszyscy koledzy jubilata z naszego Związku życzą jemu sto lat w dobrym zdrowiu w miłej i sympatycznej Rodzinie.

Antoni MIELESZKO

Niebezpieczny smog

lek. med. Piotr BIAŁOKOZOWICZ

Jeśli człowiek sam sobie nie jest lekarzem, to jest po prostu głupcem

Hipokrates

Zdrowie jest postrzegane jako coraz cenniejsze dobro. Z tego powodu człowiek coraz większą wagę przywiązuje do jego zachowania, coraz więcej przeznacza pieniędzy na ten cel. Świadomość społeczeństwa możliwości zachorowania przekłada się na stres z tym związany. Na ogół nie ma problemu z powiązaniem przyczynowo-skutkowym złego stanu powietrza z pogarszającym się stanem zdrowia Polaków. Do niedawna temat ten był bagatelizowany, aż stał się głośny dzięki licznym alarmom smogowym. Tylko w pierwszych dniach stycznia (od 2 do 15) do Szpitalnego Oddziału Ratunkowego Wojskowego Instytutu Medycznego zgłosiło się o 50% więcej pacjentów z zaostrzeniem przewlekłej obturacyjnej choroby płuc i o 30% więcej z migotaniem przedsionków. W listopadzie 1916 roku Polskie Towarzystwo Chorób Płuc, Polskie Towarzystwo Kardiologiczne, Polska Liga Walki z Rakiem oraz Polska Federacja Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP wraz z organizacjami zajmującymi się ochroną środowiska apelowały do Ministerstwa Środowiska o informowanie i alarmowanie o zanieczyszczeniu powietrza przy niższym jego poziomie. Minister Jan Szyszko uznał jednak, że takie informowanie jak obecnie jest wystarczające. Natomiast zmiany dotyczące informowania o poziomach emisji – jak szczerze przyznał – sprawiałyby, że alarmy podnoszone byłyby zbyt często.

Co nas truje z powietrza?

Jak wynika z definicji podanej przez Główny Inspektorat Sanitarny, nazwa „smog" powstała ze zbitki dwóch angielskich słów „smoke-"(dym) i „fog"(mgła). Smog powstaje z zanieczyszczeń pyłowych powietrza atmosferycznego oraz kropelek cieczy zawieszonych w nim. Cząsteczki wchodzące w skład smogu to m.in. związki siarki, związki organiczne, np. wielopierścieniowe węglowodory aromatyczne, a także liczne metale ciężkie, dioksyny i alergeny. Drobinki zanieczyszczeń stałych zawieszonych w powietrzu są określane skrótem PM. Zgodnie z przyjętą terminologią pył (PM10) zawiera cząsteczki o średnicy mniejszej niż 10 milimikronów, natomiast pył drobny (PM2.5) – o średnicy mniejszej niż 2,5 milimikrona. Te są bardzo niebezpieczne dla zdrowia człowieka. Drobny pył bowiem dociera do pęcherzyków płucnych i penetruje do krwiobiegu. Najbardziej zagrożone są osoby cierpiące na choroby serca i płuc, ludzie w starszym wieku oraz dzieci, a także osoby podejmujące wysiłek fizyczny na powietrzu. W opinii doktora medycyny Piotra Dąbrowieckiego z Kliniki Chorób Infekcyjnych i Alergologii Wojskowego Instytutu Medycznego nie powinniśmy koncentrować się wyłącznie na incydentalnie odnotowywanych w naszym kraju alarmach smogowych, lecz na szeroko rozumianym zanieczyszczeniu powietrza, które regularnie występuje zarówno w aglomeracjach miejskich, jak i na terenach wiejskich. Na tych obszarach dochodzi do sytuacji, kiedy dopuszczalne normy są 2-, a nawet 3-krotnie przekraczane – ocenia dr Dąbrowiecki. Z badań wynika, że wzrost stężenia PM2.5 o 10 mg/m3 zwiększa ogólne ryzyko zgonu o 4%. W Polsce wszyscy umieramy o rok wcześniej z powodu rekordowo dużego stężenia PM2.5. Zawieszone w atmosferze cząsteczki pyłowe zarówno PM10, jak i PM2.5 oraz submikroskopowe uszkadzają drogi oddechowe, powodując nieżyt gardła i krtani oraz zapalenie oskrzeli. Organizm stara się bronić przed pyłem zawieszonym w powietrzu i wytwarza więcej wydzieliny. Dzięki ruchowi rzęsek stara się przyspieszyć ewakuację tego pyłu. W momencie gdy jest go za dużo, przestaje sobie z nim radzić. Powoduje to postępujący stan zapalny odpowiedzialny za zmiany w immunologii układu oddechowego oraz słabszą ochronę na przykład przed wirusami i bakteriami. Na skutek tego zwiększa się częstość i intensywność występowania infekcji układu oddechowego. Jednym z bardziej szkodliwych zanieczyszczeń są cząstki pochodzące ze spalin powstających w silnikach wysokoprężnych. Mają one rdzeń węglowy, na którym są zaabsorbowane różnego rodzaju związki organiczne, przede wszystkim związki rakotwórcze i policykliczne węglowodory aromatyczne. Wdychanie tych spalin przez chorych na astmę prowadzi do zaostrzenia choroby, a długotrwałe przebywanie w smogu jest powodem częstszego zachorowania na nowotwory układu oddechowego, głównie raka. Niektórym smog szkodzi bardziej: kobietom ciężarnym, dzieciom i osobom starszym. W przypadku dzieci powoduje to ograniczenie wentylacji i opóźnienie wzrostu płuc. Dotyczy to nie tylko dzieci urodzonych, lecz także żyjących jeszcze w łonie matki – płuca rozwijają się wolniej, tym samym ich szansa na długie życie jest mniejsza. Jeśli chodzi o osoby w starszym wieku, to większe zagrożenie dla nich wynika m.in. z mniejszej sprawności układu immunologicznego, zwłaszcza jeśli występują u nich dodatkowe choroby, głównie układu oddechowego i układu krążenia.

Ryzyko kardiologiczne

Gorsza jakość powietrza wpływa nie tylko na astmę i POChP u osób starszych. Okresy, w których utrzymuje się podwyższony poziom zanieczyszczenia powietrza, są szczególnie niebezpieczne dla zdrowia. Częściej dochodzi do udarów mózgu, zawałów mięśnia sercowego czy zatorowości płucnej. Zwiększa się wówczas śmiertelność, jak twierdzi profesor Piotr Hoffman z Polskiego Towarzystwa Kardiologicznego. Dlatego tak ważne jest, aby osoby najbardziej narażone na negatywne skutki oddziaływania smogu wiedziały o wzroście ryzyka związanego z wysokim stężeniem zanieczyszczeń powietrza. Kardiolodzy ze Śląskiego Centrum Chorób Serca wskazują, że w czasie epizodów smogowych liczba zgonów zwiększa się aż o 6%, natomiast zgonów z przyczyn sercowo-naczyniowych (udar mózgu, zawał serca) o kolejne 8%. Zwiększoną umieralność notuje się również w ciągu kilkunastu dni od wystąpienia epizodu smogowego.

Zapobieganie

Wszyscy powinniśmy podjąć walkę o czyste powietrze. Walka ta wszystkim się opłaci. Domagajmy się rozbudowy stacji diagnostycznych – powinno być ich proporcjonalnie tyle, ilu mieszkańców. Domagajmy się rzetelnego informowania o zanieczyszczeniach powietrza. Nie można, tak jak obecnie, zwracać uwagi jedynie na rekordowe przekroczenia ich stężenia w poszczególnych miastach. Często jest tak, że większe zanieczyszczenie powietrza jest w Rabce niż w Krakowie, w Otwocku niż w Warszawie.

Jeśli to możliwe, konieczne jest ograniczenie czasu przebywania na zewnątrz, a zwłaszcza podejmowania wysiłku w okresie alarmu smogowego. Ponadto należy starać się wykonywać wdech przez nos, a nie przez usta.

Nie stosujmy maseczek chirurgicznych, które zatrzymują mniej niż połowę zanieczyszczeń pyłowych, i to tylko przez krótki czas. Znacznie skuteczniejsze są maseczki antysmogowe wyposażone w filtry HEPA, które zatrzymują zanieczyszczenia pyłowe, oraz filtry węglowe, zatrzymujące również zanieczyszczenia gazowe. Gwarantują one nawet 95% skuteczności pochłaniania.

Norma WHO dopuszcza maksymalne średnie dobowe stężenie PM10 w wysokości 50 µg/m3. Przekroczenie nie może występować częściej niż trzy razy w roku. Wiele krajów podwyższyło normę do 100 µg/m3. Natomiast w Polsce w tej chwili ostrzega się o zagrożeniu, gdy stężenie PM10 wynosi 200 µg/m3, a alarmowy próg to 300 µg/m3, czyli sześć razy więcej niż WHO uznała za maksymalnie dopuszczalny.

Średnie normy stężenia pyłu zawieszonego:

- pyłów PM10 24-godzinne stężenie: 50 µg/m3, PM2.5 24-godzinne stężenie: 25 µg/m3;
- dwutlenku azotu godzinne stężenie: 2200 µg/m3;
- dwutlenku siarki 24-godzinne stężenie: 20 µg/m3;
- tlenku węgla 8-godzinne stężenie: 10 000 µg/m3.

Specjaliści zwracają uwagę, że nie wszyscy powinni zakładać maski, lecz raczej zostać w domu, np. dzieci w wieku przedszkolnym. Podobnie osoby starsze po 75. roku życia, u których oddychanie przez maski może być problematyczne, zwłaszcza gdy chorują na schorzenia górnych dróg oddechowych.

W różnych dyskusjach o smogu padają argumenty, że dużo groźniejsze niż smog jest palenie tytoniu (minister zdrowia). Obliczono, że przeciętny palacz wypala 5,1 tys. papierosów rocznie oraz że mieszkańcy dużych natomiast inhalują ilość zanieczyszczeń równoważną wypaleniu około tysiąca papierosów. Oznacza to, że ekspozycja na dym papierosowy stanowi dla osoby palącej pięciokrotnie większe zagrożenie niż smog. O ile palacz może w dowolnej chwili rzucić palenie, o tyle od zanieczyszczeń smogowych nie możemy uciec.pięcie emocjonalne.

Pamiętaj, że serce masz tylko jedno!

ROZMAITOŚCI KULTURALNE

Wiersz jest nad czas i nad śmierć
– Michał Anioł

pod redakcją
mgr Stanisławy GARBALIŃSKIEJ

1.06. - DZIEŃ DZIECKA
14.06. - ŚWIĘTO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO
23.06. - DZIEŃ OJCA

ZŁOTE MYŚLI ...

Gdy Polacy będą umieć siebie samych cenić w domu, będą ich cenić i za granicą - **Stanisław STASZIC**

Nie ma rzeczy, której nie można by zdobyć wytrwałą pracą i pilnym staraniem - **Seneka MŁODSZY**

Uśmiech jest jak słońce, które spędza chłód z ludzkiej twarzy - **Victor HUGO**

UŚMIECH TO DAR ŻYCIA

Uśmiech to dar życia
Więc skąd kwaśna mina?
Uśmiech to styl życia,
Tak się dzień zaczyna.
To dobra metoda
Na twoje kłopoty
W uśmiechu - pogoda ...
To jest środek złoty!
Uśmiechem poprawisz
Złe samopoczucie
I kłopoty strawisz,
Bo uśmiech - to życie!
Z „daru życia" korzystaj
Weź oddech głęboko...
Do wszystkich się uśmiechaj
Z uczuciem, z ochotą!
Julian Jan ZDERSKI (z tomiku „Strofy życia")

DAMA i CHAM

Dnia pewnego piękna dama
Napotkała w parku chama.
Cham był młody i uroczy
I po chamsku zajrzał w oczy.
Na to dama - strasznie wściekła –
tak do tego chama rzekła:
„Czy to ładnie - głupi chamie –
tak zaglądać w oczy damie?"
A cham na to: „Moje dziewczę,
nie bądź taka obrażona:
jesteś śliczna jak - marzenie –
chciałbym ciebie mieć za żonę,
Wybacz mi to chamskie najście,
lecz musiałem ryzykować –
już od ponad roku marzę,
żeby z tobą spacerować ..."
Wtedy dama się zmieszała
i na buzi raka spiekła.
Popatrzywszy chłopcu w oczy ...
„Ja przepraszam" - cicho rzekła.
Z tego morał - piękna dama
czasem ma za męża - chama.
Ryszard Ignacy REINOWSKI (z tomiku „Śmiech i zdrowie")

Przysłowia narodów ... łacińskie

· Pierwszym prawem natury jest miłość do rodziców.
· Lepiej płakać w dzieciństwie niż na starość.
· Z małej chaty często wychodzi człowiek wielki.
· Obowiązkiem sędziego jest pomagać niewinnemu.
· Usuń pieniądze, usuniesz wojnę.

Uśmiechnij się ...

-Bóg dopiero co zabrał do siebie twoją drogą, ukochaną żonę, a ty już sobie bierzesz nową?
-Dlaczego nie? Jeśli Bóg bierze, to czemu i ja nie miałbym brać?

Z żałobnej karty

Śpieszmy się kochać ludzi tak szybko odchodzą...
Ks. Jan Twardowski

Wyrazy głębokiego współczucia naszemu koledze por. **Marianowi CECOTCE**, wiceprezesowi Zarządu Rejonowego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego w Piotrkowie Trybunalskim, z powodu śmierci syna Krzysztofa, który w wieku 64 lat odszedł do wieczności – składają członkowie piotrkowskiej organizacji.

Drogi Marianie! Dzieląc Twój smutek i żal, łączymy się z Tobą.

Władysław WĘGRZYNIAK

24 marca 2017 roku zmarł w Bielsku-Białej po długotrwałej chorobie ppłk **Waldemar JAGIEŁŁO.** Urodził się 6 czerwca 1948 roku na warszawskim Mokotowie w rodzinie żołnierza zawodowego, w której zawsze były żywe tradycje wojskowo-patriotyczne. W latach 1968–1991 był żołnierzem 18 Bielskiego Batalionu Powietrznodesantowego. W 1973 roku uczestniczył w I zmianie Polskiej Wojskowej Jednostki Specjalnej ONZ w Egipcie. W 2002 roku wstąpił do ZBŻZiORWP, gdzie dał się poznać jako wspaniały kolega oraz organizator i uczestnik wielu zawodów strzeleckich. Reprezentował Zarząd Rejonowy na zawodach centralnych. Miał uprawnienia instruktora oraz sędziego strzelectwa sportowego. Założył Klub Strzelecki „Skaut", był także członkiem Klubu Strzeleckiego LOK w Rybniku. Organizował wycieczki, m.in. do Brygady Strzelców Podhalańskich oraz do Centrum Szkolenia Kandydatów na Misje Pokojowe w Kielcach. Był współzałożycielem 23 Koła Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych ONZ w Bielsku-Białej. Założył także Historyczną Grupę Rekonstrukcyjną „Kartacz". Był prezesem obu do ostatnich dni życia. Kochał przyrodę i był wielkim miłośnikiem gór, członkiem Górskiego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz Polskiego Związku Wędkarskiego. Był lubianym instruktorem narciarstwa, członkiem Związku Polskich Spadochroniarzy, uczestnikiem wielu zawodów spadochronowych. Za zasługi był wielokrotnie wyróżniany, odznaczony m.in. Złotym Krzyżem Zasługi, Złotym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Srebrnym Krzyżem ZŻWP, pamiątkowym medalem 60-lecia udziału Polski w misjach poza granicami państwa. We wszystkich jego poczynaniach wspomagała go żona Irena, bielszczanka z pasją i zdolnościami plastycznymi. Po mszy odprawionej w kościele parafialnym w Małych Kozach pogrzeb odbył się na cmentarzu w Bielsku-Białej Lipniku. W ostatniej drodze, której przewodniczył ksiądz kapelan mjr Mariusz Anczak, towarzyszyła mu żona z dziećmi, rodzina, przyjaciele, koledzy spadochroniarze, delegacje Zjednoczenia Kurkowych Bractw Strzeleckich, uczestnicy misji pokojowych oraz wielu byłych żołnierzy. Ostatni hołd zmarłemu oddało 11 pocztów sztandarowych. Wartę przy trumnie zaciągnęli koledzy ze Stowarzyszenia Kombatantów Misji Pokojowych oraz cieszyńska młodzież z klasy mundurowej, gdyż nie było zgody na asystę wojskową. Odszedł od nas oficer o wielkiej społecznikowskiej pasji. Drogi Waldemarze, będzie nam Ciebie brakowało. Spoczywaj w pokoju. Cześć Twojej pamięci!

Tadeusz HERMA

Na cmentarzu w Jędrzejowie 9 lutego 2017 roku pożegnano por. **Danutę DOMIŃSKĄ-WOJTAS**, żołnierza AK ps. „Olszynka". Żałobna msza święta została odprawiona w miejscowym klasztorze oo. cystersów. Urodziła się 8 sierpnia 1924 roku w Garbatce. W czasie okupacji mieszkała w leśniczówce „Gaj" koło Jędrzejowa. Ojciec jej, Andrzej Karkowski, leśniczy w nieodległym Kurzelowie, należał do Armii Krajowej. Jego leśniczówka była siedzibą Komendy AK Obwodu Jędrzejowskiego. W 1941 roku złożyła przysięgę i została pełnoprawnym członkiem AK. W konspiracji pełniła funkcję łączniczki oraz przenosiła broń, dokumentację wojskową, sprzęt sygnalizacyjny i radiofoniczny, materiały wybuchowe i lekarstwa. Brała także udział w akcjach sabotażowych. Po wojnie w 1946 roku wyszła za mąż za Edwarda Domińskiego i przeprowadziła się do Zawiercia. Została matką trzech synów. W 1966 roku wraz z rodziną przeniosła się do Buska-Zdroju. Po śmierci męża wyszła za mąż za Franciszka Wojtasa, żołnierza Batalionów Chłopskich, który był członkiem Koła nr 5 ZŻWP w Busku-Zdroju w stopniu podporucznika. Po jego śmierci zamieszkała w Domu Rodzinnym w Pierzchnicy, gdzie przebywała do śmierci. Członkowie Koła nr 5 ZŻWP w Busku-Zdroju od wielu lat utrzymywali z nią kontakt, pomagając w rozwiązywaniu wielu życiowych problemów. Podczas uroczystości pogrzebowych kwiaty na jej grobie złożyła delegacja ZŻWP, a wzruszającą mowę pogrzebową wygłosiła Sabina Andruszko – wiceprezes ds. socjalno-zdrowotnych Koła nr 5 oraz Zarządu Wojewódzkiego ZŻWP w Kielcach, a także wiceprezes Wojewódzkiej Społecznej Rady Seniorów, działającej przy Marszałku Województwa Świętokrzyskiego.

Doczekała się upamiętnienia swojego nazwiska na pomniku poświęconym żołnierzom Armii Krajowej Obwodu Jędrzejowskiego. 11 listopada 2004 roku przecięła wstęgę pod- ▶

czas uroczystości odsłonięcia tego pomnika. Była kochaną i kochającą matką, żoną, babcią i prababcią. Wychowała i wykształciła trzech wspaniałych synów: Wojtka, Krzysztofa i Andrzeja. Każdy z nich ukończył renomowaną wyższą uczelnię i wykonuje ważny zawód.

Sabina Andruszko tymi słowami pożegnała zmarłą:

Danusiu! Często ogarniał Cię smutek, że rzadko mogliście się spotykać, gdy synowie opuścili rodzinny dom. Ale wszyscy Twoi przyjaciele wiedzieli, że masz częsty kontakt telefoniczny z nimi. Nasze drogi skrzyżowały się w Busku-Zdroju ponad 25 lat temu. Spotykałyśmy się w Związku Emerytów i Rencistów. Polubiłyśmy się, a z biegiem lat traktowałaś mnie prawie jak córkę, a ja Ciebie jak matkę. Pomagałyśmy sobie wzajemnie, spędzałyśmy wspólnie święta. Żegnając Cię, Danusiu. Tracę w Tobie serdeczną przyjaciółkę, powiernicę, kobietę godną naśladowania – prawdziwą damę. Poetkę i pisarkę (pisałaś kronikę rodzinną). Będzie nam, szczególnie mnie, bardzo Ciebie brakowało. Żegnam Cię w imieniu delegacji Koła nr 5 ZŻWP z Buska-Zdroju wraz z ppłk. Stanisławem Koziołem, prezesem Koła, oraz kolegami: st. chor. sztab. Wiesławem Kaszą i st. chor. Wiesławem Kostyrą. Żegnam Cię w imieniu Świętokrzyskiego Zarządu Wojewódzkiego Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz w imieniu Wojewódzkiej Społecznej Rady Seniorów przy Marszałku Województwa Świętokrzyskiego. Droga Pani Porucznik! Żegnam Cię w imieniu wszystkich przyjaciół i znajomych z Buska-Zdroju. Razem z nami przyjechała, by towarzyszyć Ci w Twojej ostatniej drodze, delegacja Twoich kolegów z Armii Krajowej z Buska, ze sztandarem oraz prezesem Stanisławem Prażuchem na czele. Danusiu, zawsze pozostaniesz w naszej pamięci! Spoczywaj w pokoju!

Mirosław WDOWCZYK

Pułkownik doktor **Tadeusz URBAŃCZYK** (1941–2017) odszedł w wieku 76 lat. Służył jako spadochroniarz w 6 Pomorskiej Dywizji Powietrznodesantowej. Był także oficerem w kierownictwie Studium Wojskowego Akademii Górniczo- Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie oraz starszym oficerem w Oddziale Rozpoznania i Walki Radioelektronicznej Krakowskiego Okręgu Wojskowego. Na cmentarzu Salwator w Krakowie zmarłego pożegnała najbliższa rodzina, przyjaciele i koledzy spadochroniarze oraz nauczyciele, z którymi pracował, oraz młodzież szkolna, której był nauczycielem i wychowawcą. Urodził się 9 stycznia 1941 roku w Rejowcu na Lubelszczyźnie. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości został podchorążym Wyższej Szkoły Oficerskiej Wojsk Zmechanizowanych im. Tadeusza Kościuszki we Wrocławiu. Po jej ukończeniu i mianowaniu na pierwszy stopień oficerski rozpoczął służbę na stanowisku dowódcy plutonu w 10 bpd 6 PDPD w Oświęcimiu, następnie został dowódcą kompanii. Zajmował różne stanowiska dowódcze i kierownicze. Służbę zakończył w Krakowskim Okręgu Wojskowym. Od kiedy go poznałem, imponował mi skromnością, pokorą i rzetelnością w działaniu. Był oficerem rzeczowym, rozważnym, bezinteresownym, zawsze stoicko spokojnym, emanującym odwzajemnianą w środowisku spadochroniarzy wojsk powietrznodesantowych życzliwością. Zdarzyło się tak w naszym życiu, że przekazywał mi obowiązki w 8 bzab 6 PDPD z właściwą jemu dokładnością i starannością. Poza protokołem przytoczył mi pod rozwagę taką oto myśl, która wciąż powraca do mnie po latach. Chodziło o to, by z należną troską pochylać się nad umacnianiem więzi pokoleniowych w naszej spadochroniarskiej rodzinie, gdziekolwiek rzucą nas losy służby wojskowej. Tej powinności pozostał wierny do ostatnich dni. Nigdy nie przechodził obojętnie obok spraw i problemów trudnych i niepopularnych. Był znakomitym obserwatorem, zawsze gotowym do upowszechniania pożądanych nastrojów towarzyszących wszelkim przejawom aktywności i kreatywności w służbie. Epizod, którego doświadczył, dowodząc oddziałem dyscyplinarnym (oddelegowany czasowo w latach 1970/1971) w Orzyszu, umocnił go w przekonaniu, co często powtarzał, że żołnierze trudni to także żołnierze, na których potrafił oddziaływać wychowawczo. Jako pedagog i historyk solidnie przygotowywał się do swoich obowiązków, co sprawiło, że podjął studia w Wojskowej Akademii Politycznej i jednocześnie historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. Prowadził tam także działalność naukowo-badawczą po otworzeniu przewodu doktorskiego pod kierunkiem naukowym prof. dr. hab. Mariana Zgórniaka. Na podstawie przedstawionej dysertacji nt. „Bellona w latach 1918–1939 i jej wpływ na kształtowanie polskiej myśli wojskowej" uzyskał w 1982 roku tytuł doktora nauk humanistycznych. Wiedzę i doświadczenie z powodzeniem przekazywał studentom Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica. W wyniku reorganizacji SZRP powrócił do służby, tym razem na stanowisko starszego oficera w Oddziale Rozpoznania i Walki Radioelektronicznej, z którego odszedł na emeryturę. Zawsze aktywny, podjął ostatnią przygodę zawodową jako nauczyciel i wychowawca w Zespole Szkół Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa im. W. Goetla, gdzie uczył historii i języka niemieckiego. Władał również językiem francuskim. Jak wspomniała w słowie pożegnalnym nauczycielka Danuta Cegielska, zmarły był człowiekiem wielkiej prawości i życzliwości, szczerze oddanym innym, koleżeńskim i odpowiedzialnym. Odznaczony został Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz wieloma innymi odznaczeniami państwowymi i wojskowymi. Spoczywaj w pokoju. Cześć Twojej pamięci!

Adam CICHOSZ

Pułkownik **Julian SZUMIEL** urodził się 9 listopada 1924 roku w Wilnie. Służbę wojskową rozpoczął w czerwcu 1944 roku w 19 bsap 36 pp 8 DP 2 AWP, a zakończył w sierpniu 1947 roku. Należał do grupy saperów, którzy przystąpili do rozminowania kraju po zakończeniu II wojny światowej (na swoim koncie miał 20 tys. rozbrojonych min). Po czterech latach został ponownie powołany do zawodowej służby w Wojsku Polskim. Pełnił ją w 3 Baonie Wojsk Kolejowych na stanowisku dowódcy plutonu mostowego, następnie kompanii drogowej. W czerwcu 1957 roku został przeniesiony do 2 Pułku Kolejowego w Przemyślu, w którym dowodził kompanią drogowo-mostową oraz batalionami drogowo-mostowym, mostów kolejowych i kolejowym. Kierował budową bieszczadzkiej kolejki wąskotorowej na odcinku Komańcza – Cisna. W czasie służby uzupełniał wykształcenie wojskowe i specjalistyczne. Służbę wojskową zakończył w styczniu 1976 roku w stopniu podpułkownika. 9 maja 1985 roku został awansowany do stopnia pułkownika. Już w stanie spoczynku włączył się czynnie w działalność Koła nr 14 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego. Imponował nam wszystkim. Budził podziw i szacunek. Dla nas, młodszych wiekiem, był niezwykle serdeczny, przyjacielski. Zawsze skromny. Służył radą. Na niego zawsze można było liczyć. Był kolegą uczynnym, pełnym optymizmu, pogody ducha i humoru. Wymagał od siebie i od innych. Cieszył się ogromnym autorytetem. Nawet kiedy niedomagał na zdrowiu, zapraszał do siebie i interesował się sprawami macierzystej jednostki oraz Koła ZŻWP. Wpływ na jego postawę życiową mieli rodzice i wileńska społeczność. Wychowanie na wskroś patriotyczne i poszanowanie wartości moralnych uczyniły go wzorem godnym naśladowania. Za zasługi wojenne, służbę w czasie pokoju oraz realizację zadań technicznych na rzecz gospodarki narodowej był wielokrotnie wyróżniany, m.in.: Krzyżem Srebrnym Orderu Virtutti Militari, Krzyżem Walecznych, Srebrnym Medalem za Zasługi na Polu Chwały; Medalem za Udział w Rozminowaniu Kraju oraz Złotym Krzyżem Zasługi.

Janusz SOSIŃSKI

Członkowie Koła nr 56 Związku Żołnierzy Wojska Polskiego, działającego przy Wojskowym Instytucie Medycznym w Warszawie, z głębokim żalem informują, że wieloletni prezes Koła płk dr med. **Jan LACH** zmarł 16 stycznia bieżącego roku. Pogrzeb odbył się na cmentarzu Północnym w Warszawie. Jako członek Koła i jako kobieta pragnę podkreślić jego wspaniały charakter, jego starania, aby nasze związkowe spotkania były pożyteczne i interesujące. Autorytet prezesa był doceniany przez władze naczelne Instytutu. My, członkowie Zarządu Koła, wielokrotnie byliśmy zapraszani na świąteczne spotkania w sali konferencyjnej – z udziałem biskupa polowego i kapelanów wojskowych – z dyrektorem Instytutu gen. bryg. prof. med. Grzegorzem Gierelakiem, z naczelną pielęgniarką oraz ordynatorami i pielęgniarkami oddziałowymi, jak również z pracującymi w WIM fachowcami wykonującymi inne zawody. Spotkania obecnych pracowników z byłymi (emerytami) były bardzo wzruszające. Z okazji przyznawanych nam medali, odznaczeń i dyplomów okolicznościowych, a także imienin czy urodzin płk Lach zawsze ofiarowywał nam (zwłaszcza członkiniom Koła) bukieciki kwiatów. Jest to niezwykłe w dzisiejszych czasach, to ma się w genach. Takim dżentelmenem będziemy go pamiętać. Był żołnierzem, lekarzem, higienistą, harcerzem Rzeczypospolitej, kapralem AK. Aktywnie działał w organizacjach kombatanckich. 1 grudnia 2015 roku został odznaczony Złotą Odznaką za Wybitne Zasługi dla ZKRPiBWP. Urodził się w Łodzi 20 września 1929 roku. W okresie okupacji był członkiem Szarych Szeregów w Ulu Kominy, ps. „Jastrząb". Po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego im. Prezydenta Gabriela Narutowicza w 1949 roku wstąpił do wojska, do Kompanii Akademickiej, i rozpoczął studia w Akademii Medycznej w Łodzi na Fakultecie Wojskowo-Medycznym. W 1954 roku po uzyskaniu dyplomu lekarza i stopnia oficerskiego został skierowany do 53 Pułku Piechoty w Ostródzie. Zajmował kolejno coraz wyższe stanowiska w wojskowej służbie zdrowia: lekarza Dywizjonu Artylerii Rakie-

towej (1956–1958), starszego lekarza w 6 Szkolnym Pułku Samochodowym (1958–1961), szefa Służby Zdrowia w 15 Dywizji Zmechanizowanej im. Króla Władysława Jagiełły w Olsztynie (1961–1965), starszego asystenta w Oddziale Wewnętrznym 103 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Olsztynie (1965–1967), p.o. ordynatora tego Oddziału (1968), komendanta 108 Wojskowego Szpitala Garnizonowego w Ełku (1969–1974), zastępcy ds. lecznictwa szefa Służby Zdrowia Warszawskiego Okręgu Wojskowego (1974–1980), adiunkta w Zakładzie Medycyny Zapobiegawczej w Centralnym Szpitalu Klinicznym Wojskowej Akademii Medycznej w Warszawie (1980–1984) oraz kierownika Pracowni Epidemiologii w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii w Warszawie (1985–1990). Ponadto w godzinach popołudniowych pracował w placówkach cywilnej służby zdrowia w Ostródzie, Olsztynie i Ełku – prowadził specjalistyczny gabinet internistyczny w latach 1954–1974, a w Warszawie Poradnię Schorzeń Jelitowych w latach 1974–1999 oraz gabinet lekarza zakładowego w Wojskowym Instytucie Higieny i Epidemiologii. Wciąż podnosił swoje kwalifikacje. Uzyskał specjalizację I i II stopnia z chorób wewnętrznych, a następnie z epidemiologii i organizacji ochrony zdrowia wojsk, a także z higieny wojskowej. W 1976 roku otrzymał stopień doktora nauk medycznych w Wojskowej Akademii Medycznej. W krótkim czasie po ukończeniu studiów lekarskich postanowił, obok wykonywania pracy lekarza, poświęcić się działalności związanej z zapobieganiem zachorowaniom. Decyzję tę podjął, będąc pod wrażeniem skuteczności szczepień przeciwko chorobie Heinego-Medina, które w dekadzie lat 1960–1970 przyczyniły się do zmniejszenia liczby zachorowań, a następnie całkowitego wyeliminowania choroby w Polsce, przy nikłej skuteczności metod medycyny naprawczej. W 1970 roku wstąpił do Polskiego Towarzystwa Higienicznego i aktywnie uczestniczył w jego działaniach: był przewodniczącym Komisji Rewizyjnej Zarządu Głównego PTH oraz przewodniczącym Oddziału Warszawskiego. Ponadto był członkiem kolegium redakcyjnego czasopism: „Problemy Higieny" i „Hygeia". Wykazywał się zdolnościami organizacyjnymi oraz miał wiele zamiłowania do pracy naukowej. Na każdym stanowisku służbowym tworzył warsztat naukowy. Opracowywał nowe formy organizacyjne wdrażania zasad higieny i lecznictwa. Wyniki swych doświadczeń publikował w czasopismach wojskowych i cywilnych oraz upowszechniał w czasie wystąpień na zjazdach i konferencjach naukowych. Był autorem lub współautorem 135 prac naukowych zawierających oryginalne rozwiązania badawcze oraz publikacji o charakterze poglądowym z dziedziny higieny, epidemiologii, parazytologii, oświaty zdrowotnej oraz organizacji ochrony zdrowia wojsk. Ponadto miał w swoim dorobku 20 opracowań naukowych utajnionych (nieprzeznaczonych do druku), wykorzystywanych w resorcie obrony narodowej. Po zwolnieniu z zawodowej służby wojskowej w 1990 roku mimo wieku z całym sercem zaangażował się w pracę społeczną na rzecz ludzi „złotej jesieni". W 1994 roku z jego inicjatywy powstał lekarsko-ambulatoryjny punkt medyczny dla kombatantów w ramach Zespołu Opieki Zdrowotnej Warszawa-Żoliborz. Przez 5 lat był jego kierownikiem. Za usługi lekarskie nie przyjmował wynagrodzenia. Jego wysokie kwalifikacje zawodowe oraz zaangażowanie znalazły uznanie wśród pacjentów. Przez sześć lat funkcjonowania tej przychodni skorzystało z niej ponad 1100 kombatantów. Mimo likwidacji punktu medycznego w każdej wolnej chwili był do ich dyspozycji. Przez ostatnie dwa lata hospitalizował chorych kombatantów i podopiecznych – takich wizyt złożył 95. Nie porzucił też pracy naukowej –uczestniczył w sympozjach, publikował prace naukowe. W ramach Warszawskiej Szkoły Zdrowia przeprowadził 11 spotkań z kombatantami. Wygłaszał na nich prelekcje na temat schorzeń cywilizacyjnych, zwłaszcza występujących w wieku starczym. Prowadził badania przesiewowe w celu wykrycia czynników ryzyka zachorowania na raka jelita grubego. W latach 1999–2003 przebadał 819 osób, w tym około 220 kombatantów. Jesienią 2002 roku nieodpłatnie zaszczepił kilkudziesięciu harcerzy przeciwko grypie (biorąc szczepionkę z zasobów wojska). Działając społecznie w Polskim Towarzystwie Higienicznym, jako przewodniczący Oddziału Warszawskiego propagował w środowisku kombatantów materiały popularnonaukowe na temat zapobiegania wielu schorzeniom, m.in.: chorobie wieńcowej serca, nadciśnieniu tętniczemu, chorobie wrzodowej żołądka i dwunastnicy, zakażeniom bakteryjnym oraz zapobieganiu nikotynizmowi.

Maria WIELĄDEK

Major **Józef BILIŃSKI** (1.01.1937–3.03.2017) urodził się w miejscowości Sosnów (d. ZSRR). Służbę wojskową rozpoczął w 1957 roku jako podchorąży Oficerskiej Szkoły Wojsk Ochrony Pogranicza w Kętrzynie. Po jej ukończeniu został skierowany do pełnienia zawodowej służby wojskowej w Wojskach Ochrony Pogranicza – w Karpackiej Brygadzie WOP w Nowym Sączu na stanowisku oficera Wydziału Politycznego. W czasie służby ukończył wyższe studia i uzyskał tytuł magistra pedagogiki. Zawodową służbę wojskową zakończył w 1979 roku, przechodząc na emeryturę ze względu na pogarszający się stan zdrowia (III grupa inwalidzka, a od 4 października 1995 roku – I grupa inwalidzka). W cywilu pracował 13 lat w WZGS w Nowym Sączu na stanowisku kierownika Sekcji Obrony Cywilnej, następnie jako wychowawca w internacie Technikum Samochodowego w Nowym Sączu. W 1981 roku wstąpił do ZBŻZ, do Koła nr I im. Bohaterów Karpackiej Brygady WOP w Nowym Sączu. Jako członek Związku aktywnie uczestniczył w działalności statutowej stowarzyszenia, pełniąc w latach 1988–1991 funkcję sekretarza Zarządu Koła, w latach 2005–2008 – przewodniczącego Komisji Socjalno-Zdrowotnej, następnie w latach 2009–2012 wiceprzewodniczącego Komisji Rewizyjnej Koła nr 1. Za wieloletnią sumienną służbę wojskową oraz wzorową działalność związkową był wyróżniany medalami oraz odznakami państwowymi i resortowymi. Uhonorowano go m.in.: Złotym i Srebrnym Krzyżem Zasługi, Srebrnym i Brązowym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Srebrnym i Brązowym Medalem za Zasługi dla Obronności Kraju, Odznaką Honorową za Zasługi dla ZBŻZ oraz Medalem 30- i 35-lecia ZŻWP. Za wybitne zasługi na rzecz obronności kraju w roku 1988 został awansowany w rezerwie do stopnia majora. Uroczystość pogrzebowa odbyła się na cmentarzu komunalnym w Nowym Sączu z udziałem pocztu sztandarowego Koła nr I ZŻWP, asysty honorowej i trębacza z Karpackiego Oddziału Straży Granicznej w Nowym Sączu. Zmarłego pożegnała najbliższa rodzina, członkowie Związku Żołnierzy Wojska Polskiego oraz koledzy i przyjaciele z żołnierskiej służby. Cześć Jego pamięci!

Adam LESZYŃSK

Starszy chorąży sztabowy **Wacław PAMUŁA** (26.04.1942–17.04.2017) urodził się w miejscowości Medyka. Służbę wojskową rozpoczął jako szeregowiec w Karpackiej Brygadzie Wojsk Ochrony Pogranicza w 1962 roku. Po ukończeniu Szkoły Podoficerskiej w latach 1954–1965 w ramach służby nadterminowej służył w strażnicy WOP w Muszynie na stanowisku podoficera patrolowego. Do 1976 roku pełnił służbę zawodową w tej strażnicy. W 1977 roku ukończył kurs chorążych w Ośrodku WOP w Kętrzynie i został technikiem kryminalistyki. Pełnił wówczas funkcję chorążego patrolowo-rozpoznawczego w strażnicy WOP w Piwnicznej. W roku 1979 wyznaczono go na stanowisko zastępcy dowódcy strażnicy WOP w Piwnicznej do spraw szkoleniowo-wychowawczych. Na emeryturę przeszedł w roku 1988 i wstąpił do Związku Byłych Żołnierzy Zawodowych, do Koła nr I im. Bohaterów Karpackiej Brygady WOP w Nowym Sączu. Aktywnie uczestniczył w działalności statutowej naszej organizacji. Za wieloletnią służbę wojskową został wyróżniony m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi. Złotym, Srebrnym i Brązowym Medalem Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny, Srebrną i Brązową Odznaką za Zasługi w Ochronie Granicy PRL, Brązową Odznaką za Zasługi w Ochronie Porządku Publicznego, Srebrną i Brązową Odznaką W Służbie Narodu oraz Złotą Odznaką Wzorowy Żołnierz WOP. Uroczystość pogrzebowa odbyła się na cmentarzu Komunalnym w Piwnicznej z udziałem pocztu sztandarowego oraz delegacji Zarządu Koła nr I ZŻWP. Zmarłego pożegnała najbliższa rodzina, członkowie ZŻWP oraz koledzy i przyjaciele z żołnierskiej służby. Cześć Jego pamięci!

Adam LESZYŃSKI

Pułkownik Władysław LEJCZAK (10.05.1926–8.04.2017). Odszedł na wieczną wartę kochający pradziadek, dziadek, ojciec i mąż. Kawaler Orderu Virtuti Militari V klasy. Uczestnik walk o niepodległość Polski. Wielokrotnie nagradzany orderami, m.in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, Medalem Zasłużony na Polu Chwały, Medalem za Warszawę, Medalem za Odrę, Nysę i Bałtyk, Medalem za Udział w Walkach o Berlin oraz Krzyżem Partyzanckim. Żołnierz AK odznaczony Krzyżem Armii Krajowej. Wyróżniony Medalem za Zasługi dla Związku Żołnierzu Wojska Polskiego oraz wpisem do honorowej księgi zasłużonych. Wielki społecznik, wieloletni prezes Koła im. Ziemi Oleśnickiej ZŻWP, prenumerator miesięcznika „Głos Weterana i Rezerwisty".

Pogrążona w żalu rodzina oraz koledzy ze ZŻWP im. Ziemi Oleśnickiej

Krzyżówka 6/2017

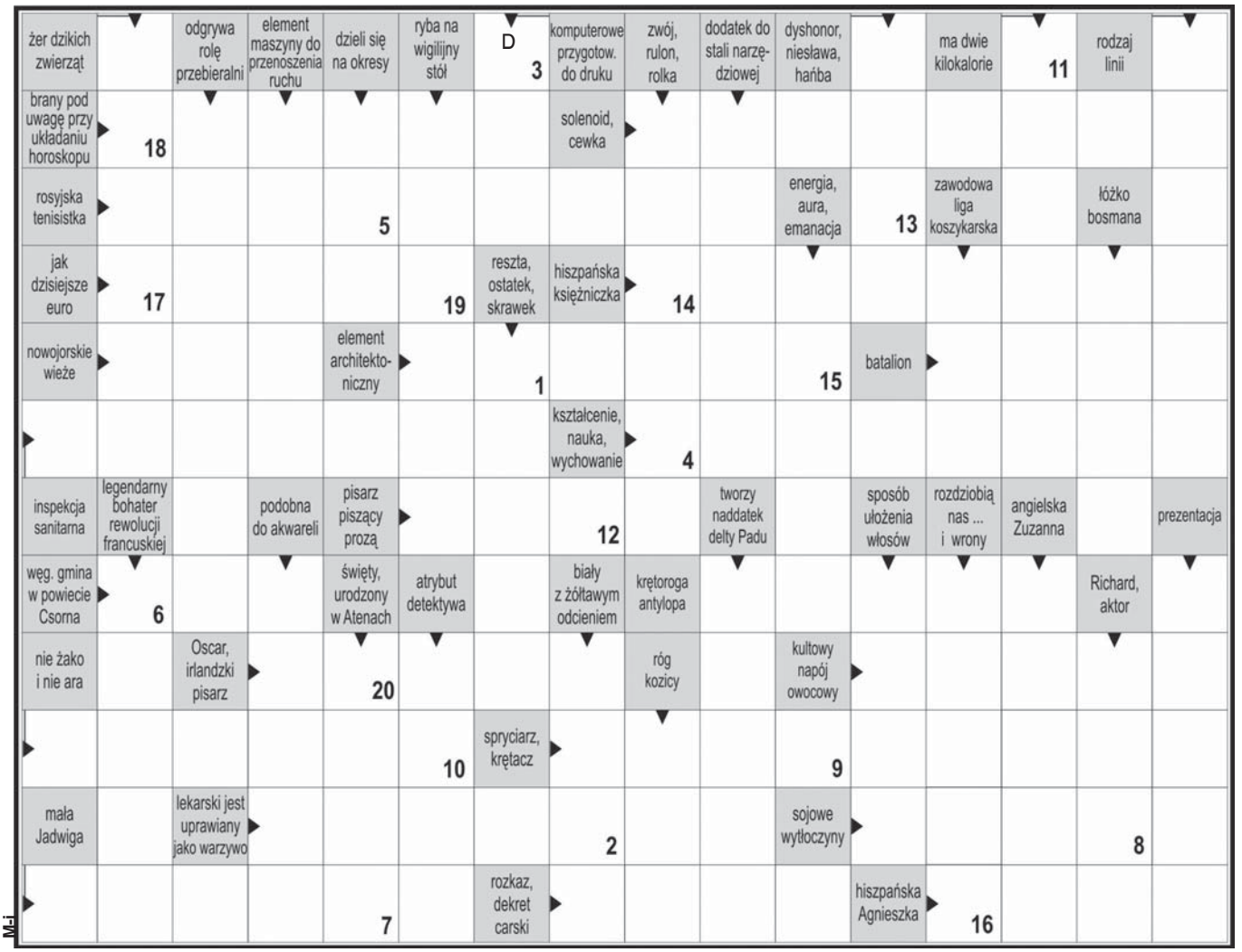

Mi

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 20 utworzą hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20

Rozwiązanie krzyżówki nr 4-2017 zawiera hasło: **„Kwietniowa pogoda”.**W losowaniach nagród książkowych szczęście uśmiechnęło się do: **Stanisława Grzybowskiego** – Babimost**, Michała Koprowskiego** – Muszyna, **Adama Obrzuta** – Muszyna.

Gratulujemy!

„Głos Weterana i Rezerwisty” ukazuje się od 14 stycznia 2000 r.
Wcześniej: „Głos Weterana” – kwartalnik od 16 stycznia 1990 do grudnia 1994 r.
Od kwietnia 1995 r. – miesięcznik „Głos Weterana”.

REDAKCJA
Siedziba tymczasowa: **ul. Miklaszewskiego 5, 02-776 Warszawa**,
www.gwir.pl, e-mail: **rezerwaglos@poczta.onet.pl**
Redaktor naczelny: **Marek Bielec** tel. 727 008 107 (wt., śr., czw.)
Sekretarz redakcji/wyd. elektroniczne: **Magdalena Kacprzak**
tel. 727 008 006 (pon-pt. 9-14)
Opracowanie stylistyczne: **Katarzyna Kocoń**
Opracowanie graficzne, przygotowanie do druku: **Kra-box**
Fotoreporter: **Alina Nowacka**

RADA REDAKCYJNA
Bogdan Miller – Przewodniczący, **Andrzej Krysiak** – Wiceprzewodniczący, **Zbigniew Moszumański** – Wiceprzewodniczący, **Miłosz Biały** – Sekretarz, **Longin Pastusiak, Zdzisław Rozbicki, Tadeusz Böhm, Ryszard Cieślak, Zbigniew Kozłowski, Grzegorz Sikorski, Krzysztof Zabiegliński.**

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY WOJSKA POLSKIEGO
Siedziba tymczasowa: ul. Miklaszewskiego 5, 02-776 Warszawa
www.zzwp.pl
e-mail: **zgzbzziorwp@poczta.onet.pl**, **zzwp@op.pl**.

Prezes Związku: **Franciszek Puchała**, tel. 727 008 005 wt. 9-14
Sekretarz generalny ZG: **Jan Kacprzak**, tel. 727 008 001

WYDAWCA, PRENUMERATA I DYSTRYBUCJA
VETS & ARMY Sp. z o.o.,
Siedziba tymczasowa: ul. Marszałkowska 115 p. 349, 00-102 Warszawa
Konto bankowe: Bank Gospodarki Żywnościowej Spółka Akcyjna,
ul. Kasprzaka 10/16, 01-211 Warszawa;
nr: 46 2030 0045 1110 0000 0170 6380

Drukarnia Offsetowa KRA-BOX, 04-762, ul. Mrówcza 94 b.
tel/faks: 22 615 21 61, e-mail: biuro@kra-box.pl

Prenumerata: Stanisław Kordowski, tel. 727 008 003
Miesięcznik można zaprenumerować zbiorowo za pośrednictwem zarządów wojewódzkich, rejonowych, kół oraz indywidualnie.
Opłaty wynoszą: w prenumeracie indywidualnej 1 egz. miesięcznie – 7,00 zł
w prenumeracie zbiorowej (powyżej 5 egz.) – 6,50 zł.
Prenumerata roczna: indywidualna – 84 zł, zbiorowa – 78 zł

Prenumerata e-wydania „Głosu Weterana i Rezerwisty”:
Magdalena Kacprzak, tel. 727 008 006
Cena e-wydania (pliki PDF) – miesięcznie – 2,50 zł; kwartalna – 7,50 zł; półroczna – 15,00 zł; roczna – 30,00 zł.
Zainteresowanych przy dokonywaniu wpłaty prosimy o podanie dokładnego adresu e-mail, na który należy przesyłać zakupiony e-„GWiR”.

Redakcja „Głosu Weterana i Rezerwisty” zastrzega sobie prawo do redagowania, skracania i adiustowania nadesłanych materiałów oraz dokonywania zmian tytułów, honoraria uiszcza tylko za zamówione teksty, nie odpowiada za treść ogłoszeń, publikując artykuły nie zawsze podziela zdanie autorów.

NOWY SĄCZ: Walne zebranie

W Karpackim Oddziale Straży Granicznej 30 marca 2017 roku odbyło się Walne Zebranie Członków Koła nr I ZŻWP, które było poświęcone m.in.: wręczeniu Złotego Krzyża z Gwiazdą ZŻWP płk. SG Mieczysławowi Kurkowi – komendantowi zlikwidowanego Karpackiego Ośrodka Wsparcia Straży Granicznej w Nowym Sączu ze względu na zakończenie wykonywania obowiązków służbowych oraz rozwiązanie Ośrodka; zapoznaniu członków Koła z działaniami podjętymi przez Zarząd Główny Związku, a dotyczącymi rozwiązania porozumienia o współpracy między Ministrem Obrony Narodowej a Związkiem Żołnierzy Wojska Polskiego; przedstawieniu apelu ZG ZŻWP w sprawie darowizny na pomoc prawną w obronie emerytur i rent wojskowych; omówieniu planu zasadniczych zamierzeń Koła nr I oraz planu dochodów i wydatków na 2017 rok; przekazaniu apelu Fundacji Pomocy Emerytom i Rencistom Wojskowym o przeznaczeniu 1% od podatku dochodowego na cele Fundacji lub Zarządu Głównego Związku.

Walne zebranie otworzył i powitał zaproszonego gościa płk. SG Mieczysława Kurka oraz członków Koła nr I prezes Zarządu Koła płk Adam Leszyński. Po czym przedstawił porządek zebrania.

Następnie sekretarz Koła ppłk Andrzej Rembelski odczytał uchwałę nr 2/2017/K kapituły Krzyża Związku Żołnierzy Wojska Polskiego z 21 lutego 2017 roku: *W uznaniu zasług i społeczne zaangażowanie oraz pomoc w realizacji statutowych zadań Związku Żołnierzy Wojska Polskiego – na wniosek Zarządu Koła nr 1– Kapituła Krzyża ZŻWP odznaczyła płk. SG M. Kurka Krzyżem Złotym z Gwiazdą Związku Żołnierzy Wojska Polskiego.*

W imieniu przewodniczącego kapituły gen. dyw. dr. Franciszka Puchały odznaczenie wręczył prezes Koła nr I płk Adam Leszyński wspólnie z wiceprezesem ppłk. Bogusławem Surdą. Następnie przekazano płk. SG M. Kurkowi list gratulacyjny z podziękowaniami za bardzo dobrą współpracę oraz życzeniami dalszych sukcesów, a także pomyślności w życiu osobistym i rodzinnym.

W dalszej części zebrania ppłk Bogusław Surda zapoznał członków Koła ze stanowiskiem oraz działaniami podjętymi przez Zarząd Główny Związku w sprawie obrony emerytur i rent wojskowych. W odpowiedzi na wspomniany apel walne zebranie Koła przekazało kwotę 300 zł jako darowiznę na pomoc prawną.

Podczas walnego zebrania wręczono także listy gratulacyjne z okazji urodzin st. chor. sztab. Romanowi Żabińskiemu (80 lat), ppłk. Ryszardowi Solonce (75 lat) i st. sierż. sztab. Jan owi Nowakowi (65 lat).

Zarząd Koła nr I Związku Żołnierzy Wojska Polskiego dziękuje obecnemu komendantowi Karpackiego Oddziału SG w Nowym Sączu ppłk. SG Stanisławowi Laciudze za dotychczasową współpracę oraz pomoc udzielaną w realizacji statutowych zadań naszego Związku.

Adam LESZYŃSKI

ELBLĄG: Z wizytą u jubilata

Zebranie Koła nr 3 im. 60 Kartuskiego Pułku Czołgów Średnich w Elblągu odbyło się w mieszkaniu prywatnym 21 marca 2017 roku w związku z 75. rocznicą urodzin przewodniczącego komisji rewizyjnej Koła ppłk. Józefa Babraja.

Natomiast 10 marca 2017 roku przypadła 50. rocznica powstania 60 Kartuskiego Pułku Czołgów Średnich oraz 11. rocznica istnienia Koła nr 3, którego Pułk jest patronem.

Historię Pułku przypomniał mjr Mieczysław Jóźwik oraz chor. Kazimierz Tomczuk – weterani tej jednostki, członkowie Koła nr 3.

Następnie były miłe i serdeczne wspomnienia o Pułku i służbie w nim jubilata.

Po czym w części oficjalnej wręczono mu statuetkę ufundowaną przez kolegów z Koła oraz list pochwalny od Zarządu Rejonowego w Elblągu.

Jubilat podziękował za tak miły i serdeczny gest.

Po oficjalnej części uroczystości był poczęstunek – kawa, ciastka, herbata, a lampką szampana wzniesiono toast i odśpiewano chóralne sto lat.

Leszek BORZYKOWSKI

WARSZAWA: Jajeczko z historią w tle

Mieliśmy, jak co roku, tradycyjne spotkanie z okazji wielkanocnego jajeczka. Gości i członków Koła nr 39 powitał zwięźle, uroczyście, wierszem i prozą prezes płk Feliks Klepaczka. A gdzie? Tym razem na ulicy Powsińskiej 13 w zabytkowym, XIX-wiecznym rosyjskim forcie – twierdzy Warszawa. Obecnie jest tu Muzeum Techniki Wojskowej (oddział Muzeum Wojska Polskiego w Warszawie). Na terenach dawnego fortu znajduje się stała wystawa „Polska broń pancerna w latach 1918–1945". Kilkaset eksponatów i pamiątek po polskich siłach pancernych, a o wszystkim dokładnie, interesująco i ciekawie opowiadał nam przewodnik z tegoż muzeum.

Słyszałem na stronie głosy uczestników spotkania, że już dawno chcieli się tu wybrać. Ale że to nie w Śródmieściu (po drodze do Wilanowa), to i jakoś im zeszło. I bardzo chwalili zarząd Koła, że właśnie to miejsce wyszukał na tradycyjne, integracyjne spotkanie. Bo sporo zobaczyliśmy. Ciekawe militaria, eksponaty odnajdywane niekiedy przypadkowo i sprowadzane z różnych zakątków Polski oraz z zagranicy. Naprawdę, kto tu jeszcze nie był, powinien się wybrać. Nawet miłośników historii wiele zaskoczy.

Po zwiedzeniu wystawy zasiedliśmy przy suto zastawionych stołach w jednej z sal fortu. Dzieliliśmy się wrażeniami i dyskutowaliśmy. Niektórym miejsce i atmosfera przypomniały różne przeżycia z czasów służby w wojsku. Ale były też ciekawe anegdotki, fraszki i dowcipy. Wszak członkowie naszego Koła są i z poczucia humoru dobrze znani… No i powiedzcie, czy takie zebrania, raczej spotkania członków Koła nie pozostaną w naszej pamięci?

Cezariusz.Papiernik@wp.pl

OFERTA SIECI TELEFONII KOMÓRKOWEJ NA 2017 r.

Bazując na dotychczasowych doświadczeniach związanych z wdrażaniem związkowej sieci telefonii komórkowej wspólnie z Polkomtelem - operatorem sieci Plus przedstawiamy ofertę, która jest dostępna od dnia 6 marca 2017 r.

Jest to naszym zdaniem najbardziej atrakcyjna cenowo oferta usług telekomunikacyjnych, która nie jest oferowana przez żadnego operatora komórkowego w wyspecjalizowanych punktach obsługi klienta.Związek Żołnierzy Wojska Polskiego, a w jego imieniu spółka VETS&ARMY, jest tzw. operatorem wirtualnym sieci, czyli niemającym własnej infrastruktury telekomunikacyjnej. Związkowa sieć działa tylko na wybranych telefonach komórkowych, specjalizowanych kartach SIM, z pełnym wykorzystaniem infrastruktury technicznej Polkomtela.

Naszą ofertą usług telekomunikacyjnych pragniemy zainteresować wszystkich chętnych abonentów, którzy podpiszą umowy indywidualne w tym także nasze żony, dzieci, wnuki oraz grono sympatyków i znajomych.

Poniżej przedstawiamy nową szczegółową – bonusową ofertę cenową związkowej sieci komórkowej

Miesięczny Abonament Taryfowy	Biznes Plus 12 (bez telefonu)	Biznes Plus 21 (z zakupem telefonu lub wymianą telefonu na nowy)
	15,87 zł brutto	25,83 zł brutto
Stawka za połączenia krajowe do sieci Plus oraz krajowych operatorów stacjonarnych	bezpłatne[1]	
Stawka za połączenia krajowe do wszystkich krajowych operatorów sieci komórkowych	bezpłatne[1]	
Opłata miesięczna za jednosekundowe naliczanie opłat w kraju (na terytorium RP)	bezpłatne	
Opłata za wysłanie jednej krótkiej krajowej wiadomości SMS do krajowych operatorów sieci komórkowych	0,06 zł brutto[2]	
Opłata za wysłanie jednej krótkiej krajowej wiadomości MMS do krajowych operatorów sieci komórkowych	0,15 zł brutto[2]	
Miesięczny dodatkowy pakiet internetowy 2 GB na kartę SIM	8,00 zł brutto[3]	

1 - Z wyłączeniem: połączeń zagranicznych, na numery serwisów rozrywkowych, informacyjnych i inne numery specjalne (Premium) oraz w roamingu.
2 - Z wyłączeniem: wiadomości zagranicznych oraz na numery serwisów rozrywkowych, informacyjnych i inne numery specjalne (Premium) oraz w roamingu.
3 - Po przekroczeniu miesięcznego limitu korzystania z internetu, dodatkowe opłaty za korzystanie z internetu według osobnego taryfikatora oraz wolniejszy transfer danych.

W ramach pakietu Biznes Plus 21 istnieje możliwość zakupu telefonu lub jednorazowej wymiany telefonu na nowy za jednorazową dodatkową opłatą. Szczegółowy pakiet oferowanych telefonów przedstawiamy poniżej.

Wariant	Jednorazowa opłata brutto	Typy telefonów komórkowych
I	1,23 zł	Maxcom Classic MM143 3G – black
		Maxcom MM238 3G – black
		Maxcom Strong MM911 – black
		Maxcom Strong MM916 3G – black
II	72,57 zł	Huawei Y3 II – black, white
		LG K3 LTE Dual SIM – black
		ZTE Blade A310 – grey, white
III	183,27 zł	Huawei Y5 II – black, white
		Microsoft Lumia 550 LTE – black, white
		ZTE Blade A452 LTE – black, gold, white
IV	244,77 zł	LG K8 Dual SIM LTE – black blue, white
		Samsung Galaxy J1 (2016) – black
		ZTE Blade V7 Lite – grey, silver
V	306,27 zł	Huawei Y6 II LTE – black, gold, white
		LG K10 LTE Dual SIM – black blue
		LG Wine Smart H410 LTE – blue black
		Microsoft Lumia 640 LTE – black, white

Wariant	Jednorazowa opłata brutto	Typy telefonów komórkowych
		Microsoft Lumia 650 LTE – black, white
		Samsung Galaxy J3 (2016) – black, gold, white
		Samsung Galaxy J5 – black
VI	367,77 zł	Honor 5X LTE by Huawei – gold, silver
		Honor 7 lite by Huawei – gold, grey, silver
		Huawei P8 Lite LTE Dual SIM – black, white
		LG X power – black, titan
		Lenovo K5 – black, gold, silver
		Samsung Galaxy Xcover 3 – grey
		Sony Xperia E5 – black, white
VII	392,37 zł	Lenovo K6 Note LTE – dark grey, gold
		Samsung Galaxy A5 LTE – black
		Samsung Galaxy J5 (2016) – black, gold, white
		Sony Xperia XA – black, white
VIII	466,17 zł	Huawei P9 Lite – black, gold, rose gold, white
		Samsung Galaxy A3 (2016) – black

UWAGA: 1. Dostępność modeli uzależniona jest od aktualnych stanów magazynowych Polkomtel. 2. Polkomtel zastrzega sobie prawo do modyfikacji listy dostępnych modeli w każdym czasie bez podawania przyczyn.

Dodatkowo przedstawiamy ofertę cenową na dodatkowy abonament z dostępem do Internetu (dodatkowa karta SIM)

Miesięczny Abonament Taryfowy	Miesięczny dostęp do Internetu
Miesięczny pakiet internetowy 10 GB na dodatkową kartę SIM	18,45 zł brutto[1]
Miesięczny pakiet internetowy 20 GB na dodatkową kartę SIM	23,37 zł brutto[1]
Miesięczny pakiet internetowy 30 GB na dodatkową kartę SIM	34,44 zł brutto[1]
Miesięczny pakiet internetowy 40 GB na dodatkową kartę SIM	46,74 zł brutto[1]

UWAGA: 1. Po przekroczeniu miesięcznego limitu korzystania z internetu, dodatkowe opłaty za korzystanie z internetu według osobnego taryfikatora oraz wolniejszy transfer danych.

Gorąco zapraszamy wszystkich naszych członków oraz sympatyków Związku do włączenia się do tego przedsięwzięcia!!!

Pełnomocnikiem Spółki Vets&Army ds. cyfryzacji jest kol. Miłosz Biały.
tel. +48 727 008 004, e-mail: bialymi7@gmail.com